

**AKADEMIA BYDGOSKA IM. KAZIMIERZA WIELKIEGO
WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII
INSTYTUT STUDIÓW EDUKACYJNYCH**

Małgorzata Gąsiorowska

Nr albumu 21437

**PROSTYTUCJA JAKO ZJAWISKO
I PROBLEM SPOŁECZNO – WYCHOWAWCZY
W II RZECZYPOSPOLITEJ**

**Praca magisterska napisana
w Zakładzie Historii Myśli
i Doktryn Pedagogicznych
pod kierunkiem
prof. dra hab. Krzysztofa Jakubiaka**

Bydgoszcz 2003

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	3
ROZDZIAŁ I	
<i>SPOŁECZNO – KULTUROWE UWARUNKOWANIA</i>	
<i>PROSTYTUCJI W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ</i>	
<i>PROSTYTUCJI W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ</i>	16
1. Sytuacja społeczno – gospodarcza kraju a występowanie nierządu	16
2. Warunki materialno – bytowe polskich rodzin jako podłoże prostytucji	26
3. Status kobiety w społeczeństwie i rodzinie okresu międzywojennego ..	36
ROZDZIAŁ II	
<i>ETIOLOGIA ÓWCZESNEJ PROSTYTUCJI W ŚWIETLE</i>	
<i>BADAŃ NAUKOWYCH II RZECZYPOSPOLITEJ.....</i>	
<i>BADAŃ NAUKOWYCH II RZECZYPOSPOLITEJ.....</i>	46
1. Prostytutki jako przedmiot badań w dwudziestoleciu międzywojennym	46
2. Badania okresu międzywojennego nad prostytutką małoletnich	58
3. Prostytucja jako choroba społeczna	69
ROZDZIAŁ III	
<i>ASPEKTY UREGULOWAŃ PRAWNYCH PROSTYTUCJI ..</i>	
<i>ASPEKTY UREGULOWAŃ PRAWNYCH PROSTYTUCJI ..</i>	77
1. Prawne unormowania walki z nierządem i ich skutki	77
2. Efekty praktycznej działalności oraz plany pionierów walki z nierządem.....	82
3. Rzeczywiste a postulowane funkcjonowanie instytucji wychowawczych w zakresie wychowania seksualnego	91
ZAKOŃCZENIE	98
BIBLIOGRAFIA	103

WSTĘP

1. CEL, ZAKRES I PROBLEMATYKA PRACY

Przedmiotem i celem badań było przedstawienie na podstawie literatury z zakresu pedagogiki, psychologii, socjologii, medycyny i etyki okresu II Rzeczypospolitej zjawiska prostytucji; ze szczególnym uwzględnieniem nierządu małoletnich.

Nierząd, jako zjawisko o charakterze patologicznym, dotyczące także osób niepełnoletnich, stało się przedmiotem dociekań naukowych wielu badaczy i publicystów okresu Polski międzywojennej.

Witold Chodźko – ówczesny promotor medycyny społecznej, prostytucję traktował jako zawód, obejmujący określone *prawa, zwyczaje i obowiązki*, a ponadto pisał, że stanowi on *źródło zysku* dla osób ją uprawiających. Zawód ten jest ściśle związany z *ośrodkami prostytucji zarobkowe*, czyli domami publicznymi. Chodźko podkreślał, że najczęściej *przybytki* te zatrudniają *nieświadome niebezpieczeństwa dziewczęta*, które są niewolniczo wyzyskiwane *dopóki są młode i zdrowe*¹. Definicja ta pozwala wysunąć wniosek, że nierządem paraliżowały się także osoby młode, często nieletnie. Całość tego ujęcia nie uwzględnia istotnych aspektów zjawiska prostytucji, do których należy choćby forma zapłaty za świadczone usługi. Stanowisko to przedstawia jednak istotną kwestię, którą stanowi młody wiek prostytutek.

Współczesne ujęcie nierządu prezentuje seksuolog Kazimierz Imieliński, który za cechy charakterystyczne tego procederu uznaje: *oddanie własnego ciała do dyspozycji większej liczbie osób celem*

¹ W. Chodźko, *Prostytucja i choroby weneryczne jako zjawisko społeczne*, Warszawa 1939, s. 3

*osiągnięcia przez nie zadowolenia seksualnego, pobieraniem za to wynagrodzenia materialnego*².

Publikacje z okresu II Rzeczypospolitej świadczą, iż nierząd był szczególnie ważnym problemem społecznym, często wiązanym ze specyficznymi warunkami życia w odrodzonej Polsce. Wielu publicystów tego okresu podkreślało rozprężenie obyczajów społeczeństwa polskiego, co było, ich zdaniem, konsekwencją I wojny światowej. Już Józef Macko w swej monografii przywoływał, jako przyczyny upadku moralności społeczeństwa polskiego, skutki wojny³. Podobne spostrzeżenia poczynił Kazimierz Raczyński, uważając, iż okrucieństwo wojny spowodowało odczłowieczenie z zakresie moralności; */.../ lata rozszalałej wojny, dzięki rzezi światowej o wolność narodów, wprowadziły, względnie rozszerzyły do maximum deprawację w sferze moralności, oraz, że wojna wytworzyła legiony nowych, odmiennego typu przestępców i złoczyńców*⁴.

Ustalenie znaczenia terminu zjawisko społeczno-wychowawcze oraz problem społeczno-wychowawczy okazało się zadaniem niełatwym z powodu tylko nielicznych prób definiowania tych pojęć w literaturze. Zarówno pedagogika, badająca procesy wychowania, jak i socjologia, zajmująca się społeczeństwem, były wówczas naukami młodymi. Dowodem tego są słowa Józefa Mirskiego: *Nauka o wychowaniu, jako młoda, operuje dotąd niezbyt ścisłymi wyrażeniami i zaczerpniętymi z mowy potocznej*⁵.

Dostępne źródła pozwalają wnioskować, iż za zjawisko społeczne uważano *objaw, fakt*⁶ *dotyczący społeczeństwa, socjalny*⁷. Florian Znaniecki definiując pojęcie zjawiska społecznego zwracał uwagę, że zawiera ono *czynności i wartości*, dlatego zjawiska należy rozpatrywać

² K. Imieliński, *Kulturowe aspekty seksuologii*, w: *Seksuologia kulturowa*, red. Tenże, Warszawa 1984, s. 56

³ J. Macko, *Prostytucja*, Warszawa 1927, s. 80

⁴ K. Raczyński, *Kobieta Niewolnicą XX w.*, Poznań 1933, s.3-4

⁵ J. Mirski, *W sprawie terminologii pedagogicznej*, *Chowanna* 1930, z. III/IV, s.265

⁶ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedzwiedzki, t. VII, Warszawa 1927, s.512

⁷ Tamże, t. VI, Warszawa 1915, s. 315

tak, jak /.../ *przedstawiają się on w doświadczeniu i działaniu samychże istot świadomych czynności społeczne i wartości społeczne są nierozzerwalnie ze sobą połączone związkami dynamicznymi*⁸. Definicja ta podkreślała, że istotą zjawisk społecznych jest działanie i znaczenie tego działania dla społeczeństwa. W przypadku badanego zagadnienia będą to relacje prostytutek i społeczeństwa, a także powiązania z procesami wychowania, jako integralnymi elementami procesów społecznych. Już ówcześni badacze dostrzegli związek wychowania z procesami społecznymi; *wychowanie należy zatem do zasadniczych zjawisk społecznych*⁹ - pisał w swym artykule Wojciech Gottlieb.

Zjawiskami społeczno-wychowawczymi nazywane były zatem wszystkie fakty dotyczące życia społecznego i procesów wychowania, przebiegających w jego obrębie.

Terminem, który również wymagał dookreślenia, było pojęcie: problem społeczno- wychowawczy. Skonstruowanie definicji problemu społeczno-wychowawczego wymagało, analogicznie do poprzedniego terminu, kompilacji pojęć. Problem - rozumiany był jako *zadanie, zagadnienie do rozwiązania*¹⁰, czy też *kwestia*¹¹. Dopełnienie; *społeczno-wychowawczy* oznaczał; odnoszący się do procesów społecznych i wychowawczych; dotyczący tych zjawisk, czyli ogólnie ujmując - społeczeństwa. Społeczeństwo traktowane było jako *ogół zorganizowanych stosunków ludzkich*¹², wychowanie natomiast, jako proces, który *prowadzi zastanowienia się nad różnymi czynnikami, które oddziałują na jego postępowanie, myślenie i w ogóle na całość życia psychofizycznego*¹³. Problemem społeczno – wychowawczym, rozumianym jako kwestia, pewna trudność, były zatem wszelkie zjawiska szkodliwe, niepożądane; ogólnie rzecz ujmując - o negatywnym dla tych procesów charakterze.

⁸ F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, t. II, Poznań 1922, s.346

⁹ W. Gottlieb, *Socjologiczna teoria wychowania*, w: Encyklopedia wychowania, t. I, red. St. Lempicki, Warszawa 1933, s. 443

¹⁰ *Słownik Socjologiczny*, red. K. Olechnicki, P. Załęcki, Toruń 1998, s.258

¹¹ *Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, t. IV, Lwów 1935, s 559

¹² Tamże, T.V, Lwów 1939, s. 1378

¹³ J. Zarzecki, *Wstęp do pedagogiki*, Lwów –Warszawa 1922, s. 9

Obecnie problemem społecznym, /czyli także wychowawczym/, nazywane są *powtarzające się masowe zjawiska uznawane przez daną grupę społeczną za negatywne, złe, niekorzystne, których nasilenie budzi zaniepokojenie opinii społecznej i może przyczynić się do dezorganizacji społecznej*¹⁴.

W przypadku tego pojęcia zasadniczą różnicę pomiędzy poszczególnymi znaczeniami stanowiła precyzja przedstawienia; ujęcie współczesne jako uszczegółowiające stało się bardziej przydatnym w postępowaniu badawczym.

Dookreślenia wymagał również termin II Rzeczypospolita. Jest to *zwyczajowa nazwa państwa polskiego istniejącego w latach 1918-1939*¹⁵. Okres ten wyznacza ramy chronologiczne badań, a ich zakres terytorialny tworzą granice państwa polskiego. Cel badań stanowi prezentacja, w oparciu o dostępne źródła, problemu społecznego, jakim dla ówczesnego społeczeństwa było zjawisko prostytucji.

Analiza źródeł i studia nad literaturą przedmiotu pozwoliły na sformułowanie problematyki badawczej pracy.

Jakie czynniki społeczno – kulturowe warunkowały zjawisko prostytucji w okresie międzywojennym?

Czy sytuacja społeczno-gospodarcza kraju miała wpływ na skalę występowania nierządu?

Czy istniał związek między sytuacją materialną polskich rodzin a występowaniem nierządu?

Czy pozycja kobiety w ówczesnym społeczeństwie, a przede wszystkim w rodzinie, miała wpływ, a jeśli tak, to jaki, na kształtowanie się nierządu?

W jaki sposób ówczesna nauka wyjaśniała uwarunkowania i przyczyny nierządu?

¹⁴ *Słownik socjologiczny*, red. K. Olechnicki, P. Załęcki, Toruń 1998, s.164

¹⁵ *Słownik Historii XX w.*, W. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, Kraków 1992, s.290

Jaki obraz prostytutki funkcjonował w świadomości ówczesnych badaczy?

Jak w literaturze przedmiotu prezentowano kwestię uprawiania nierządu przez osoby nieletnie?

Dlaczego naukowcy okresu międzywojennego uważali prostytutkę za *chorobę społeczną*?

Jakie regulacje prawne, dotyczące nierządu, funkcjonowały w badanym okresie?

Jakie metody walki z nierządem stosowano w ramach obowiązującego systemu prawnego w realiach II Rzeczypospolitej?

Jakiego rodzaju uwagi ówcześni publicyści kierowali, pod adresem instytucji wychowawczych?

2. STAN BADAŃ I CHARAKTERYSTYKA LITERATURY PRZEDMIOTU

Stan badań nad zjawiskiem prostitucji jako problemem społeczno – wychowawczym w okresie II Rzeczypospolitej, nie jest zadowalający. W oparciu o analizę opracowań należy stwierdzić, że dorobek polskiej historiografii dotyczący nierządu, jako zjawiska i problemu społeczno – wychowawczego, jest niewystarczający. W literaturze przedmiotu nie ma monografii na ten temat w języku polskim. W zakresie tego tematu odnaleźć można jedynie opracowanie traktujące ogólnie o prostitucji; przedstawiają różne jej postrzegania w kulturach świata, prezentują społeczne i kulturowe uwarunkowania zjawiska oraz opisują próby prawnych regulacji nierządu.

Interesująca pod względem poznawczym okazała się praca Małgorzaty Kowalczyk – Jamnickiej¹⁶, w której autorka zawarła opis współczesnych tendencji i uwarunkowań społeczno – kulturowych nierządu. Wnosi ona

¹⁶ M. Kowalczyk – Jamnicka, *Společno – kulturowe uwarunkowania prostitucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998

bardzo wiele treści do dorobku naukowego dotyczącego prostytucji, gdyż oprócz wnikliwych wyników badań przedstawia także etiologię zjawiska prostytucji w świetle różnych badań i teorii naukowych. Jednakże na temat prostytucji w okresie międzywojennym autorka przytacza, jedynie słowa Józefa Macko, które posłużyły jej do odtworzenia dwóch skrajnych stanowisk dotyczących nierządu, /pierwszy nurt *reprezentowali zwolennicy walki z nierządem*, drugi natomiast nurt *skupiał zwolenników poglądu, że prostytucja to „zło konieczne”*¹⁷/. Szerzej natomiast omówiła kwestie uregulowań prawnych nierządu, obowiązujących w dwudziestoleciu międzywojennym. Przybliżenie tych zagadnień przez autorkę, stanowiło dla prowadzonych badań cenną pomoc.

Nierząd jako zjawisko patologiczne, często powiązane z przestępczością, stał się także przedmiotem zainteresowania Brunona Hołysta¹⁸, który zaprezentował to zjawisko w świetle badań kryminologicznych. Na temat nierządu w okresie międzywojennym odnaleźć można w jego książce jedynie niewielki ustęp, w którym to autor przybliży, funkcjonujący ówczesnie system regulacji prawnych dotyczących prostytucji oraz przytacza podstawowe dane statystyczne. W dociekaniach tych, jako źródło posłużyły autorowi badania J. Macko.

Wśród opracowań dotyczących badanego okresu uwzględnić należy książkę Anny Nowak i Mirosława Wójcik, poświęconą w dużej mierze sytuacji kobiet. Pozycja ta zawiera cenne informacje na temat roli kobiety w małżeństwie i rodzinie, ale także zajmuje się problematyką samej rodziny; skupiając uwagę na jej modelu, preferowanych sposobach wychowania. Publikacja ta prezentowała również tendencje charakterystyczne dla polskich rodzin i wreszcie opisywała ich warunki bytowe. Szczególnie interesujące dla badań nad nierządem w dwudziestoleciu międzywojennym, stały się wnioski auterek na temat

¹⁷ Tamże, s. 37

¹⁸ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1999

*kupowania małżeństw, czyli tak zwanej prostytucji zalegalizowanej*¹⁹.

Na podstawie analizy literatury można stwierdzić, iż brak jest monografii badającej prostytucję jako zjawisko i problem społeczno – wychowawczy w 20 – leciu międzywojennym. Wskazane publikacje zajmowały się tym problemem marginalnie; uwzględniając co najwyżej ogólną charakterystykę, sygnalizując jedynie szczególny wzrost tego procederu w badanym okresie, czy prezentując wybrane, jednostkowe zjawiska związane z omawianym zagadnieniem. Nie poruszyły one jednakże istotnych kwestii, do których zaliczyć można; determinanty, symptomy czy, też konsekwencje prostytucji dla społeczeństwa.

Mimo iż wspomniana literatura w większości bezpośrednio nie porusza omawianych kwestii, można na jej podstawie ustalić lukę badawczą, wymagającą opracowania.

3. PODSTAWA ŹRÓDŁOWA I CHARAKTERYSTYKA METODOLOGICZNA BADAŃ

Podstawę źródłową badań nad nierzędem w Polsce międzywojennej stanowiła literatura pedagogiczna, socjologiczna, medyczna, etyczna i kryminologiczna z okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz analiza dokumentów dotyczących regulacji prawnych zjawiska prostytucji.

Prostytucja, jako zjawisko i problem społeczno-wychowawczy ze względu na bogatą bazę źródłową, stała się interesującym tematem dociekań badawczych.

Przy redagowaniu tejże pracy wykorzystano książki Józefa Macko²⁰ przybliżające prostytucję na przestrzeni dziejów; od starożytności po czasy współczesne autorowi. Szczególnie cenne okazały się informacje na temat

¹⁹ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie II Rzeczypospolitej i współcześnie. Zagadnienia filozoficzne, społeczno – edukacyjne i prawne*, Katowice 2000, ss. 27 - 28

²⁰ J. Macko, *Prostytucja*, Warszawa 1927, *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938

form prostytucji w Polsce międzywojennej, charakterystyka prostytutek oraz uwarunkowań tego zjawiska. Można w nich także odnaleźć wyjaśnienie pojęć związanych z tematem, odwołanie do podstaw prawnych, skutki, jakie wywołuje nierząd, przybliżenie systemów regulujących ten proceder. Na uwagę zasługują zwłaszcza, dołączone do jednej z publikacji projekty ówczesnych ustaw dotyczących prostytucji.

Pozycją, której pominięcie w procesie badawczym byłoby niewybaczalnym błędem, jest praca Stanisława Szantera²¹ zatytułowana *Socjologia kobiety*. Mimo, iż została ona wydana w 1948 roku - badania prowadzone przez autora oraz zbieranie i opracowywanie materiałów, nastąpiło już przed wybuchem II wojny światowej. Choć pozycja ta nie ukazała się okresie obejmującym badania, stanowi ona jedno z podstawowych źródeł, gdyż wojna uniemożliwiła jej wcześniejsze ukazanie się.

S. Szanter prostytucji poświęca w swym dziele rozdział, w którym doszukuje się skutków prostytucji, tworzy teorie wyjaśniające etiologię zjawiska, tłumaczy tkwiące w świadomości społecznej mity dotyczące kobiecości oraz, co należy uwypuklić - zwraca on uwagę na specyficzne wychowanie dziewcząt, które może stać się przyczynkiem do uprawiania nierządu. Autor wzmiankuje także o szczególnym rodzaju prostytucji, wiążącym się bowiem z instytucją małżeństwa. Wnioski dotyczące temat nierządu i jego przyczyn krążyły wokół fałszywej moralności i obyczajowości międzywojennego społeczeństwa, co zostało też poparte logicznymi przemyśleniami. Pozycja ta ze względu na jasną i wyrazistą prezentację zagadnienia oraz interesujące stanowisko autora stała się niezwykle wartościowa poznawczo.

Ze względu na bogactwo wiadomości o sposobach walki z badanym zjawiskiem, przyczynach, klasyfikacji, czy opis reakcji społeczeństwa na prostytutki, książka anonimowego autora *Grzechy młodości*²², zalicza się

²¹ S. Szanter, *Socjologia kobiety*, Warszawa 1948

²² *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie od przedwczesnego wycieńczenia i upadku sił. Przystępny i zrozumiały zbiór środków, jak uwolnić się od szkodliwych następstw nadużyć płciowych i nadmiernej*

do zbioru podstawowych źródeł. W pozycji tej odnaleźć można rozdział, przedstawiający krótki zarys historii nierządu a także bezskuteczność walki z prostytucją. Mimo, że objętościowo nie jest to okazała publikacja; merytorycznie stanowi cenne i bogate źródło informacji. Na uwagę zasługują zwłaszcza uwagi dotyczące organizowania pomocy dla dziewcząt w formie przytułków wzorowanych na przytułkach *Świętej Magdaleny*. Ich tworzenie uważał za obowiązek społeczeństwa wobec prostytutek.

Książką, która ukazała interesujący przegląd determinantów zjawiska prostytucji począwszy od fatalnych warunków mieszkaniowych, na opisie środowisk reprodukujących prostytutki kończąc, była *Prostytucja powojenna w Warszawie*²³ Wacława Zaleskiego. Odnaleźć w niej można również informacje na temat działalności Urzędu Obyczajowego; zwłaszcza ciekawe pod względem poznawczym okazały się dane przedstawiające zadania tej instytucji wobec walki z nierządem. Zakończenie książki dostarcza wniosków na temat funkcjonowania reglamentaryzmu.

Na zbadanie mechanizmów kierujących nierządem, sposobów walki z nim, skutków, w postaci chorób wenerycznych, czy śledzenie obowiązujących ówczesnie ustaw, pozwoliła *Prostytucja i choroby weneryczne jako zjawisko społeczne* autorstwa Witolda Chodźko²⁴.

W procesie badawczym wykorzystano książkę Kazimierza Raczyńskiego zatytułowaną *Kobieta niewolnicą XX wieku*²⁵. Ukazuje ona stanowisko autora wobec uwarunkowań prostytucji w badanym okresie. Stwarza to możliwość rekonstrukcji poglądów dotyczących etiologii badanego zjawiska. Zdaniem Raczyńskiego powodowane ono było dwoma podstawowymi czynnikami. Pierwszy – psychologiczny, stanowił zespół cech charakterystycznych dla dziewcząt parających się nierządem, drugi natomiast wiązał się ściśle z czynnikami ekonomicznymi. Zła, a wręcz

utrąty sił życiowych, przełożył i opracował według dzieł: Bindera, Hegera, Jousane, Jouliènè i Debeè - W. W., Wilno 1930

²³ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna w Warszawie*, Warszawa 1927

²⁴ W. Chodźko, *Prostytucja i choroby weneryczne jako zjawisko społeczne*, Warszawa 1939

²⁵ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą XX wieku*, Poznań 1933

tragiczna sytuacja, wywołana niszczycielskimi skutkami wojny, w opinii Raczyńskiego, zmuszała wiele dziewcząt do uprawiania nierządu. Autor ujawnił sposoby czerpania korzyści z prostytucji przez osoby trzecie oraz jej związki ze światem przestępczym. Jako dowód zaprezentował on kilka wyrazistych sylwetek młodych prostytutek. Źródło to jest tym ciekawsze, iż zawiera wywody autora na temat nieskuteczności systemu reglamentacyjnego, a także porusza kwestie konieczności przywrócenia upadłych kobiet na łono społeczeństwa. Wymagałoby to jednak dużych nakładów sił społecznych i państwowych.

Odpowiedzi na postawione wcześniej pytania, dotyczące w szczególności obyczajowego podłoża nierządu, zawierała książka *Choroby weneryczne* Emila Wyrobka²⁶. Zaprezentował on w patetyczny sposób upadek moralności społeczeństwa polskiego; który to z kolei, przyczynił się w znacznym stopniu do powstawania prostytucji. Tworząc to dzieło tuż po odzyskaniu niepodległości Wyrobek, dostrzegł spustoszenie, jakie wojna poczyniła w sumieniach Polaków. Na dowód tego przywołuje katalog negatywnych cech, które pozwoliły na swoistą znieczulicę moralną. Wśród wielu poruszanych w tej publikacji aspektów ówczesnego życia, odnaleźć można kwestie dotyczące demoralizujących skutków wojny, przenoszenia przez prostytutki chorób wenerycznych, przyczyn dużej popularności prostytucji oraz niezbędne środki zaradcze, które pozwoliłyby na zlikwidowanie tego problemu społecznego.

Proces badawczy wymagał także korzystania z pozycji pośrednio wiążących się z tematem pracy, zawierających, jednakże istotne kwestie. Należały do nich; *Zagadnienia seksualne* Adama Forela²⁷, która tłumaczyła znaczenie wychowania seksualnego dzieci dla ich przyszłego życia oraz opisywała środowisko prostytutek w bardzo krytycznym świetle. Przydatna okazała się także *Kwestia seksualna w wychowaniu* autorstwa Karola Mazurkiewicza²⁸, która ukazywała wagę wychowania seksualnego dla

²⁶ E. Wyrobek, *Choroby weneryczne*, Kraków 1921

²⁷ A. Forel, *Zagadnienia seksualne*, Warszawa 1926

²⁸ K. Mazurkiewicz, *Kwestia seksualna w wychowaniu*, Poznań 1931

czystości obyczajów. Ponadto użyto słowników i encyklopedii pochodzących z okresu dwudziestolecia międzywojennego, takich jak: *Słownik ilustrowany języka polskiego*²⁹, *Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*³⁰ i innych. Gromadzenie, analizowanie i opracowywanie materiałów przyczyniło się rozszerzenia wiadomości na temat prostytucji w okresie międzywojennym. Powyższe prace stanowiły przedmiot analizy pod kątem poglądów ich autorów.

Kończąc ustalenia dotyczące materiałów źródłowych należy zaznaczyć, iż praca ta ma charakter faktograficzny, co wiąże się z ustaleniem faktów, wartości i informacji źródłowych dla odtwarzania dziejów. Odtwarzając dzieje społeczne historyk posługuje się szeregiem metod badawczych. Według Benona Miśkiewicza są to *zasady oraz sposoby systematycznych dociekań w celu poznania obiektywnej rzeczywistości*³¹. Z metod typowych dla nauk historycznych zastosowano metodę wnioskowania indukcyjnego, która ustala fakt historiograficzny w oparciu o informacje o tym fakcie, które zawarte są w źródłach. Metoda ta nazywana jest także metodą bezpośredniego ustalania faktów. Polega ona na ustalaniu faktów na podstawie bezpośrednich informacji źródłowych. Postępowanie to polega na wyjściu od informacji zawartej w źródłach i dojściu drogą postępowania badawczego do ustalenia faktu historycznego stanowiącego część odtwarzanego przez nas procesu dziejowego³².

Zastosowano również inne sposoby wyjaśnień historycznych, na przykład; podawanie genezy mającej na celu ustalenie kolejności etapów rozwojowych rozpatrywanych faktów, a później włączenie ich na podstawie selekcji i grupowania w strukturę mającą charakter całościowego procesu dziejowego. Dzięki temu przedstawione fakty stają zgodne z ich znaczeniem i rolą w procesie historycznym³³.

²⁹ M. Arkta, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Warszawa 1929

³⁰ *Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, Lwów 1939

³¹ B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Poznań 1976, s. 222

³² Tamże, ss. 226-229

³³ B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, ss. 221-225

Strukturę pracy wyznaczają rozdziały. Rozdział pierwszy poświęcony jest społeczno – kulturowym uwarunkowaniom prostytucji okresu międzywojennego. Starano się w nim zwrócić uwagę na związki tego zjawiska z ogólną sytuacją kraju, który był, z jednej strony zniszczony działaniami wojennymi, a z drugiej odzyskał długo oczekiwaną niepodległość. Przybliży on także sytuację materialną ówczesnej rodziny w poszukiwaniu korelacji z występowaniem nierządu. Osobno przedstawiona została rola kobiety i jej znaczenie w społeczeństwie, a zwłaszcza w rodzinie.

Rozdział drugi prezentuje stanowisko ówczesnej nauki dotyczące etiologii prostytucji; ukazując przede wszystkim uprawianie tego procederu przez osoby nieletnie oraz ujawniając prezentowane przez publicystów tego okresu poglądy na temat choroby społecznej, za jaką uważano prostytucję.

W rozdziale trzecim zawarto aspekty prawne omawianego zagadnienia; obowiązujące ówczesnie akty legislacyjne, przedstawiono sposoby, jakimi starano się walczyć z nierządem, funkcjonowanie placówek wychowawczo – resocjalizacyjnych, jak również zapatrywania znawców przedmiotu na temat likwidacji procederu.

Podsumowanie i wnioski z przeprowadzonych badań znalazły się w zakończeniu niniejszej pracy.

ROZDZIAŁ I

**SPOŁECZNO – KULTUROWE UWARUNKOWANIA
PROSTYTUCJI W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ**

**1. SYTUACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA KRAJU
A WYSTĘPOWANIE PROSTYTUCJI**

Kazimierz Raczyński tak przedstawiał stosunki społeczne, które zaobserwował w Polsce okresu II Rzeczypospolitej; *Żyjemy w czasach, w których egoizm, bezwzględny indywidualizm, bezlitosna konkurencja, walka eksterminacyjna osobnika z osobnikiem, każdego z każdym są czczone i kultywowane jako główny system życia*³⁴. Podstawą tych stosunków, opierając się na opinii autora, była walka, rywalizacja o dobra, o polepszenie sytuacji materialnej ówczesnych Polaków. Dominowała wrogość, negatywne nastawienie, egoizm. Raczyński za tę sytuację w głównej mierze obwinił działania wojenne, które to *wprowadziły, względnie rozszerzyły do maximum deprawację w sferze moralności /.../. Wojna wytworzyła legiony nowych, odmiennego typu przestępców i złoczyńców/.../*³⁵. Spostrzeżenia autora przepełnione były ogromnym pesymizmem; kraj, który odzyskał wolność po ponad stuletniej niewoli, zamiast jednoczyć się, by go odbudować i wzmocnić, pograżał go w chaosie i kłótniach. Zniszczenia wojenne dokonały spustoszenia zarówno w sferze przyrodniczej, gospodarczej, społecznej, jak i moralnej Polaków. Do pejoratywnych skutków wojny zaliczyć można; wywóz majątku polskiego przez wojska rosyjskie, powodujący zubożenie całego społeczeństwa lub ruiny wysadzonych mostów, pogarszające już i tak nienajlepszy stan infrastruktury. Bezsprzecznie negatywnym następstwem konfliktu zbrojnego był fakt, iż *ewakuowano również w głąb Rosji ok. 2 miliony*

³⁴ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą XX wieku*, Poznań 1933, s. 3

³⁵ Tamże, ss. 3-4

Polaków. /.../ Pośrednią konsekwencją działań wojennych były epidemie różnych chorób zakaźnych. /.../ Epidemia tyfusu, duru brzusznego i innych chorób dziesiątkowały ludność. Wojna przyczyniła się do gwałtownego wzrostu zachorowań na gruźlicę, która wówczas była chorobą śmiertelną³⁶. Nadto, zdaniem ówczesnych obserwatorów życia społecznego silne zaburzenia dokonały się w przestrzeni obyczajowej. Trudne, wojenne czasy sprawiały, że w kwestii moralnej dokonywały się różnorodne wynaturzenia. Margines tolerancji, tudzież znieczulicy, stał się płynny; zależny od panujących warunków. Czy rzeczywiście sytuacja Polski była aż tak zatrważająca? Jakie czynniki mogły być jej podłożem? Jak wyglądała ówczesna gospodarka i jaki był poziom życia Polaków? Jakie stosunki społeczne ówczesnie dominowały? Odpowiedzi na te pytania zostały zawarte w tej części opracowania; przede wszystkim jednak została przedstawiona sytuacja społeczno - gospodarcza II Rzeczypospolitej oraz jej związki z występowaniem zjawiska prostytucji.

Sytuacja Polaków w II Rzeczypospolitej, pod względem ekonomicznym, nie należała do dobrych. Polska w 1918 powstawała w warunkach niezwykle ciężkich; powodem była I wojna światowa, która zrujnowała 2/3 ówczesnej Polski³⁷. Opierając się na relacji żyjącego ówczesnie badacza, można odważyć się na stwierdzenie, iż był to kraj zupełnie nieprzygotowany na samodzielne funkcjonowanie. K. Raczyński pisał: *zastaliśmy na obszarach polskich prawdziwą <tabulam rasam> pod względem ekonomicznym, przemysłowym /.../*³⁸. Osąd ten potwierdzają słowa Marii Ciechocińskiej; /.../ *Polska była wówczas krajem zacofanym gospodarczo /.../*³⁹. Bardziej precyzyjnej oceny ówczesnego stanu państwa dokonał Stanisław Kowalski dostrzegając, iż *Polska powojenna była państwem kapitalistycznym z poważnymi przeżytkami epoki feudalnej. Największym nieszczęściem było to, że nie przeprowadzono do 1939 roku*

³⁶ S. Kowalski, *Refleksje o dwudziestoleciu 1918-1939. Zapis odczytu*, Toruń 1986, s. 4

³⁷ Tamże, s. 3

³⁸ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 7

³⁹ M. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965, s. 20

pełnej reformy rolnej. Dlatego też; *struktura gospodarstw wiejskich była fatalna, /.../ I wojna światowa zdeorganizowała przede wszystkim stosunki pieniężne, a Polski przemysł był stosunkowo przestarzały i znajdował się w rękach niemieckich*⁴⁰. Były to więc tereny niezagospodarowane, które, ze względu na nowe warunki, wymagały organizacji gospodarki niemal od podstaw. Na tle innych krajów europejskich Polska wykazywała tendencje wsteczne. Przyczynami takiego stanu był m. in.;

- niski poziom rozwoju sił wytwórczych, zwłaszcza na ziemiach wschodnich;
- odcięcie Polski od morza, / przekształcenie Gdańska w wolne miasto/;
- niedostosowanie przemysłu do potrzeb nowego organizmu państwowego;
- słabość finansowa burżuazji polskiej i jej ścisła zależność od kapitału obcego;
- niepowodzenie reformy rolnej;
- zależność gospodarki polskiej od kapitału obcego⁴¹.

Były to główne przyczyny nierentowności polskiej gospodarki. Zarówno rolnictwo, jak i przemysł, borykało się z trudnościami. Wahania te skonkludował M. M. Drozdowski, pisząc: *Narodzinom i rozwojowi II Rzeczypospolitej towarzyszyły wielkie kryzysy i krótkotrwałe recesje. /.../ Polska przeżyła w latach 1918-1939 dwa wielkie kryzysy gospodarcze: pierwszy w latach 1918-1919, będący dalszym ciągiem i konsekwencją załamania gospodarczego związanego z działaniami wojennymi i drugi 1929-1934/.../*⁴². Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski uważają, że podstawowym problemem były ówczesznie *głębokie różnice gospodarcze między wschodnimi a zachodnimi dzielnicami państwa. /.../ na wschodzie kraju istniały okolice o przewadze gospodarki naturalnej. Na zachodzie panowała natomiast gospodarka kapitalistyczna*⁴³. Fakt ten był już

⁴⁰ S. Kowalski, *Refleksje o dwudziestoleciu...*, s.5

⁴¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1999, s. 321

⁴² M. M. Drozdowski, *Życie gospodarcze w latach 1918-1939*, w: *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986, s. 146

⁴³ T. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii ...*, s. 291

wystarczający do tego, by wpływać na nierównomierny rozwój gospodarczy. Z tego też względu wykazywał on dysproporcje, ze względu na różny rozwój w poszczególnych dzielnicach. W południowo-wschodnich regionach Polski dominowała gospodarka drobnotowarowa; z rolnictwa żyła większość ludności. Tereny wiejskie charakteryzowało przeludnienie spowodowane rozdrobnieniem gospodarstw, migracją ludności wiejskiej do miast, nadwyżką siły roboczej w miastach, brakiem wychodźstwa chłopów do innych miast⁴⁴. Brak perspektyw szczególnie dotykał startującą w dorosłe życie młodzież. Zaznaczyć należy, iż przyrost naturalny był ówczesnie na wysokim poziomie. W 1923 roku odnotowano 28,3 mln ludności, natomiast w 1939 roku liczba mieszkańców osiągnęła już 35,1 mln⁴⁵. Państwo popierało rozrodczość, widząc w zjawisku tym powód do chluby i zaczątki potęgi, nie dostrzegało niestety braku zaplecza oświatowego, medycznego, a przede wszystkim niedostatku miejsc pracy. Wacław Zaleski upatrywał natomiast w tym fakcie związków z występowaniem nierządu: *Obserwując nadmierny rozrost prostytucji /.../ trzeba jednak wziąć pod uwagę jednoczesny wzrost ludności*⁴⁶.

Pod względem narodowościowym Polska była zróżnicowanym krajem; Polacy stanowili 22,01 mln ogółu ludności, Ukraińcy – 4,8 mln, Żydzi – 2,7 mln, Białorusini 1,5 mln, poza tym Niemcy, Czesi, Rosjanie i Litwini⁴⁷. Zaprezentowane dane jasno dowiodły niejednorodności narodowościowej odrodzonego państwa. Janusz Żarnowski stwierdził, iż *ludność Polski należała do wielu narodowości. Polacy byli najliczniejsi i stanowili większość*⁴⁸. Mniejszości narodowe stanowiły *około 35% ludności Polski w 1931 r. /.../. Zróżnicowanie etniczne nakładało się na odmienności systemów ekonomicznych i struktur społecznych, stawiając młode państwo*

⁴⁴ Tamże, s. 306

⁴⁵ Tenże, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, ss. 1-2

⁴⁶ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 17

⁴⁷ Warstwy społeczne w Polsce międzywojennej, dostępne w World Wide Web pod adresem: <http://republika.pl/rgl/teksty/4.html>, s. 1

⁴⁸ J. Żarnowski, *Spółczesność i kultura II Rzeczypospolitej. Materiały pomocnicze dla nauczycieli historii*, Warszawa 1982, s. 16

*polskie przed szczególnie złożonymi problemami*⁴⁹. Problemami tymi, oprócz różnic gospodarczych, były także antagonizmy kulturowe między poszczególnymi grupami narodowościowymi.

Rozbiory Polski spowodowały nie tylko w negatywne konsekwencje dla gospodarki; wpłynęły także na silne zróżnicowanie pod względem społecznym. S. Kowalski uważał, że *z dziedzictwa zaborów problem unifikacji był najważniejszym problemem do rozwiązania*⁵⁰. Podziały rozbiorowe *upodobniły w pewnym stopniu społeczeństwo poszczególnych dzielnic rozbiorowych do organizmów społeczno – gospodarczych trzech metropolii*⁵¹. Dlatego też - wysoko rozwinięte były ziemie byłego zaboru pruskiego, rosyjskiego natomiast prezentowały poziom przeciętny i prymitywny. Tereny byłego zaboru austriackiego z kolei były zacofane gospodarczo oraz przeludnione.

Ogólnie ujmując *społeczeństwo Polski międzywojennej było społeczeństwem młodym ze względu na wysoki wskaźnik urodzeń i krótki stosunkowo okres przeżycia*⁵². Podział społeczeństwa polskiego na grupy zawodowe uświadamia, że największą grupę stanowili chłopci (64% ogółu społeczeństwa czynnego zawodowo), zatrudnieni także w rolnictwie - robotnicy rolni, to kolejne 10%, natomiast proletariat przemysłowy kształtował się na poziomie 17%. Znacznie mniejsze pod względem liczebnym były grupy zawodów wolnych i inteligencji, które oscylowały wokół 5% czynnych zawodowo; przedsiębiorcy stanowili zaledwie 2%, a właściciele ziemscy – 1%⁵³. Dane te dowiodły, iż ludność Polski w przeważającej mierze utrzymywała się z rolnictwa. J. Żarnowski zauważył, iż : *Drugą pod względem liczebności zatrudnionych i ich rodzin gałęzią gospodarki był przemysł /.../ w tej sytuacji można było określić Polskę jako kraj rolniczo-przemysłowy /.../. Reszta ludności takie działy gospodarki i*

⁴⁹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka...*, s. 4

⁵⁰ S. Kowalski, *Refleksje o dwudziestoleciu...*, s.4

⁵¹ J. Żarnowski, *Społeczeństwo...*, s. 14

⁵² Tenże, *Polska 1918-1939. Praca-technika-społeczeństwo*, Warszawa 1992, s. 317

⁵³ Warstwy społeczne w Polsce międzywojennej, dostępne w World Wide Web pod adresem: <http://republika.pl/rgl/teksty/4.html>, ss. 1-2

*życia społecznego, jak handel, oświata, kultura, leczenie, administracja, komunikacja, łączność /.../*⁵⁴. Domyślać się można, że niemożliwym było zatrudnianie w rolnictwie tak dużej ilości osób. W epoce kapitalizmu należało szybko dostosowywać się do sytuacji na rynku; być mobilnym, przedsiębiorczym. Tych cech brakowało polskim rolnikom i robotnikom, którzy zdani byli ponad to na kaprysy, jakże często zmieniających się ekip rządzących. Obydwie grupy posiadały ekonomicznie złe położenie; począwszy od podstawowych aspektów życia, do których zaliczyć można; pracę zawodową, warunki mieszkaniowe, żywieniowe, opiekę lekarską, przez szkolnictwo, na kulturze kończąc. Trudno wymagać od osób, które nie pracują, gnieźdzą się w ciasnych izbach, źle odżywiających się, by czytały książki, chodziły do teatru, czy na koncerty. Nie mieli by za co, ani też nie mieli by sił, na taką formę działalności. Ubóstwo części społeczeństwa było wręcz przerażające; */.../ były okresy, kiedy ludzie nie mieli co jeść, że zapalki w czasie wielkiego kryzysu dzielono na wsi na cztery części, aby je jak najoszczędniej zużywać, a w niektórych zagrodach używano hubki i krzesiwa, mieszkania natomiast oświetlano kagankami*⁵⁵. Nie można uogólnić, iż cały okres międzywojenny charakteryzował się taką skalą biedy, czy nawet nędzy, zdarzały się bowiem czasy lepszej koniunktury, jednakże faktem były tragiczne warunki życia, zwłaszcza rolników i robotników. Pod względem wysokości dochodu narodowego na jednego mieszkańca Polska */.../ znajdowała się prawie na końcu tabeli europejskiej*⁵⁶. Stan taki zawdzięczano między innymi bardzo niskiemu spożyciu artykułów przemysłowych, jak i droższych produktów rolno-spożywczych przez ubogą ludność. Mało kto mógł sobie pozwolić na ich kupno. Sytuacja taka stwarzała wrażenie *błędnego koła* - niewydolna, niedostosowana do wymogów rynkowych gospodarka, wytwarzała zastępy osób bezrobotnych, pracujących za niewielkim wynagrodzeniem, pozostających na utrzymaniu

⁵⁴ J. Żarnowski, *Spoleczeństwo i kultura...*, s. 3

⁵⁵ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka...*, s.73

⁵⁶ Tenże, *Zarys...*, s. 309

instytucji pomocy socjalnej. Kto z tej części społeczeństwa mógł nabywać towary, napędzając przy tym koniunkturę przemysłu i rolnictwa?

Szczególnie dotkliwym, ze względu na rozmiary zjawiskiem, stało się w okresie dwudziestolecia międzywojennego zjawisko bezrobocia. J. Żarnowski uznał je za najważniejsze zjawisko dla społeczeństwa, ze względu na to, iż nastąpił *podział klasy robotniczej na tych którzy mieli pracę i tych, którzy stali się trwale bezrobotni /.../ Masowe bezrobocie, które objęło setki tysięcy robotników, spowodowało poważne zmiany: trwale bezrobotni wylamywali się spod wpływu związków zawodowych, kształtując się jako odrębna warstwa, żyjąca na marginesie społeczeństwa*⁵⁷. Ludzie ci byli bezradni wobec zaistniałej sytuacji; była ona dla nich nowa i zaskakująca. Marginalizacja tej grupy społecznej, zwłaszcza wśród osób długotrwale bezrobotnych, mogła być dla nich frustrująca, powodująca zniechęcenie, apatię i utratę wiary we własne siły. Niejednokrotnie też wpływała na związki bezrobotnych z zjawiskami patologii życia społecznego, na przykład alkoholizmem. Był on, jak wynika z relacji tamtego okresu, zjawiskiem powszechnym, a dotyczył przede wszystkim te grupy społeczne, które charakteryzowały się *niskim poziomem kulturalnym, brakiem perspektyw awansu i poprawy warunków życia*⁵⁸. Nierząd wiąże się także z alkoholizmem, którego skala w badanym okresie uległa natężeniu; był on *częstym zjawiskiem w rodzinie robotników /.../, choć dotyczyło także innych grup robotniczych oraz społecznych*. Długotrwale bezrobocie natomiast, oprócz zaburzeń związanych z psychicznym funkcjonowaniem jednostek, sprzyjało wzrostowi przestępczości, liczby rozwodów, przemocy w rodzinie, czy stawało się przyczyną samobójstw⁵⁹. Bezrobocie w II Rzeczypospolitej stanowiło problem społeczny, leżąc również u podstaw innych zjawisk stanowiących kwestie społeczne. Jedną z nich mogła stanowić prostytutka, gdyż do

⁵⁷ J. Żarnowski, *Spoleczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 32

⁵⁸ Tamże, s. 33

⁵⁹ K. Czekał, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty współczesnego społeczeństwa*, Katowice 1998, ss. 178-181

naczelnych powodów uprawiania tego procederu bywa zła sytuacja ekonomiczna. Ta z kolei powodowana może być właśnie bezrobociem. Nie można zapomnieć o relacjach tych zjawisk z ubóstwem; wszak przenikały się one, tworząc swoiste powiązania. Do etiologii nierzędu zaliczane były między innymi: /.../ *nędza, brak odpowiedniego wychowania, warunki socjalne, /.../*⁶⁰.

Wszystkie zjawiska o podłożu patologicznym wpływały na dezorganizację społeczną, rozumianą jako *rodzaj panujących stosunków społecznych /.../*, niezdolność do kooperacji, lekceważenie norm, odmienny zasób wartości, wzajemną nieufność, nie poczuwanie się do odpowiedzialności za cudzą pomyślność⁶¹. Stanowiło to zakłócenie wzorów i mechanizmów stosunków międzyludzkich⁶². Stan dezintegracji był wynikiem negatywnych zjawisk, które mogły wskazywać, na pewien niedosyt, niezaspokojone potrzeby społeczeństwa. Wszystkie szkodliwe społecznie zjawiska określane są zamiennymi terminami; dezintegracja społeczna, patologia społeczna oraz dewiacja. W II Rzeczypospolitej procesy te wiązały się głównie z *dynamiką społeczeństwa /zmianą społeczną/ i dysfunkcjonalnością rozmaitych instytucji społecznych* lub wynikały z nieprzystosowania do pełnienia ról społecznych⁶³.

Potrzeby te mogły z kolei powstawać, całkiem zresztą naturalnie, na skutek zmian, do których należało się przystosować, a które zachodziły w nowo powstałym państwie. Powstanie nowego państwa wiązało się niezaprzeczalnie z zasadniczymi zmianami *politycznych warunków bytu, możliwości rozwoju nauki i kultury i oświaty*⁶⁴. Część społeczeństwa mająca problemy z aklimatyzacją w wolnym kraju, była szczególnie narażona na patologizację życia. Przemiany dokonywały się również w stylu, sposobie życia, zachowania. Spowodowane były ustalaniem, kształtowaniem się nowych praw, norm obyczajowych, czy moralnych.

⁶⁰ J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938, s.43

⁶¹ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970, s. 173

⁶² K. Sławik, *Patologie III Rzeczypospolitej*, Katowice 1994, s. 9

⁶³ K. Czekaj, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty współczesnego społeczeństwa*, Katowice 1998, s. 61-67

⁶⁴ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys...*, s. 312

Istotny wpływ na życie całego narodu miała polityka, która była niestabilna na skutek często zmieniających się ekip rządzących. Emil Wyrobek przedstawiał ówczesnych polityków w negatywnym świetle. Uważał, iż *walczą ze sobą o dobro partyjne, a właśnie stronnictwa zatruwają atmosferę pracy narodowej /.../ <niesnaski> wewnątrzpaństwowe utrudniają odbudowę i poprawę stosunków społecznych*. Brak represji ze strony zaborców powinien, zdawać by się mogło, wybuchnąć patriotyzmem i nieskrępowaną radością z możliwości odbudowy kraju. Źródła informują jednak o scysjach politycznych, które powodowały nie tylko brak stabilności, ale i recesję gospodarki oraz deprawację społeczną. Cech negatywnych, zdaniem autora, nie brakowało też reszcie społeczeństwa, które to, nie posiadało poczucia obowiązku narodowego, czy ducha obywatelskiego. Charakteryzowała je chciwość, egoizm, nienawiść i zazdrość, brak moralności, bandytyzm, demoralizacja oraz materializm⁶⁵. Podobną opinię wygłosił K. Raczyński: *upadają ideały religijno – obyczajowe, a jednostka spada na poziom swej własnej indywidualności i materialnych interesów*⁶⁶.

Okres II Rzeczypospolitej pod względem gospodarczym i społecznym stanowił niezwykle ciekawy obszar do badań, z powodu bogactwa, zagęszczenia i intensyfikacji procesów, które miały miejsce. Do podstawowych zjawisk charakterystycznych dla badanego okresu należały też *masowe i przymusowe migracje /.../, które powodowały, bądź ułatwiały mieszanie się różnych środowisk i rozszerzanie doświadczeń osobistych*⁶⁷. Znaczna część zachodzących wówczas procesów wiązała się jednak z negatywnymi zjawiskami, do których zaliczyć można recesję gospodarczą, gwałtowne i częste zmiany polityczne, nasilenie zjawisk zaliczanych do patologii życia społecznego. Należały do nich: przestępczość, dysfunkcjonalność rodziny, alkoholizm i prostytutka. Powiązane były też z masowym bezrobociem oraz ubóstwem, dotyczącym szerokie masy

⁶⁵ E. Wyrobek, *Choroby weneryczne*, Kraków 1921, s.7

⁶⁶ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 10

⁶⁷ *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, red. I. Ichnatowicz, Warszawa 1996, s. 593

społeczne. Opinię tę potwierdza Kazimierz Imieliński, który dostrzegł, iż m.in.: kryzysy ekonomiczne, czy migracje ludności na dużą skalę, powodują wzmożony popyt na prostytucję⁶⁸. Procesy te wiązały się z potrzebą stworzenia dodatkowych miejsc pracy, czy - rozluźnianiem lub zerwaniem więzi międzyludzkich na skutek zmiany miejsca zamieszkania.

Szczególne piętno na społeczeństwie polskim badanego okresu odcisnął kryzys gospodarczy, zwłaszcza natomiast jego *psychologiczny i materialny wpływ*, który polegał na *zachwianiu w umysłach szerokich mas na całym świecie poczucia stabilizacji społecznej i szacunku dla istniejącego systemu społeczno – gospodarczego oraz funkcjonującej w jego łonie hierarchii społecznej*. Skutki materialne kryzysu wyraziły się w *zachwianiu podstaw bytu oraz na powstaniu licznych środowisk wyrzuconych z życia gospodarczego, zdeklasowanych i utrzymujących się z trudem na krawędzi egzystencji*⁶⁹.

Powiązania prostytucji z sytuacją ekonomiczną i społeczną Polski międzywojennej były wyraźne, co potwierdziły nie tylko informacje pochodzące z badanego okresu, ale też wnioski na ten temat wysuwane przez bardziej współczesnych badaczy tego zagadnienia.

⁶⁸ K. Imieliński, *Kulturowe aspekty seksuologii*, w: *Seksuologia kulturowa*, red. Tenże, Warszawa 1984, s. 59

⁶⁹ *Spółeczeństwo polskie od X do XX...*, s. 596

2. WARUNKI MATERIALNO – BYTOWE POLSKICH RODZIN JAKO CZYNNIK PATOGENNY

Warunki materialno – bytowe polskich rodzin w okresie XX-lecia międzywojennego zostały zarysowane w poprzednim rozdziale i jak można mniemać po zawartych w nim informacjach – były trudne. Okres ten *był niezupełnie normalny pod względem gospodarczym, a poniekąd także i społecznym*⁷⁰ – co miało niebagatelny wpływ na ówczesną rodzinę. Sytuacja ta spowodowana była wieloma czynnikami; przede wszystkim zniszczeniami wojennymi, niestabilną polityką gospodarczą, czy częstymi zmianami rządów.

Rodzina jest szczególną instytucją społeczną, ponieważ w niej *jak w zwierciadle odbija się stan pozostałych instytucjonalnych obszarów społeczeństw industrialnych, tj. religii, edukacji, władzy politycznej i ekonomii*⁷¹. Relacja taka wynika z faktu, iż na podstawową grupę społeczną, którą stanowi rodzina, wpływają zjawiska i problemy społeczne, zmieniając jej sytuację i sposób funkcjonowania. Rodzina w okresie przemian społecznych i gospodarczych jest szczególnie narażona na sytuacje kryzysowe, problemowe oraz na oddziaływanie zjawisk o charakterze patologicznym. Istnieje możliwość, że procesy te wpłyną na patologizację rodziny, w której *życie społeczne jest regulowane przez zbiór powszechnie odrzucanych wartości, norm i wzorów zachowań /.../. W okresie międzywojennym w Polsce przykładem takich rodzin były rodziny złodziejskie, gdzie już małe dzieci były przygotowane do wykonywania przestępczej profesji*⁷². Znamienne, że okres ten był dla młodego państwa trudny pod względem organizacyjnym, politycznym i gospodarczym oraz, że był to okres przemian w wielu płaszczyznach życia społecznego. Wynikiem ich były zjawiska negatywne dla prawidłowego funkcjonowania

⁷⁰ *Spółczesność polskie od X do XX...*, s. 595

⁷¹ K. Czekaj, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty współczesnego...*, s. 211

⁷² Tamże, s. 226

rodziny, tj. bezrobocie, ubóstwo i bezdomność; przyczyniały się do wewnętrznej dezorganizacji rodziny; a jej przejawy stanowią m.in.: rozwody, przemoc w rodzinie, alkoholizm i przestępczość, również nieletnich. Ta część pracy odpowiada na pytanie: czy warunki życia ówczesnych rodzin korelowały z występowaniem zjawiska prostytucji?

Rodzinę uważana była za pierwsze i naturalne środowisko wychowawcze, w którym *od zarania swego życia dziecko zdobywa /.../ pewne przyzwyczajenia i nawyki, przyjmuje z czasem panujące tu zwyczaje i obyczaje, uczy się mowy otoczenia, zdobywa wiadomości /.../, przyswaja sobie stopniowo uznawane w rodzinie pojęcia religijne, społeczne i etyczne*⁷³. Przyjmując te założenia oraz opierając się na opisie negatywnych, dla polskich rodzin przemian, można wyrażać obawy o wychowywane w tak trudnych warunkach, młode pokolenie. Czyż dzieci mogły normalnie funkcjonować w środowiskach dotkniętych ubóstwem, bezrobociem i zagrożonych patologią? Jakie też wzorce i normy postępowania mogły zostać im przekazane przez rodziców?

Jaka była *międzywojenna rodzina*? W omawianym okresie rodzina polska pełniła przede wszystkim funkcję wychowawczo-kulturową, kosztem zanikającej funkcji ekonomiczno-wytwórczej. Przeobrażeniom *ulegały role społeczne jej członków*, czego powodem było głównie podejmowanie pracy zarobkowej przez kobiety. Istotna dla polskich rodzin stała się edukacja dzieci. Grupa ta *oparta była na modelu wielodzietnym*⁷⁴. Według J. Żarnowskiego *typowa rodzina miała 2-4 dzieci*⁷⁵. Jak doniósł Zbigniew Smoliński *współczynnik dzietności teoretycznej wyniósł wówczas [w okresie II Rzeczypospolitej - M.G.] w odniesieniu do ogółu kobiet 3,25 / przed I wojną światową 6,22 /*⁷⁶. Nie jest to oczywiście fakt, dotyczący wszystkich rodzin tego okresu, gdyż znamieną dla wąskiej

⁷³ H. Rowid, *Środowisko i jego funkcje wychowawcze w związku z programem nauki*, Warszawa 1936, s. 29

⁷⁴ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej i współcześnie. Zagadnienia filozoficzne, społeczno-edukacyjne i prawne*, Katowice 2000, s. 65

⁷⁵ J. Żarnowski, *Spółczesność Polski...*, s. 33

⁷⁶ Z. Smoliński, *Przemiany dzietności rodziny w XX wieku*, w: *Przemiany rodziny Polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975, s. 203

grupy inteligencji była kontrola urodzeń. Na wsi szeroki zasięg miała jeszcze niekontrolowana prokreacja. /.../Tylko w rodzinach inteligencji z wyższym wykształceniem wykorzystywano w całej pełni zasady <świadomego macierzyństwa>, tak że w latach 30-tych modelem stała się tu rodzina z 1 dzieckiem. Zjawiskiem zmiennym dla przemian rodziny miejskiej stał się *spadek dzietności*. Im wyższa warstwa, tym niższa płodność, im większe miasto, tym mniej dzieci – pisała Władysława Malicka⁷⁷. Istotny w tym względzie był fakt, iż znaczna część społeczeństwa polskiego - 64,8%⁷⁸, była wyznania rzymsko-katolickiego. Kościół natomiast stał na stanowisku radykalnego przeciwnika świadomego rodzicielstwa i ortodoksyjnie zwalczał ewentualne stosowanie metod regulacji urodzeń przez wiernych⁷⁹. Stąd też, wizerunek rodziny podlegał nieustannym zmianom, starając się dostosować do mało stabilnej sytuacji całego państwa w badanym okresie oraz wykazywał znaczne zróżnicowanie zależne od statusu społecznego poszczególnych rodzin.

Czasy II Rzeczypospolitej okazały się dla polskich rodzin niezwykle trudne ze względu na nową sytuację, spowodowaną odzyskaniem niepodległości i odnajdywaniem się całego społeczeństwa w nowej rzeczywistości. Wynikiem jej były, zdaniem K. Raczyńskiego: *alkoholizm, prostytutka, choroby weneryczne, umysłowe i nerwowe, rak i gruźlica*⁸⁰. Stan ten w opinii autora był głównie wynikiem działań wojennych i ich konsekwencjami.

W. Zaleski zauważył w badanym okresie wyraźny wzrost nierządu, do którego przyczyniły się; *kwestia wszakże mieszkaniowa, a zwłaszcza dowolne rekwirowanie mieszkań w latach wojny z Rosją przez całe zastępy oficerów, instytucje państwowe i urzędników przede wszystkim dotknęła prostytutki oraz wszelkie kobiety mieszkające samotnie /.../*⁸¹. Działo się tak,

⁷⁷ Wł. Malicka, *Mieszkanie – formy przestrzenne i aspekty społeczne*, w: *Przemiany rodziny Polskiej...*, s. 60

⁷⁸ *Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium*, Warszawa 1994, s. 161

⁷⁹ *Spółczesność polska od X...*, s. 614

⁸⁰ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 8

⁸¹ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 17

ponieważ właśnie samotnie gospodarujące kobiety, szczególnie były zagrożone, w opinii ówczesnego społeczeństwa, nierzędem. W oparciu o powyższe wiadomości można wysnuć wniosek, iż w badanym okresie występował, przynajmniej w dużych aglomeracjach, brak wystarczającej liczby lokali mieszkalnych. Opinię tę potwierdza Wacław Zaleski, który uważał, iż niedostatek lokali mieszkalnych *był jednym z najpotężniejszych czynników siania demoralizacji /...⁸²*. Efektem takiej sytuacji była ciasnota, trudności z utrzymaniem higieny, zdrowia, czy brak intymności. *Do najskrajniejszej nędzy mieszkaniowej dochodziło w ośrodkach rozwijających się. Wyrażała się ona w sublokatorstwie, kątownictwie, a nawet w zupełnej bezdomności⁸³* - uważała Wł. Malicka. Niewystarczająca liczba mieszkań była silnie odczuwana w miastach: *Najgorsze warunki mieszkaniowe panowały w dużych ośrodkach, takich jak Warszawa, Łódź czy miasta Górnego Śląska⁸⁴*. K. Raczyński ubolewał nad faktem, iż *nędzę mieszkaniową odczuwa zarówno klasa robotnicza, jak też pracująca inteligencja⁸⁵*. Problem ten musiał więc stanowić dotkliwą kwestię społeczną. Dla dużej części społeczeństwa własne lokum pozostawało jedynie w sferze marzeń, jednakże z *konieczności musiano się dzielić własnym kątem z obcymi zupełnie ludźmi⁸⁶*. Autor nazwał proceder wspólnego zamieszkiwania lokalu przez grupę, niekoniecznie spokrewnionych ze sobą osób, gnieźdzeniem się. Taka sytuacja odbijała się zgubnie *na zdrowiu i wychowaniu dzieci, uniemożliwia chronienie się przed wszelkimi zarazami, utrudnia domowe leczenie, co jest bardzo ważnym wobec chronicznego braku miejsc w szpitalach i zbyt wysokich opłat za leczenie /...⁸⁷*. Najgorsza zdaniem autora była demoralizacja, czyli *zaraza moralna wśród dzieci, będąca wynikiem zamieszkiwania po izbach w kilkoro rodzin, czy też dzielenia się kątem z przygodnymi sublokatorami,*

⁸² Tamże, s. 6

⁸³ Wł. Malicka, *Mieszkanie – formy przestrzenne ...*, s. 182

⁸⁴ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej i współcześnie. Zagadnienia filozoficzne, społeczno-edukacyjne i prawne*, Katowice 2000, s. 65

⁸⁵ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 15

⁸⁶ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna...*, s. 6

⁸⁷ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna...*, s. 10

najczęściej zgłaszającymi się przypadkowo, bez żadnego wyboru⁸⁸. Takie warunki egzystencji musiały niechybnie pociągać za sobą negatywne, szczególnie dla dzieci i młodzieży konsekwencje. Pomimo, iż Czesław Lechicki uważał, że: *Oswoiiliśmy się już w zmartwychwstałej ojczyźnie z wszelką demoralizacją*, to większość ówczesnych publicystów wyrażała swe niekłamane oburzenie. Autor pisał dalej, że nigdy; *demoralizacja nie sięgnęła tak głęboko i nie wycisnęła niestartego piętna jak w ostatnim półwieczu*. Szczególnie bolesny dla całego społeczeństwa był *głęboki upadek obyczajowy młodzieży*⁸⁹. Słuszne wtedy mogły wydawać się poglądy K. Raczyńskiego, zdaniem którego prostytutki wywodziły się ze środowisk, które doświadczone zostały tylko przez: *nędzę, niedostatek, ciasnotę mieszkania, w nim zbiorowisko najrozmaitszych ludzi, często bezwstydnym, żadnym otoczeniem, nawet niewinnych dzieci się niekrepujących, /.../*⁹⁰. Warunki mieszkaniowe, opisywane przez ówczesnych badaczy, były rzeczywiście fatalne; trudno bowiem przy takiej ilości mieszkańców nie przenosić chorób, czy też utrzymywać należyłą higienę. Szczególnie zaś, obserwatorzy życia społecznego, podkreślają szerzenie demoralizacji wśród dzieci, co także wydaje się być logiczną konsekwencją braku intymności dorosłych lokatorów. Według K. Raczyńskiego: *Nędza mieszkaniowa rodzi alkoholików, gruźlicę, upadek moralności, zbrodniczość i nienawiść do innych warstw społecznych*⁹¹. Słuszne w świetle tych obserwacji, wydają się być te obawy o sytuację zdrowotną i obyczajową społeczeństwa polskiego badanego okresu. Dotkliwym, w badanym okresie zjawiskiem, był alkoholizm, gdyż *jest jednym z głównych czynników prostytucji, /.../ jest zasadniczym czynnikiem najohydniejszych form nierządu i kuplerstwa /.../*⁹². Największe jednak obawy rodziło wychowanie dzieci w tych

⁸⁸ Tamże, s. 11

⁸⁹ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją. Szkice literacko-społeczne*, Miejsce Piastowe 1932, T. I, s. 18, T. II, ss. 408-413

⁹⁰ K. Raczyński, *Kobieta...*, Poznań 1933, s. 14

⁹¹ Tamże, s. 15

⁹² A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 24-40

warunkach; jakże bowiem *może moralność wydawać błogosławione owoce w izdebce, zamieszkałej przez cztery rodziny*⁹³? Odpowiedź wydaje się jasna: *Jeśli rodzice zmuszeni nie tylko w jednej izbie mieszkać, gotować i jeść, ale także i spać, niejednokrotnie nawet we wspólnym łóżku, uczucie wstydu łatwo zanika*⁹⁴. Niewątpliwie, omawiany problem stanowił wówczas poważną kwestię społeczną, ale świadczył też o braku odpowiedniej polityki mieszkaniowej państwa. Czyż jednak zła sytuacja mieszkaniowa znacznej części społeczeństwa polskiego miała związek z prostytutką, czy wpływała na zakres jej występowania? Otóż, ten sam badacz twierdził, że *nędzza mieszkaniowa stała się żyznym podłożem do szerzenia się prostytutki od lat najwcześniejszych rozwoju fizycznego*.⁹⁵ Bezpośredniego wyjaśnienia patogenicznego wpływu ciasnoty mieszkaniowej na wychowanie dzieci i młodzieży udzielił A. Forel. Zauważył on, że; *Dzieci przypatrują się nieraz spółkowaniu rodziców i od dzieciństwa zapoznają się z kwestiami seksualnymi w sposób jak najbardziej brudny. Pozbawione wszelkiej opieki stykają się z najbrutalniejszymi i najohydniejszymi, a także z anormalnymi i patologicznymi wytworami zepsutych stosunków płciowych w miastach*⁹⁶. Aż nazbyt wyraźnie widać, przyjmując założenie autora, że nierząd miał swe korzenie w demoralizacji pochodzącej z ciasnoty mieszkaniowej, w której o niestosowne zachowania, zdrożne czyny i nieskromność było zadziwiająco łatwo. Nawiązanie do tej tezy odnaleźć można u Ludwika Szczepańskiego, który twierdził, że Polska posiadała *prostytcję ogromną i to w formie, odpowiadającej nędznym ekonomicznym warunkom, a więc prostytutkę gnieźdzącą się w norach i właściwie utajoną*⁹⁷. Zjawisko to było nierozzerwalnie połączone z ubóstwem, które przybierało czasami wręcz skrajne formy; *Za pomieszczenia mieszkalne służyły im / robotnikom-M.G. / baraki, tzw. biedadomy, czyli budy, szałas, lepianki, a nawet nory i*

⁹³ Tamże s. 16

⁹⁴ Tamże, s. 25-26

⁹⁵ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 16

⁹⁶ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 26

⁹⁷ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach i walka z nierządem w Polsce*, Kraków 1946, s. 18

*ziemianki wygrzebywane w nasypach kolejowych*⁹⁸.

Przypuszczać należy, wobec takich faktów, że istniała bezdomność. Problem ten starano się złagodzić budując domy noclegowe i schroniska zarówno dla osób bezdomnych, jak i żyjących w fatalnych warunkach⁹⁹. Pozostaje się domyślać jak dalece nieskuteczne i niewystarczające okazały się te działania. Brak pozytywnego wzmiankowania pozwala wnioskować, że nie odpowiadały one, ogromnym potrzebom lokalowym.

Kwestia mieszkaniowa stanowiła wieki problem; /.../ w całym okresie międzywojennym nie udało się poprawić sytuacji mieszkaniowej w miastach. Uległa ona nawet przejściowemu pogorszeniu podczas wielkiego kryzysu¹⁰⁰. Równie uciążliwe było zjawisko nasilenia się alkoholizmu; *W naszej kulturze główną rolę odgrywa alkohol, jako jedyny wśród niebezpiecznych trucizn ogólnie używany środek odurzający*¹⁰¹. J. Macko w zjawisku tym upatrywał związków z prostytutką, gdyż zdaniem jego *spółkowanie z nietrzeźwym prowadziło do uwodzenia dziewcząt i nierządu. Alkoholizm jest zasadniczym czynnikiem najohydniejszych form nierządu i kuplerstwa – pisał autor*¹⁰².

Podobnej rangi problemy stanowiły: bezrobocie, ubóstwo, czy prostytutka. Każdy z nich tworzy osobny proces, posiada złożone mechanizmy, jednakże wszystkie wchodzi ze sobą w ścisłe relacje i zmiany w jednym pociągają za sobą przeobrażenia w pozostałych. Miasta, jako skupiska ogromnych mas ludności, były zagrożone i szczególnie narażone na patologizację stosunków społecznych. A. Forel pisał, iż właśnie w metropoliach przemysłowych *marniej jednostki ludzkie w jednostronnej, niezdrowej pracy, w lichym pomieszczeniu i wśród najgorszych stosunków płciowych. Alkohol, nierząd i promiskuityzm w*

⁹⁸ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej...*, s. 65

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 79

¹⁰¹ A. Forel, *Alkohol, dziedziczność i życie płciowe*, Warszawa 1907, s. 9

¹⁰² J. Macko, *Prostytucja*, Warszawa 1927, ss. 74-77

*związku z kanciarstwem i lekkomyślnym marnotrawstwem pieniędzy, doprowadzają ludność fabryczną do zupełnego zwyrodnienia*¹⁰³.

Okres dwudziestolecia międzywojennego, wydaje się kumulować w sobie wszelkie negatywne: gospodarczo, politycznie i społecznie zjawiska. W czasie tym wzrosły w porównaniu do czasów przedwojennych koszty codziennego życia, tak że nawet całkowite niepłacenie komornego, stanowiącego ongiś najuciążliwszy wydatek niewiele poprawiły warunki bytu /.../¹⁰⁴. Zdaniem J. Żarnowskiego: *Dla wielu rodzin gorsza od głodu była niemożność opłacenia mieszkania i groźba eksmisji*¹⁰⁵. Sytuacja znacznej części społeczeństwa była więc niezwykle trudna, a zdaniem Augusta Forela *Głównym jednak motorem rozwoju prostytucji była i będzie nędza*¹⁰⁶. W myśl opinii autora założenie, iż związki nierządu z pauperyzacją społeczeństwa były oczywiste, wydaje się być całkowicie słusznym. Ubóstwo na szeroką skalę doskwierało społeczeństwu polskiemu; /.../ *można zaryzykować twierdzenie, że położenie materialne niektórych grup ludności (np. chłopstwa) pogorszyło się w porównaniu z okresem przed odzyskaniem niepodległości*¹⁰⁷. Szczególny wpływ na materialne położenie Polaków w badanym okresie miało bezrobocie, które według ówczesnych doniesień, w szybkim tempie objęło znaczną ich część. Osoby posiadające pracę, posiadały też środki do życia. Dlatego *pracę przyjmowano bezkrytycznie, zawsze kiedy istniała taka szansa, bez względu na to, czy miał ją wykonywać ojciec czy matka. Liczyło się przede wszystkim źródło utrzymania*¹⁰⁸. Postawa taka wynikała głównie z dużej skali bezrobocia. M. Ciechocińska stwierdziła, iż *bezrobocie w latach międzywojennych urosło do rozmiarów klęski społecznej*¹⁰⁹. Odnotowano wówczas *wzrost bezrobocia do rozmiarów nie notowanych przed wojną*.

¹⁰³ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 38

¹⁰⁴ W. Zaleski, *Prostytucja...*, s. 9

¹⁰⁵ J. Żarnowski, *Spółczeństwo Polski...*, s. 42

¹⁰⁶ A. Forel, *Zagadnienia seksualne w świetle nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii*, Warszawa 1926, s. 25

¹⁰⁷ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka...*, s. 309

¹⁰⁸ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie...*, s. 63

¹⁰⁹ M. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965, s. 5

*Warunki bytu robotników pozbawionych pracy były nieraz tragiczne. W warunkach tych, nawet osoby posiadające pracę, obawiały się o utrzymanie tego źródła dochodu. Równie fatalna była sytuacja młodzieży; która nie widziała przed sobą możliwości zdobycia pracy, co warunkowało założenie rodziny (...)*¹¹⁰. Bezrobocie występowało na bardzo dużą skalę; (...) *nie było wówczas takiej dziedziny życia i takiego zawodu, które nie byłyby objęte jego zasięgiem*¹¹¹. Doniesienia o bezrobociu mogły budzić przerażenie; *Masowe bezrobocie, które objęło setki tysięcy robotników, spowodowało poważne zmiany, np. marginalizację tych grup społecznych*¹¹². *Problem bezrobocia stanowił dla systemu kapitalistycznego w latach międzywojennych podstawowe i niezmiernie trudne zagadnienie ekonomiczne, społeczne i polityczne /.../*¹¹³. Konsekwencjami takiej sytuacji była praca dorywcza, zazwyczaj w szarej strefie, czy wkraczanie na drogę przestępczą. Cóż bowiem pozostawało w sytuacji, kiedy; *Tysiące ludzi bezskutecznie poszukiwało pracy wyrażając gotowość przyjęcia każdego proponowanego im zajęcia*¹¹⁴. Przyczyny bezrobocia okazywały się często fatalne dla jego ofiar; *w bardzo skrajnych przypadkach prowadziło (...) do samobójstw lub zamiarów samobójczych, w innych zaś – do opuszczenia rodziny, przyczyniało się także do dezintegracji życia rodzinnego; zachwianie się dotychczasowego układu ról w rodzinie robotniczej wskutek bezrobocia prowadziło do rozbicia wspólnoty rodzinnej (...)*¹¹⁵. Bezrobocie w warunkach polskich spowodowane było *z jednej strony z ogromnego przeludnienia wsi, z drugiej zaś stanowiło konsekwencję słabego rozwoju przemysłu*¹¹⁶. Znaczne pogorszenie sytuacji nastąpiło na skutek kryzysu gospodarczego przypadającego na lata 1929-33. Okres ten spowodował *pauperyzację społeczeństwa i przechodzenie części klasy robotniczej i*

¹¹⁰ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka...*, /wzrost bezrobocia do rozmiarów ..., s. 311, nie widziała przed sobą..., s. 311

¹¹¹ M. Ciechocińska, *Próby...*, s. 10

¹¹² J. Żarnowski, *Spoleczeństwo Polski...*, s. 41

¹¹³ M. Ciechocińska, *Próby...*, s. 236

¹¹⁴ Tamże, s.10

¹¹⁵ W. Mierzecki, *Praca zarobkowa kobiet w środowisku robotniczym w Polsce międzywojennej*, w: red. A. Żarnowska, A. Szwarc, *Kobieta i edukacja: wiek XIX i XX: zbiór studiów*, s. 123

¹¹⁶ M. Ciechocińska, *Próby walki...*, s. 234

*pracowników umysłowych w szeregi lumenploretariatu*¹¹⁷. J. Żarnowski za największy dramat okresu II Rzeczypospolitej uważał; *chroniczny głód nękający poważną część ówczesnego społeczeństwa (...) – poczucie upokorzenia, rodzące się wśród nieustannych zabiegów o pracę, o zasilek, kawałek chleba wreszcie*¹¹⁸.

Z przedstawionych zapisów wynika, iż badany okres cechowały w znacznej mierze zjawiska o negatywnym dla społeczeństwa charakterze. Należały do nich; ubóstwo, problemy mieszkaniowe, bezrobocie, choroby, brak odpowiedniego poziomu higieny, zmiany norm moralnych, czy rodząca się w tych okolicznościach demoralizacja młodego pokolenia. Wszystkie one były ze sobą powiązane, tworząc w całości tragiczny obraz II Rzeczypospolitej. Czy skala tych procesów miała wpływ na prostytucję badanego okresu? Czy można dostrzec powiązania między tymi zjawiskami? Odpowiedzi na te pytania dostarczył Ludwik Szczepański; *Polska, państwo /.../ przeludnione z fatalną strukturą społeczną, nie mającą, ani licznego stanu zamożnego, ani zdrowego gospodarczo stanu chłopskiego, posiadało prostytucję ogromną*¹¹⁹. Cytat ten pozwala wnioskować, iż zjawisko prostytucji wynikało z wadliwej konstrukcji społecznej i gospodarczej kraju. Dlatego wydaje się słuszne twierdzić za J. Macko, iż do czynników, sprzyjających prostytucji zaliczyć można; otoczenie, nędzę, brak odpowiedniego wychowania, czy warunki socjalne¹²⁰. Ten sam autor wskazał bezpośrednie przyczyny nierządu, które potwierdzają wcześniejsze założenia. *Kryzys ekonomiczny i bezrobocie, oraz marne warunki płacy robotnic, /.../, nędza mieszkaniowa, która deprawuje młodzież w łonie samej rodziny zmuszonej mieszkać w jednym pokoju, /.../, skutki posiewu bogini wojny itd. - to wszystko przyczyny pośredniej i bezpośredniej nierządu i prostytucji*¹²¹. Nie było to odosobnione stanowisko, co utwierdza słuszność stawianej tezy. A. Forel

¹¹⁷ Tamże, s. 10

¹¹⁸ J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polski...*, s. 42

¹¹⁹ L. Szczepański, *Życie płciowe...*, s. 18

¹²⁰ J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna...*, s. 43

¹²¹ J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna...*, s. 54

także ubóstwu przypisał patogenne działanie; */.../ ubóstwo nie tylko wśród najniższych warstw, ale i wśród sfer mieszczańskich powoduje pośrednio prostytucję*¹²². Powodem nierządu są wspomniane wcześniej *liche warunki natury socjalnej i gospodarczej, zwłaszcza w czasach powojennych, wówczas krąg prostytucji /.../ rozszerza się niepomierne i wytwarza zjawisko groźne dla społeczeństwa*¹²³.

Konkludując rozważania należy dostrzec, ujawnione już przez ówczesnych przedstawicieli nauk społecznych, korelację między występowaniem złych warunków materialno - bytowych polskich rodzin a występowaniem nierządu.

3. STATUS KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE I RODZINIE OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Rozważania na temat prostytucji wymagały prezentacji sytuacji kobiet w badanym okresie, ponieważ nie tylko potoczne rozumienie, ale i naukowe, zwykło *jedynie płci kobiecej przypisywać miano prostytucji*¹²⁴. Zgodnie z teorią biologiczną, która prostytucję odnosi do fizjologicznych aspektów stosunku seksualnego, *kobieta może uczestniczyć w akcie płciowym w sposób bierny, mężczyzna natomiast posiada naturalną zapórę przed uprawianiem prostytucji heteroseksualnej, którą ma być erekcja członka*. Dowody te miałyby uzasadniać słuszność poglądu, iż *prostytucja stanowi domenę kobiet*¹²⁵.

Autorzy okresu XX – lecia międzywojennego przedstawiali kobietę często w zaskakująco różny sposób. Otto Weininger opisał, ją bardzo krytycznie i powierzchownie, iż *Kobieta jest niczym innym, jak tylko płciowością. /.../ kobieta jest niczym*¹²⁶. Z kolei Stanisław Szanter w tej

¹²² A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 26

¹²³ J. Macko, *Prostytucja*, Warszawa 1927, s. 75

¹²⁴ Tenże, *Nierząd jako ...*, s. 34. Prostytucja męska istniała również, jednakże skala jej była marginalna, dlatego nieliczne były wzmianki na ten temat w literaturze przedmiotu.

¹²⁵ K. Pospiszyl, *Psychologia kobiety*, Warszawa 1992, ss. 186-187

¹²⁶ O. Weininger, *Płeć i charakter. Rozbiór zasadniczy*, Warszawa 1926, T. I, s. 153, T. II, s. 215

samej kobiecie dostrzegał osnowę natury i jej też składał hołdy pochwalne. Pełniła ona szczególną rolę w społeczeństwie, wynikającą w głównej mierze z wypełniania funkcji macierzyńskiej. Na jej barkach spoczywał, oprócz pełnienia funkcji żony, czy pracownicy, ciężar rodzenia, a następnie wychowania potomstwa. Kobieta, jak pisał S. Szanter, *jest nie tylko istotą biologiczną lecz zarazem humanistyczną, społeczną, kulturalną, ekonomiczną, etc. /.../ stanowi najdoskonalsze <skupiające zwierciadło> wszelkich zjawisk biologicznych. W kobiecie odbija się niejako całe życie na ziemi /.../ - we wszystkich jego przejawach zdrowych i chorych, normalnych i nienormalnych*¹²⁷. Pomimo dostrzegania tak wysokiej rangi, w społeczeństwie patriarchalnym kobieta zdaje się być traktowana zupełnie inaczej. Stało się za sprawą specyficznej pozycji, która wynikała z licznych: biologicznych i społecznych uwarunkowań funkcjonowania kobiety w środowisku. W społeczeństwie patriarchalnym kobiety obwarowane były wieloma sankcjami, zakazami i nakazami. Zostały one, zgodnie z ówczesnymi założeniami, ujarzmione przez mężczyzn którzy zawładnęli ich życiem; *dysponując <monopolem> w zakresie środków do życia, w zakresie dostępu do różnych form życia i kultury społecznej, również wiedzy, sprowadził kobietę do roli <pielęgniarki> dóbr przez niego wypracowanych i zarządzanych, tzn. gospodarstwa domowego i potomstwa*¹²⁸. Powinności kobiety, diametralnie różne od męskich, przedstawił C. Lechicki: *Jak powszechnym obowiązkiem mężczyzn jest służba wojskowa, tak jest nim dla niewiast służba w rodzinie, więc również macierzyństwo /.../*¹²⁹. One też *znacznie częściej niż mężczyźni, są narażone na społeczną degradację*¹³⁰. W okresie II Rzeczypospolitej do języka socjologicznego weszło pojęcie *kobieta patriarchalna*. Stała się ona,

¹²⁷ S. Szanter, *Socjologia kobiety*, Warszawa 1948, s. 19-20

¹²⁸ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej i współcześnie. Zagadnienia filozoficzne, społeczno-edukacyjne i prawne*, Katowice 2000, s. 21

¹²⁹ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją. Szkice literacko-społeczne...*, s. 419

¹³⁰ A. Żarnowska, *Przemiany statusu społecznego kobiety i rodziny w dobie industrializacji. Badania polskie lat ostatnich*, w: *Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego XIX i XX w.*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1997, s. 67

efektem ustroju społecznego, *który zniszczył organizm i osobowość kobiety/.../*¹³¹. Stosowany przez S. Szantera epitet określa *kobietę wyzbytą swej naturalnej siły, wynikającej z jej płciowości oraz prokreacji; oddającą się pod całkowitą opiekę mężczyzny*¹³². Publikacje okresu międzywojennego wskazywały, iż patriarchy i wynikające z niego układy społeczne, uważane były za nieprawidłowe, sprzeczne z naturą. Słuszność takiego założenia pozwalały im udowodnić procesy zachodzące w świecie przyrodniczym, który z kolei odzwierciedlał relacje społeczne. Kobieta wyzbywająca się swej potężnej pozycji społecznej – stała się chora i bezsilna, a konsekwencje dla całego patriarchalnego społeczeństwa, zdaniem ówczesnych badaczy, okazały się tragiczne. *Rodzina patriarchalna jest więc wymysłem ludzkim i koniunkturalnym, zabezpieczającym panowanie męskie. Wynika stąd uległa i usługująca rola małżeńska i rodzinna kobiety /.../*¹³³. Patriarchalny układ społeczny powodował, że: *Z chorej i anormalnej matki rodzą się chore i anormalne dzieci: sadyści, erotomani, bratobójcy, narkomani /.../, przypisywano mu także niewolnictwo w różnych postaciach, ucisk i wyzysk bliźniego, wojny, dyktatury i walki klasowe/.../*¹³⁴. Wspaniała, potężna kobieta *matriarchalna* ustąpiła miejsca kobiecie *patriarchalnej*, którą *dom, szkła, religia i środowisko, czyli wszyscy oprawcy /.../ zaczęli urabiać, /.../ stłumili jej pierwotną silną naturę i zrobili z niej /.../ narząd płciowy dla męskich celów hedonistycznych i częściowo rozplodowych*¹³⁵.

W okresie międzywojennym sytuacja społeczno – ekonomiczna polskich kobiet uległa przemianie. Z jednej strony źródła donosiły o ograniczeniu, a nawet swoistym zniewoleniu kobiet, z drugiej natomiast docierały informacje, iż: *Ruch emancypacyjny i wstrząsy I wojny światowej doprowadziły do zwiększenia swobody obyczajowej kobiet*¹³⁶. Gdzie zatem

¹³¹ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 361

¹³² A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie...*, s. 22

¹³³ Tamże, s. 29

¹³⁴ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 361

¹³⁵ Tamże, s. 353

¹³⁶ *Spółczesność polskie od X...*, s. 614

leżała prawda: czy kobieta w XX - leciu międzywojennym była patriarchalna, czy może też była wyzwolona? Zdaniem A. Nowak i M. Wójcik; *W latach 1918-1939 w sytuacji społecznej kobiety zaszły niewielkie zmiany*¹³⁷, w porównaniu do sytuacji sprzed I wojny światowej. Wynikały one głównie z nowego położenia kraju; spowodowanego odzyskaniem wolności oraz recesją w wielu płaszczyznach życia społecznego i gospodarczego, wywołaną skutkami wojny. Przyczyną tych przeobrażeń była także zmiana ról społecznych w rodzinie, powodująca, iż coraz częściej pracę podejmowały kobiety, co burzyło tradycyjny układ sił w rodzinie. Podkreślano, że wpływ na kwestię tę miało, wspomniane już wcześniej rozluźnienie obyczajowe, dające kobiecie swobodę, dzięki której możliwe stało się m. in. podjęcie przez nią pracy. *Wszędzie /.../ dawała o sobie znać zwiększona samodzielność kobiety, widoczna w jej życiu towarzyskim, a także społeczno-organizacyjnym i stowarzyszeniowym. Kobieta miała więcej swobody w miejscach publicznych, restauracjach, miejscach rozrywki i wypoczynku. Dotyczyło to zwłaszcza dużych miast /.../ oraz środowiska inteligenckiego*¹³⁸. Wyjaśniło się więc zagadnienie różnicowania sprzecznych doniesień na temat sytuacji kobiet; bowiem ta ich część zamieszkała w większych skupiskach, rzeczywiście mogła posiadać większą autonomię, niż kobiety wiejskie i z małych miast. Na wsi, bowiem: *Status społeczny kobiet pracujących w rodzinnych gospodarstwach chłopskich uzależniony był w znacznym stopniu od zamożności gospodarstwa*¹³⁹. W rolnictwie wówczas zatrudnienie znajdowała znaczna liczba kobiet. Fakt ten nie wpływał negatywnie na życie rodzinne, w przeciwieństwie do zatrudnionych w przemyśle. Domniemywać jednak można, iż coraz popularniejsze podejmowanie pracy zawodowej przez kobiety *nie pozostawało bez znaczenia na układ sił w rodzinie*¹⁴⁰. W konsekwencji wzmożonej aktywności zawodowej kobiet

¹³⁷ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie...*, s. 21

¹³⁸ *Spółczesność polskie od X do...*, ss. 615-616

¹³⁹ A. Żarnowska, *Kierunki aktywności zawodowej kobiet w Polsce XX wieku /do 1939 r./*, w: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. Tenże, A. Szwarz, Warszawa 1992, s. 113

¹⁴⁰ *Spółczesność polskie od X do...*, s. 614

niemożliwe okazywało się pogodzenie pracy z *normalizacją życia rodzinnego*¹⁴¹. Zaznaczyć należy, iż: *Spis ludności z 1921 r. wykazał, że kobiety stanowiły 43,43% ogółu zawodowo czynnych mieszkańców Polski*¹⁴². Samodzielność finansowa kobiet spowodowała *rezygnację z posiadania własnej rodziny, bądź skazywało ją na sezonowe związki nieformalne*¹⁴³. W ówczesnych źródłach odnaleźć można doniesienia o trudnościach pracujących kobiet z założeniem rodziny, choć niektóre z kolei dowodziły, iż w niektórych dziedzinach, posiadanie potomstwa nie stanowiło żadnej bariery zawodowej. S. Szanter apelował: *Nieprawdą jest, że macierzyństwo jakoby przeszkadza kobietom w wykonywaniu wyższych zawodów /artystycznych, naukowych/. Przeciwnie: raczej pomaga /.../.Przez macierzyństwo odzyskuje kobieta nieco swej wrodzonej równowagi nerwowej, którą utraciła w czasie pokwitania*¹⁴⁴. Autor nie skomentował jednak sytuacji robotnic, którym zazwyczaj rytm życia nie pozwalał na macierzyństwo. Praca ich była, nie dość, że nisko płatna, to często mordercza i pochłaniająca dużo czasu. W przypadku jednak, gdy musiała się utrzymać, a niejednokrotnie swą rodzinę również, posiadanie stałego źródła dochodu stawało się szczęściem. Praca zawodowa, coraz częściej, zaczęła wyznaczać pozycję kobiet w społeczeństwie, chociaż dla znacznej grupy *pełnienie /.../ funkcji żony i matki w znacznym stopniu decyduje nadal o jej sytuacji ekonomicznej i o jej prestiżu we własnym środowisku społecznym*¹⁴⁵. Fakt ten mógł być powodowany podejmowaniem przez nie pracy, najczęściej lub też, co podkreślają publikacje tego okresu, jedynie ze względów finansowych. W środowisku robotniczym praca zawodowa kobiet była *traktowana w Polsce aż do końca okresu międzywojennego niemal wyłącznie jako konieczność ekonomiczna*¹⁴⁶. Zgodnie z ówczesnie prezentowanymi poglądami

¹⁴¹ A. Żarnowska, *Kierunki aktywności zawodowej ...*, s. 121

¹⁴² J. Miąso, *Kształcenie dziewcząt ...*, s. 53

¹⁴³ A. Żarnowska, *Przemiany statusu społecznego...*, s. 70

¹⁴⁴ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 378

¹⁴⁵ A. Żarnowska, *Przemiany statusu społecznego...*, s. 67

¹⁴⁶ Tenże, *Kierunki aktywności zawodowej...*, s. 121

należałoby założyć, iż ogromna część żeńskiej społeczności w wyborze drogi życiowej, pracy raczej nie uwzględniała, a jakoby tylko przymus zewnętrzny popychał je do tego. Można założyć, że praca kobiet najczęściej była wymuszona złą sytuacją ekonomiczną całej rodziny, zwłaszcza w okresie kryzysu ciężar utrzymania spadał na kobiety¹⁴⁷. Częściowo było to następstwem braku pracy dla mężczyzn, lecz należy wziąć również pod uwagę fakt, iż kobiety z większą łatwością potrafią dostosować strukturę działania adekwatnie do wymogów sytuacji¹⁴⁸. Dlatego też kobiety coraz częściej podejmowały pracę. Okoliczność ta wpływała na kształt i strukturę międzywojennej rodziny, w której to kobieta, matka coraz częściej przebywała poza domem¹⁴⁹, zapewniając źródło utrzymania dla rodziny. Podejmując pracę nastąpiło osłabienie patriarchalnego modelu rodziny polskiej, poprzez; *Znaczne usamodzielnienie się kobiet w stosunku do mężczyzn, oderwanie ich od środowiska rodzinnego z powodu poszukiwania źródła dochodu, przejęcie przez wiele kobiet tych czynności i zadań, które do tej pory przysługiwały jedynie mężczyznom*¹⁵⁰. Sądzić wtedy można, iż kobiety badanego okresu wolały pełnić role żon, matek, prowadzących gospodarstwo domowe, a te, które realizowały się poprzez pracę zawodową, stanowiły jedynie liczbę marginalną. Podobne znaczenie miało dla nich posiadać wykształcenie i również można odnaleźć skrajne opinie na ten temat. Tak więc – według S. Szantera; *W hierarchii wartości życiowych tego programu bodaj najwyższe miejsce zajmuje wykształcenie kobiety. Diametralnie inny obraz kobiety – pozbawionej rozsądku, biernej i naiwnej, zaprezentował Otto Weininger; K* żyje nieświadomie, /.../ K świadomość swą dostaje od mężczyzny /.../, kobieta nie ma zrozumienia dla genialności, /.../ genialność jest złączona z*

¹⁴⁷ W. Mierzecki, *Praca zarobkowa kobiet w środowisku robotniczym w Polsce międzywojennej*, w: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1992, s. 124

¹⁴⁸ A. Kuczyńska, *Płec psychologiczna kobiety i jej znaczenie*, w: *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, red. B. Jedynek, Lublin 1990, s.206

¹⁴⁹ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie...*, s. 63

¹⁵⁰ Tamże.

· K = kobieta – M. G.

*męskością*¹⁵¹. Takie postrzeżenie *plci pięknej* nie pozostawiało wątpliwości co do znikomych możliwości intelektualnych. Jakże, przy tak skandalicznym, według autora poziome, kobieta mogłaby samodzielnie funkcjonować, czy też myśleć? Badacz ów twierdził, że; *Prawdziwa kobieta nie dochodzi nigdy do świadomości losu, przeznaczenia swego; kobieta nie jest heroiczną, walczy bowiem najwyżej o swe posiadanie*¹⁵². Ostatnie stwierdzenie miałoby ewentualne pokrycie w rzeczywistości, z powodu wskazania przez O. Weiningera na ekonomiczny wymiar egzystencji, z tym tylko, że każdej istoty, nie zaś tylko żeńskiej. Słusznym i logicznym wnioskiem wydaje się być *walka* o byt, o utrzymanie w czasach, które uważane były za szczególnie trudne. Znamienne dla tego autora są podszyte szowinizmem poglądy na temat kobiet. Im też tylko zwykło przypisywać się tzw. *ożenki dla pieniędzy*, czyli małżeństwa zawierane dla korzyści materialnych i społecznych. Wynikały one osiągnięcia, dzięki temu procederowi, nie tylko zabezpieczenia finansowego, ale i podnoszenia pozycji w społeczeństwie. Wielu autorów dostrzegało destrukcyjny wpływ, takich związków na obydwójce partnerów. Trudno jednak znaleźć w ówczesnym piśmiennictwie społecznym i pedagogicznym opinie szkalujące mężczyzn, co pozwalałoby sądzić, że jedynie kobiety wychodząc za mąż, kierowały się materialnymi pobudkami. Postępowały tak *w obawie przed bezdomnością i bezrobociem, w trosce o ochronę macierzyństwa i los potomstwa*¹⁵³, co mogło łagodzić wydzwięk tego bezdusznego postępowania. Już A. Forel osądził, że dla kobiety; *Pieniądz staje się jedynym lekiem, a lekceważy się najzupełniej miłość, charakter, tężyżnę*¹⁵⁴. Osąd ten wydaje się być potwierdzonym i wielce prawdopodobnym, jeśli o związku *decyduje oferta materialna. /.../ kobiety wbrew pędowi natury wychodziły za mąż za tych mężczyzn, którzy mogli zaoferować lepsze środki ekonomiczne utrzymania*¹⁵⁵. Kobieta więc;

¹⁵¹ O. Weininger, *Plć i charakter...*, ss. 174-193

¹⁵² Tamże, s. 211

¹⁵³ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 367

¹⁵⁴ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 15

¹⁵⁵ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie...*, ss. 26-27

oceniała mężczyznę nie według jego zdolności do wyrzeczeń się dla niej, lecz według bezwzględnej sumy pieniędzy, którą on płacił za używanie jej ciała w małżeństwie, kupując dla niej biżuterię, stroje, suknie, auta, kwiaty, wille etc.¹⁵⁶. Postrzegając kobietę w tak materialnych kategoriach, należy zwrócić, za autorem, uwagę na drugą stronę małżeństwa, mianowicie na mężczyznę. Czyż brał on sobie za żonę kobietę, jedynie z miłosierdzia i chęci dopomożenia w jej trudnej sytuacji? Można przypuszczać, jak robi to S. Szanter, iż czynił to dla własnych korzyści. Ponadto, na uwagę zasłużył fakt dostrzeżony przez K. Pospiszyla, przywołującego tzw. *łowców posagu*¹⁵⁷. Byli nimi mężczyźni, żeniący się wyłącznie dla korzyści finansowych, podobnie jak czyniły to ówczesznie żyjące kobiety. Częstość korzyść tę stanowiła posada żony. Według S. Szantera; *Nieraz bezrobotny mąż przez kilka lat pozostaje na utrzymaniu żony, która pracuje w fabryce lub w biurze*¹⁵⁸. Z tego też względu kobieta stawała się żywicielką i niewątpliwie zmieniał się jej status społeczny. Rola kobiety w II Rzeczypospolitej była wyjątkowa ze względu na specyfikę odradzającego się państwa. Kraj wymagał wzmożonej pracy nad odbudową zniszczeń wojennych, dlatego z powodu braku wystarczającej liczby mężczyzn, wzrosło znaczenie kobiet. Józef Miąso dostrzegł, iż; *Pierwsza wojna światowa, a po jej zakończeniu odbudowa odrodzonego państwa nasiliły proces coraz szerszego wciągania kobiet do pracy poza domem i rolnictwem*¹⁵⁹. Przed kobietami pojawiła się szansa na objęcie, niedostępnych do tej pory, stanowisk pracy. S. Szanter uważał, że już w czasie wojny kobiety zajęły wszystkie stanowiska społeczne nieobecnych mężczyzn¹⁶⁰. Na tym też polu można zaobserwować ewolucję: *Wystarczy się odwołać do takich zjawisk, jak wejście kobiet na rynek pracy, czy gwałtowne zwiększenie się ich ruchliwości terytorialnej /.../ w*

¹⁵⁶ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 366

¹⁵⁷ K. Pospiszyl, *Psychologia...*, s. 192

¹⁵⁸ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 369

¹⁵⁹ J. Miąso, *Kształcenie dziewcząt ...*, s. 53

¹⁶⁰ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 116

*poszukiwaniu środków utrzymania*¹⁶¹. Kobiety, szukając zarobków zaczęły opuszczać domy, wsie, by w mieście znaleźć zatrudnienie. Najszersze możliwości zarobkowania stworzył przemysł; *Liczne rzesze kobiet pracowały w przemyśle*¹⁶². Zwiększyły się zastępy kobiet, pracujących świadomie na polu nauki, literatury, polityki, muzyki, plastyki, farmacji etc. oraz uprawiających wszelkie zawody na równi z mężczyznami – jak dziennikarstwo, adwokaturę /.../¹⁶³.

Wnioskować można, że głównym wyznacznikiem pozycji społecznej kobiety była sytuacja ekonomiczna rodziny; oraz pełnienie w niej roli żony i matki, lub też, co znajduje rzadsze potwierdzenie źródłowe, jej status wyznaczony był przez wykonywaną pracę zawodową. Jaka była w takim układzie pozycja kobiet niezamężnych, tudzież niepracujących? Teodora Męczkowska stwierdziła, że kobieta *dzięki nieracjonalnemu wychowaniu, zgubnemu wykształceniu pozostaje przez całe życie niemowlęciem, istota niesamodzielną, szuka punktu oparcia, dachu nad głową, szuka męża. Małżeństwo to jedyny ratunek, jedyna ucieczka i wyłączny cel – gdy ono zawiedzie, czeka kobietę smutny los*¹⁶⁴. Jak jasno wynika z przytoczonych stanowisk; kobiecie w dwudziestoleciu międzywojennym nie zależało na nauce, wykształceniu, karierze zawodowej – chodziło jej tylko o męża. Wszak *ogółowi kobiet patriarchalnych wcale nie zależało na tym, by dorównać mężczyznom w pracy i dzielić ich sukcesy twórcze. /.../ Większość kobiet patriarchalnych robi dyplom akademicki jedynie po to, aby się bardziej podobać mężczyźnie, szczególnie gdy brak im <lepszego> posagu lub <ponętniejszych> zalet osobistych*. S. Szanter twierdził też, jakoby większość studiujących kobiet, uczyła się jedynie po to, by *bezpośrednio <złapać> kandydata na męża*¹⁶⁵. Była to opinia surowa i uwłaczająca intelektom wielu kobiet, jednakże nie musiała ona zadawać kłamu prawdzie.

¹⁶¹ A. Żarnowska, *Przemiany statusu społecznego...*, s. 67

¹⁶² J. Miąso, *Kształcenie dziewcząt...*, s. 53

¹⁶³ S. Szanter, *Socjologia...*, s. 145

¹⁶⁴ T. Męczkowska, *Ruch kobiecy*, Warszawa 1907, s. 19

¹⁶⁵ S. Szanter, *Socjologia ...*, s. 140

Nie można jednoznacznie stwierdzić, że kobieta w badanym okresie była jedynie marionetką w życiu społecznym, rządzonym przez mężczyzn, czy też była od nich całkowicie uzależniona, stanowiąc bezwolną i bezmyślną istotę; czy powoli uzyskiwała autonomię? Fakty prezentowane, świadczą o tym, iż brała czynny udział w życiu społecznym, nie tylko jako żona i matka, ale jako osoba pracująca, tym niemniej, najczęściej zajmowała ona stanowiska tzw. robotnicze. Wiele kobiet podejmowało naukę na uczelniach wyższych, co również przemawiało na ich korzyść w drodze do niezależności. Cóż, kiedy ówcześni obserwatorzy życia społecznego; w większości rodzaju męskiego, doszukali się w tym niskich pobudek natury materialnej i bytowej. Wiadomym było, iż część kobiet, stanowiących wąską grupę, świadomie dążyło do poprawy swej sytuacji; pobierając nauki i pracując w prestiżowych zawodach, znacznie większa część, wybierała z kolei tradycyjną drogę życiową u boku i w cieniu męża, poświęcając się wychowaniu dzieci. Czasami była też zmuszana względami ekonomicznymi do pracy zarobkowej. Niezaprzeczalnym było też, iż pewna grupa kobiet zajmowała się prostytutką, która stanowiła dla nich swoistą formę zarobkowania i pozwalała się utrzymać. *Większość tych kobiet uprawiała haniebny proceder niemal z konieczności, bo z nędzy*¹⁶⁶ – słowa Ludwika Szczepańskiego pozwoliły spuentować powyższe rozważania.

¹⁶⁶ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach i walka z nierządem w Polsce*, Kraków 1946, s. 18

ROZDZIAŁ II
ETIOLOGIA ÓWCZESNEJ PROSTYTUCJI
W ŚWIETLE BADAŃ NAUKOWYCH
II RZECZYPOSPOLITEJ

1. PROSTYTUTKI JAKO PRZEDMIOT BADAŃ
W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Prostytutką nazywa się najczęściej kobietę świadczącą usługi seksualne w celach zarobkowych. Pomimo, iż nie tylko kobiety parają się prostytutką, to jednak od wieków nierząd stanowił ich domenę. Sam już termin *prostytutka*; w rodzaju żeńskim, dość wymownie sugeruje uznanie tej działalności za typowo kobiecą.

Ze względu na złożoność zjawiska *należącego do kategorii patologii społecznej*¹⁶⁷, nie ma uniwersalnej definicji tego procederu, czego następstwem jest brak precyzyjnego dookreślenia osoby zajmującej się tym procederem, a więc prostytutki. Stan ten jest konsekwencją wynikającą z trudności w dookreśleniu granic, które jednoznacznie precyzowałyby działalność i osobę prostytutki. Fakt ten dostrzegł K. Raczyński, który pisał, że; *Problem prostitucji należy rozpatrzyć z rozmaitych punktów widzenia, gdyż przyczyny w grę tu wchodzi różnorakie, mianowicie natury antropologicznej, społecznej i psychologicznej*¹⁶⁸.

¹⁶⁷ M. Kowalczyk – Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe ...*, s. 201

¹⁶⁸ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 13

W badanym okresie formułowano kilka koncepcji dociekających etiologii prostytucji oraz natury samych prostytutek. Zasadniczo można by poszukiwać w tym zakresie dwóch zasadniczych nurtów; jeden traktował nierządnicę jako pozbawioną skrupułów, bezwstydną rozpustnicę, drugi z kolei widział w niej bezbroną ofiarę panujących stosunków społecznych i ekonomicznych. Dlatego: *Zależnie od zapatrywania badacza uważa się je [prostytutki – M.G.] za niepoprawne z natury złe jednostki, albo też przeciwnie za ofiary naszego ustroju społecznego*¹⁶⁹. *W opinii każdego społeczeństwa pierwszy pogląd przeważa – i wszyscy niemal jednogłośnie uznają prostytutkę za najlichszy i najpodlejszy typ kobiety, która dobrowolnie nurza się w błocie, mając do wyboru lepszy tryb życia*¹⁷⁰. Spotkać można też opinie przypisujące tę profesję jednostkom posiadającym specyficzne cechy osobowości, mające je determinować do prostytuowania się. Ten punkt widzenia miał odzwierciedlenie w słynnej ówczesnej teorii Lombrosa o *prostytucie z urodzenia*¹⁷¹. Niełatwo jednak znaleźć teorię, która uwzględniałaby etiologiczną wieloaspektowość i złożoność procesu stawania się prostytutką, choć nie ulegało już wówczas wątpliwości, że: *Spółeczny proces stawania się prostytutką jest dość zawiły i skomplikowany*¹⁷², natomiast *większa ich część na drogę tę zesłała z powodu czynników natury społecznej, ekonomicznej, psychologicznej i indywidualnej*¹⁷³.

J. Macko dokonał krytycznego przeglądu ówczesnych definicji zjawiska prostytucji, co pozwoliło mu ustalić, że dla uprawiania tegoż procederu niekonieczne było osiąganie korzyści typowo finansowych. Nie wymagał on też oziębłości emocjonalnej oraz nie pozbawiał prostytutki możliwości wyboru klienta, co podkreślali inni autorzy. Prostytuowanie się nie musiało stanowić jedyne źródło utrzymania dla nierządnic, ponieważ mogło ono występować w formie dorywczej lub sezonowej. Co ciekawe, J. Macko

¹⁶⁹ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 58

¹⁷⁰ S. Szanter, *Socjologia ...*, s. 345

¹⁷¹ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 13

¹⁷² S. Szanter, *Socjologia...*, s. 347

¹⁷³ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 14

dostrzegł, zazwyczaj pomijany przez współczesnych mu publicystów fakt, mianowicie prostytucję męską¹⁷⁴. Uważał tym samym, że prostytucja, a w konsekwencji – prostytutka, mogła występować w różnych formach, dlatego też nadzwyczaj trudnym zadaniem okazywało się utworzenie jednolitej definicji. J. Macko w wyniku swych badań zdefiniował badane zjawisko, jako *przygodny pozamałżeński stosunek seksualny dwojga osób, polegający nie na naturalnym doborze płciowym, lecz na kontrakcie konsensualnym, mocą którego osoba jedna oddaje się tytułem odpłatnym osobie drugiej, celem chwilowego zaspokojenia popędu seksualnego*¹⁷⁵. Podkreślił on kontraktowy charakter, jakby nie było – handlowej transakcji, wskazujący na rynkowy; kierowany popytem i podażą – wymiar nierządu. Ten aspekt nierządu został ukazany przez K. Raczyńskiego i wskazywał na bilateralną umowę zawieraną pomiędzy prostytutką a jej klientem. Pisał on, że była to *miłość występna, bo z jednej strony skalana wyuzdaną chucią mężczyzny, zaś pragnieniem zysku ze strony kobiety*¹⁷⁶. S. Szanter był zwolennikiem teorii, że *ustrój patriarchalny jest ojcem prostytucji, gdyż z jednej strony rozwinął w człowieku patologiczny hiperseksualizm, a z drugiej ograniczył swobodę kobiet. /.../ W prostytucji tkwi straszliwy tragizm kobiety*¹⁷⁷. Te sztuczne, bo niezgodne z naturalnym układem ról w społeczeństwie, procesy sprawiły, że z założenia patologiczna prostytucja, stała się *naturalnym, konsekwentnym i nieuniknionym uzupełnieniem instytucji małżeństwa*¹⁷⁸ w ustroju patriarchalnym. Logiczne rozumowanie S. Szantera dowodziło więc, iż nierząd, uważany za zjawisko ze wszech miar niepożądane, w wyniku zaburzeń systemu społecznego, stał się jego nieodzownym elementem. Pojawił się on wszak dopiero po osiągnięciu przez ludzkość *pewnego wyższego poziomu cywilizacyjnego i z chwilą*

¹⁷⁴ J. Macko, *Nierząd ...*, ss. 33-34

¹⁷⁵ Tamże, s. 38

¹⁷⁶ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 12

¹⁷⁷ S. Szanter, *Socjologia ...*, ss. 344-346

¹⁷⁸ Tamże, s. 348

*ustanowienia instytucji małżeństwa*¹⁷⁹. Prostytycja istniała pomimo, że wywoływała oburzenie i bulwersację opinii społecznej. Była ona *żywiłowym a wielce niepożądanym zjawiskiem socjalnym*¹⁸⁰. Uważano ją też za *objaw pewnego zboczenia, przeciwnego naturze i porządkowi społecznemu*¹⁸¹. Szczególnego znaczenia, ze względu na nagły wzrost, prostytycja nabrała po I wojnie światowej. K. Raczyński z niepokojem patrzył na *stałe wzrastanie jej, nieproporcjonalne do czasów dawniejszych*, które było zdaniem autora konsekwencją nagłych przeobrażeń stosunków ekonomicznych¹⁸². Także J. Macko odnotował *wzrost samej prostytycji w najrozmaitszych jej formach, niepokojące panoszenie się rozpusty, nierządu i deprawacji, która codziennie rzuca w szeregi prostytycji publicznej lub potajemnej setki tysięcy nowych ofiar*¹⁸³. Skala jej występowania musiała być duża, gdyż doniesienia z tego okresu odnotowywały niepokój. Zważywszy jednak na wysuwane przez zwolenników teorii o patriarchalnych uwarunkowaniach, był to *naturalny przyrost prostytycji*¹⁸⁴. Ów wzrost był powodowany szczególnie napływem ludności wiejskiej. Dlatego też W. Zaleski stwierdzał: *to zwiększenie daje nam prowincja oraz niedostatkiem gnębiony niezorganizowany i niewyrobiony proletariat wyrobniczy*¹⁸⁵. Migracje poszerzały rzesze mieszkańców metropolii, zwłaszcza tych, w których istniały szanse na znalezienie zatrudnienia. Fakt ten pociągnął za sobą szereg konsekwencji, których pośrednim skutkiem, stało się nasilenie zjawisk patologicznych; między innymi prostytycji. Względy te przemawiały za tym, by uznać ją za zjawisko typowo miejskie, będące *zależnym ściśle od ruchu ludności w miastach*¹⁸⁶. Nazywano ją również *plagą miast*¹⁸⁷, gdyż na wsi oficjalnie to zjawisko nie występowało. Zaskakujące okazały się doniesienia liczbowe dotyczące

¹⁷⁹ W. Chodźko, *Prostytycja i choroby...*, s. 3

¹⁸⁰ J. Macko, *Prostytycja...*, s. 42

¹⁸¹ Tamże, s. 43

¹⁸² K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 15

¹⁸³ J. Macko, *Prostytycja...*, s. 43

¹⁸⁴ W. Zaleski, *Prostytycja...*, s. 22

¹⁸⁵ Tamże, s. 17

¹⁸⁶ J. Macko, *Prostytycja...*, s. 43

¹⁸⁷ C. Lechicki, *W walce ...*, s. 238

prostytek. L. Szczepański zanotował, iż: *Na rok przed wojną [II wojną światową – M. G.] statystyka wykazywała wprawdzie tylko ok. 1300 zarejestrowanych prostytutek, ale ilość rzeczywista była bodaj dziesięciokrotnie wyższa. /.../ w trzech tylko miastach: w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie było zarejestrowanych prostytutek 200, natomiast nie zarejestrowanych 1500*¹⁸⁸. Dane te rzeczywiście mogły wzbudzać niepokój ówczesnych.

Prostytucja w badanym okresie, ze względu na niezwykle interesujące okoliczności towarzyszące jej występowaniu, stała się bogatym, wielopłaszczyznowym tematem badań, które zostały poszerzone o czynniki natury społecznej, ekonomicznej i kulturowej, warunkujące jej funkcjonowanie. Również poglądy ówczesnych badaczy, nie zawsze adekwatne wobec stanu faktycznego, zabarwione potocznością rozumowania, czy nawet nowatorskie w tamtych czasach, dziś zdają się wywoływać co najmniej zdumienie, a nawet rozbawienie. Choć przyznać im niewątpliwie należy duże walory poznawcze.

Szczególnie interesująco przedstawiała się kwestia zapatrywań na etiologię procesu stawania się prostytutką. Autor *Grzechów młodości...* dowodził, że; *Dwie rzeczy robią z kobiety prostytutkę: wynaturzona lubieżność, męczyzna i ubóstwo. /.../ Zasadniczą przyczyną prostytucji jest nędza, głodna, chłodna, pogardzana i wiecznie wyzyskiwana nędza i dlatego większość prostytutek wcześniej czy później dostaje się do niewoli ekonomicznej względem eksploatatorów nierządu*¹⁸⁹.

Na szersze omówienie zasługują zapatrywania S. Szantera, o których wzmiankowano na początku rozdziału. Jego zdaniem prostytutkami stawały się kobiety o *bogatej naturze i wybujałych potrzebach psychofizycznych, nie mogących zadowolić się jednym dozwolonym mężczyznom*. Teoria ta podkreślała seksualną stronę kobiety, która jakoby miała osiągać monstrualne rozmiary. prostytutka zatem posiadała *zbyt*

¹⁸⁸ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach...*, s. 18

¹⁸⁹ *Grzechy młodości...*, s. 70

wysoki cenzus erotyczny, a biologicznie daleko przerosła ciasne ramy patriarchalne. Nie dała się zamienić w cnotliwą niewiastę, więc została pogardzaną prostytutką¹⁹⁰. Jednakże, czy w ówczesnym, jak i współczesnym rozumieniu terminu prostytutka, taka forma byłaby nią nadal? Czyż warunkiem niezbędnym prostytuowania się były, uzyskiwane z tego procederu, szeroko pojmowane korzyści materialne, a przyjemność fizyczna, będąca według autora zarówno motorem, jaki i zapłatą dla prostytutki, stawała się dla niej jedynie dodatkowym atutem? Autor miał na ten temat sztywne poglądy, dlatego twierdził, że; *Wielkie zastępy kobiet zostają nierządnicami tylko dlatego, że wśród mężczyzn jest bardzo mało jednostek wszechstronnych i pełnowartościowych*. Winą za taki stan obarczał system patriarchalny, tłamszący w zarodku naturę kobiecą. Myliłby się jednak ten, który podejrzewałby S. Szantera aż o tak wielkie zaślepienie w omawianym zagadnieniu. Zdawał się on myśleć w swych rozważaniach przede wszystkim o kobietach, mogących sobie pozwolić na luksus wybierania odpowiednich mężczyzn w celu zaspokojenia seksualnego, natomiast *księżniczki, hrabiny, mieszcanki, ziemianki, robotnice i chłopki, /.../ rozkosz płciową zostawiały na drugim planie, by na pierwszy plan wysunąć inne korzyści osobiste / majątek, kariera/*¹⁹¹. Przyczyną prostytuowania się kobiet, miało być jego zdaniem *świadczenie dziewczęctwo, które jest najpospolitszą i najdostępniejszą formą prostytucji./.../ Społeczny kult dziewczęctwa jest jednym ze źródeł prostytucji, gdyż usprawiedliwia jej istnienie*. Dowodził on, że taka forma prostytucji, choć może nie tak dosłowna, stanowiła swoisty handel ciałem. Dalej pouczał; *dziewięctwo i prostytutka doskonale się uzupełniają, jako rodzone córki jednej matki*. Matką ową był patriarchalny ustrój społeczny, a zwłaszcza wytworzona przez niego *moralność*¹⁹², wyzwalająca obłudę. Autor wywnioskował, że dopóki nie padną te podwaliny nierządu, dopóty

¹⁹⁰ S. Szanter, *Socjologia* ..., s. 348

¹⁹¹ Tamże, s. 349

¹⁹² S. Szanter, *Socjologia* ..., ss. 350-351

będzie on trwał. Nie mniej jednak, dywagacje autora stanowiły cenne źródło, naukowej wiedzy na temat prostytucji.

Tak jak S. Szanter zarzucał stosunkom społecznym nierządo-twórczą rolę, tak K. Raczyński twierdził, że to prostytucja *uderza najbardziej w podwaliny społeczeństwa i staje się największą hańbą ludzkości*¹⁹³. Podkreślał on, że nigdy jeszcze to zjawisko nie wzbudzało tak dużego zainteresowania badaczy, jak w badanym okresie. Powodem, dla którego żywo interesowano się prostytucją, było przede wszystkim natężenie tego zjawiska. *Kobiety setkami tysięcy padają w szeregi prostytucji, a przyczyn tego smutnego zjawiska jest mnóstwo, i wszystkie tkwią w naszych społecznych urządzeniach. /.../ kobiety te nie na to na świat przychodzą, by stać się niewolnicami hańby, nie stały się prostytutkami z wrodzonego uczucia wstydu, ani z powodu nurtujących je namiętności, a z powodu splotu różnorodnych czynników natury społecznej, ekonomicznej i kulturowej. Wśród nich, za dominujące J. Macko uznał powody wynikające z natury kobiecej; uczuciowość, sentymalna, zwłaszcza zaś popęd seksualny oraz nędzę. Bowiem mózg takiej kobiet podlega w daleko większym stopniu wyobrażeniom płciowym i ich odchyleniom. Natomiast: Ubóstwo nie tylko wśród najniższych warstw, ale i wśród sfer drobno mieszczańskich powoduje pośrednio prostytucję*¹⁹⁴. Rozwinął tę myśl, pisząc, iż do nierządu przyczyniają się; duże, miejskie skupiska ludzi, *liche warunki życia, ubóstwo materialne, prymitywne i ciasne mieszkania oraz brak należytej opieki nad młodzieżą. /.../ Równie ujemnie wpływa na życie proletariatu miejskiego atmosfera szynku i opilstwa*¹⁹⁵. Był to powszechnie znany fakt, nie zdumiewający nikogo, że zabawa, swoboda i alkohol, były okolicznościami, które potęgowały szerzenie się nierządu. Uznawano więc, za *rozsadnik prostytucji towarzyskiej dancingi i wyświetlanie filmów erotycznych i kryminalnych. /.../ Następnie zamieniliśmy nasze hotele na wielkie domy schadzek, /.../ ogarnięci zostaliśmy szalem <plażowania>/.../*

¹⁹³ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 12

¹⁹⁴ J. Macko, *Nierząd...*, s. 45

¹⁹⁵ Tamże, s. 53

*co stało się tylko jeszcze jedną z form szkół prostytucyjnych*¹⁹⁶. Podobne stanowisko utrzymywał A. Forel, uznający, że ówczesne społeczeństwo *pochłaniają nienaturalne rozkosze i zabawy nocne, niszczące zdrowie*, a prostytucja, stawiana na równi z nimi, była w jego mniemaniu *bezkarna i lekceważona przez opinię publiczną*. Z przytoczonych relacji, jak również z wcześniejszych dociekań, można wnioskować, że uwarunkowania prostytucji były wieloaspektowe, skomplikowane, a nade wszystko drogę, wiodącą do prostytuowania się nie wyznaczał jeden czynnik, ale wieloraki ich splót. Współczesne teorie sklasyfikowały je, tworząc teorie biologiczno-psychologiczne, socjologiczne i psychologiczne, które to skupiają wszystkie omawiane już czynniki¹⁹⁷. Każdy przypadek prostytutki przedstawia inną konfigurację tychże bodźców. Można by to uznać za kryterium pozwalające na wyodrębnienie typów prostytutek i zaznaczyć, że częściowo, ówczesni badacze wykrywali te prawidłowości.

Obszernie zaprezentował typologię prostytutek J. Macko, uwzględniając prostytucję tajną, w której można wyróżnić rozmaite stopnie; *Pewien rodzaj nierządnic szuka klientów na balach publicznych, w nocnych kawiarniach i t. p. lokalach /.../. Niższą i podrzędniejszą formą nierządu jest prostytucja uliczna*. Autor nie szczędził szczegółów opisujących ich zwyczaje; *wędrują one wieczorami lub w nocy w możliwie jaskrawych i wyzywających strojach /.../ zaczepiając przechodniów. /.../ Inne prostytutki stoją w oknach*. Ta procedura postępowania obejmowała tylko prostytucję uliczną. Kolejny rodzaj stanowiły kokoty i metresy, wśród których wyodrębnia się; kokoty płatne, oddające się każdemu, wyżej postawione <etycznie> stoją tzw. gryzетки, posiadające także inne, stałe zatrudnienie. Znaleźć tu można również metresy, których nierząd przybierał najczęściej formę *quasikonkubinatu*, posiadającego wiele odmian¹⁹⁸. Szersze odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu miały prostytutki, nazywane

¹⁹⁶ W. Zaleski, *Prostytucja...*, ss. 149-150

¹⁹⁷ por. K. Imieliński, *Manowce...*, s. 111, M. Kowalczyk – Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe...*, ss. 14-26

¹⁹⁸ J. Macko, *Nierząd...*, ss. 39-41

przez J. Macko gryzetskami. Były to dziewczęta z reguły źle opłacane przez pracodawców, którym zawód nie zajmuje wieczoru, jak n. p. w sklepach, dlatego dorabiały sobie prostytutką. Również zawody takie jak; szwaczki, modystki, robotnice otrzymywały niedwuznaczne propozycje, zapewniające łatwy sposób przysporzenia sobie dochodów¹⁹⁹. K. Raczyński zdaje się potwierdzać, swymi słowami, że *placa kobiet zostaje przeciętnie bardzo nisko ceniona i lichy wynagradzana*. Ten sam autor wykazał spore zdumienie, że w szeregach prostytutek spotkać można nie tylko panny z najniższych sfer, ale i z *bardzo dobrym wykształceniem szkolnym, taktem towarzyskim i manierami*²⁰⁰. Powszechnie można było podobno spotkać *sprzedajne dziewczyny pochodzące ze sfer inteligencji*²⁰¹. Uprawiały one swój proceder *potajemnie*, czasami zajmujące się *jakaś zasadniczą pracą dla utrzymania pozorów*²⁰². K. Raczyński także nie ukrywał, iż początkowo parają się one kelnerstwem, szyciem, czy tańcem. Były to według typologii S. Szantera *gryzетки*, które to opisał także autor *Grzechów młodości...* Wyróżnił on wiele rodzajów nierządu; *pierwsze miejsce zajmują prostytutki publiczne, do których zaliczamy: po pierwsze, kobiety zamieszkałe w domach publicznych, /.../, po wtóre, prostytutki działające na własną rękę, po trzecie, kobiety bezdomne, /.../*. Zaznaczyć należy, iż ta klasyfikacja obejmuje jedynie nierząd publiczny, drugim natomiast filarem był *rodzaj prostytutek, po kryjomu oddających się swemu rzemiosłu. /.../ Wśród tego gatunku kobiet można spotkać i tancerki, /.../, i żony /.../*. *Modystki, podręczne, szwaczki, ekspedientki i w ogóle rzemieślniczki rozmaitych zawodów*. Był to tajny proceder, aczkolwiek na tyle powszechny i znany, że pozwalał na uzyskanie dodatkowych dochodów. W zastępy tajnych prostytutek wchodziły: *kobiety, pracujące w fabrykach, przedsiębiorstwach, hutach, jak również pokojówki, niańki, kucharki, praczki i w ogóle służące /.../*. Jak prezentował autor, niemal

¹⁹⁹ A. Forel, *Zagadnienia ...*, s. 26

²⁰⁰ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 15

²⁰¹ W. Zaleski, *Prostytucja*, s. 22

²⁰² Tamże..., s. 107

wszystkie typowo kobiece profesje, narażone były na kontakt z nierządem. Nadmienić należy, że były to zazwyczaj popularne dziedziny działalności kobiecej, które ponad to charakteryzowały się niskimi kwalifikacjami. Uzupełnieniem tejże typologii, był podział według kryteriów; prostytucji arystokratycznej i plebejuszowskiej, który obejmował obydwie przedstawione już grupy. Ową *arystokratyczną prostytucję stanowią w przeważającej liczbie cudzoziemki, natomiast pozostałe przebywają w pewnych dzielnicach*. Stanowiły one, mimo swej przewagi liczebnej, margines społeczny. Były nie tolerowane i pogardzane. Prostytutki różniły się także pod względem ekonomicznym; *jedne z nich żyją samodzielnie /.../, inne zaś znajdują się w zależności od swych eksploatatorów*²⁰³. Typologia ta była rozbudowana i szczegółowa; można by rzec, iż ujmowała wiele aspektów tegoż procederu. Nie różniła się też zasadniczo od wcześniejszych, a jeśli już to nazewnictwem. Również w zapiskach

W. Zaleskiego znajduje się podział prostytutek na; *rejestrowane, które rekrutują się z przybyłych mieszkanek prowincji, przeważnie żydówek, oraz proletariatu chrześcijańskiego, oraz tajne*²⁰⁴. Pochodziły one z *klasy wyrobniczej, których funkcjonowanie zależne było od przygodnie nadarzających się zarobków*. Dziewczyna taka; *Będąc dzieckiem staje się kochanką jakiegoś wyrostka /.../ i szybko przetwarza się w zawodową rozpustnicę*. W. Zaleski wskazywał też na proletariat, z którego *rekrutują się całe zastępy pomocnic w handlu i rzemiośle, a znaczny ich odsetek już jest zepchnięty na drogę nierządu*. Autor, szczególnie natomiast, podkreślił rolę ludności żydowskiej, która jakoby *rzuca corocznie na rynek nierządu bez zmiany pewien stały odsetek nierządu*²⁰⁵. On to dostrzegł kolejną prawidłowość, pozwalającą na wyodrębnienie kolejnych typów prostytutek, mianowicie; nocnych. Tuż po zapadnięciu zmroku *wystają na swych posterunkach w ubocznych ulicach, /.../. Dziewczęta te mają wygląd nędzarek. Podziwiać należy ich*

²⁰³ *Grzechy młodości...*, ss. 71-73

²⁰⁴ W. Zaleski, *Prostytucja...*, ss. 24-25

²⁰⁵ Tamże, ss. 31-35

wytrzymałość na mróz, wicherę lub słońce. Dostrzegł, iż niezliczone kategorie oddających się prostytucji mężatek, /.../ całe rzesze urzędników państwowych /.../, są też przeróżne kursistki²⁰⁶. Słowa autora potwierdzają wcześniejsze doniesienia o typach nierządnic i ich szczególnych usposobieniach. Często uważano, podobnie jak C. Lechicki, że prostytutka nie ma osobowości, jest amoralna na wskroś /.../, jest winą i klątwą mężczyzny²⁰⁷. Nazywano je, dlatego; zbiorowiskiem przeróżnych indywiduów, które na ogół są /.../ okropnie bezwstydnym, brutalnym i zalkoholizowanym zespołem społecznym. /.../ Większa ich część należy do kobiet patologicznych, wśród których trafia się wiele typów histerycznych, nimfomańskich i w ogóle psychopatycznych. Lista ta nie wyczerpywała wad nierządnic, ponieważ były one zazwyczaj: moralnie wykołejone, głupie, leniwe, kłamliwe, lub w ogóle apatyczne, pozbawione uczuć i łatwo podlegające sugestii²⁰⁸. Tak nie przychylnie opinie nie powinny zgoła dziwić, kiedy o przeciętnych kobietach pisano, iż nie dochodzi nigdy do świadomości, /.../, brak jej prawdy, /.../ kobieta jest więc niemoralna²⁰⁹. Stąd też, prostytutki nie mogły posiadać walorów, zalet, a jeśli już jakiegokolwiek były im dane, to musiały służyć niemoralnym czynom. Dlatego też: śmiałość, odwaga, ryzykanctwo, wytrzymałość, zdolność przystosowania się do rozmaitych okoliczności, przebiegłość, służą u prostytutki występki obyczajowemu i ułatwiają wytrwanie lata całe w rozpuście²¹⁰. J. Macko ocenił, że; Mała grupka jednostek oddaje się nierządowi z zamiłowaniem, a należały do nich kobiety chorobliwie podniecone pod względem seksualnym, a zarazem i moralnie upadłe²¹¹. Większość z nich podejrzewano o upośledzenie umysłowe, czemu zdawały się zaprzeczać współczesne doniesienia²¹². Obok obniżenia normy intelektualnej, przypisywać im się zwykło dewiacyjność w zakresie

²⁰⁶ Tamże, ss. 111-112

²⁰⁷ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 224

²⁰⁸ A. Forel, *Zagadnienia...*, s. 27

²⁰⁹ O. Weininger, *Płeć i charakter...*, ss. 215-257

²¹⁰ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 224

²¹¹ J. Macko, *Nierząd...*, s. 46

²¹² Tamże., por. M. Kowalczyk – Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe...*, s. 201

seksualności. *Szał erotyczny ogarniający przeciętną kobietę pod wpływem hormonów rujowych, jest bez porównania słabszy, aniżeli rozhukanie seksualnie prostytutki, która przy bogatym swym organizmie produkuje więcej hormonów*²¹³ - pisał S. Szanter. Podobne wnioski względem kobiet nierządnych wysunął A. Forel; *u normalnej, przeciętnej kobiety, osobliwie zaś wśród panien <libido seksualis> ustępuje na drugi plan wobec wyższej miłości duchowej*²¹⁴. U prostitutek głównym bodźcem, zmuszającym do prostytuowania się, był, zgodnie z założeniami autora, ów ogromny popęd seksualny, czyniący z nich niewolnice przyjemności zmysłowych i stanowiących jedno z *głównych źródeł prostytucji*²¹⁵. Były to opinie moralistów; etyków, lekarzy i prawników - inny obraz prostitutek prezentowali socjologowie i społecznicy, którzy brali pod uwagę wiele czynników, takich jak: nędza, brak kwalifikacji, wymuszenie nierządu przez panujące stosunki społeczne, uwodzenie dziewcząt, czy handel żywym towarem. Obraz takich prostitutek naszkicował K. Raczyński; *Za krótkie chwile uludy muszą one przejść morze hańby, stek brudów i występku, chorób i nieszczęścia*²¹⁶. A tak opiewane przez wielu publicystów korzyści materialne, mogły być osiągnęte, ale tylko przez nieliczne nierządnice, działające samodzielnie. Te zaś, które posiadały opiekunów, mieszkały w domach publicznych, zasadniczo pracowały na skromne swe utrzymanie, a większość dochodu zmuszone były oddawać. Wszak z prostytutką wiąże się *stale kwestia utrzymanków i stręczycieli do nierządu*²¹⁷. Efektem ich zabiegów; *Kobieta, która z powodu nędzy i niedostatku, czy też wskutek braku silnej woli, da się skusić do przyjęcia pieniędzy, nie tylko poniża się /.../ a w końcu traci możność i ochotę do pracy uczciwej*. Kobieta, która znalazła się w domu publicznym, miała na tyle ograniczoną swobodę, iż mogła traktować go jak więzienie, w którym

²¹³ S. Szanter, *socjologia...*, s. 346

²¹⁴ A. Forel, *Zagadnienia...*, s. 101

²¹⁵ J. Macko, *Nierząd...*, s. 46

²¹⁶ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 14

²¹⁷ A. Forel, *Zagadnienia ...*, s. 17

*obdłużano jej konto, w celu zatrzymania*²¹⁸. Autor nazywał stręczycieli i właścicieli domów publicznych *szakalami*, gdyż pozbawiali oni prostytutkę pieniędzy, *a jeśli pozwolili jej się okryć świecącym lachmanem, to tylko dlatego, by lepiej się podobała i więcej mu dochodów przynosiła*²¹⁹. Zagadnienia związane z czerpaniem zysku z nierządu, jako przestępstwo w obliczu przepisów prawnych II Rzeczypospolitej, zostały przedstawione w dalszej części pracy.

Konkludując powyższe ustalenia, przybliżające badania okresu dwudziestolecia międzywojennego nad prostytucją, należy stwierdzić, że było to zjawisko niezwykle ciekawe po względem badawczym; występujące wieloaspektowo i różnorodnych formach. Brak, jednakże gruntownych badań z tego okresu, dotyczących prostytucji, nie pozwalał na wnikliwsze spojrzenie na to zagadnienie*.

2. BADANIA OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO NAD PROSTYTUCJĄ MAŁOLETNICH

Zajmowanie się prostytucją osób niepełnoletnich w okresie międzywojennym miało swe głębokie uzasadnienie, ponieważ źródła ówczesne odnotowały występowanie tak wielce patologicznego zjawiska. Współczesna literatur pedagogiczna oraz kryminologiczna jedynie zdawkowo podejmuje tę tematykę, unikając konfrontacji ze stanem rzeczywistym. *Prostytucja dziecięca /.../ jest zjawiskiem stosunkowo młodym i pojawia się na szeroką skalę od niedawna. Początki handlu dziećmi w celach seksualnych sięgają lat 70.*²²⁰ - pisała niezupełnie zgodnie z realiami Urszula Świętochowska. Wszak, zarówno prostytucja, jak i

²¹⁸ Tamże, s. 21

²¹⁹ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 18

* Nie przeprowadzono typowych badań diagnostycznych, pozwalających na ustalenie społeczno-kulturowych uwarunkowań prostytucji. Dociekania badawcze oparte zostały w dużej mierze na, często intuicyjnych, potocznych spostrzeżeniach, podstawę większości stanowiły obszerne obserwacje.

²²⁰ U. Świętochowska, *Patologie cywilizacji współczesnej*, Toruń 1999, ss. 102-108

handel dziećmi i młodzieżą, występowały już w badanym okresie, jeśli nie wcześniej. Jasno zdają się temu zaprzeczać słowa J. Macko; *Cała niemal naturalna historia prostytucji wywodzi się z nieletności jej ofiar*²²¹.

Problemu tego dociekać trudno, gdyż nie powinien on w ogóle mieć miejsca. Zwłaszcza ustawodawstwo państwowe powinno chronić osoby, które nie potrafiły jeszcze samodzielnie funkcjonować i z tej przyczyny były bezbronne. J. Macko uważał, że powinien to być jeden z *najważniejszych obowiązków ustawodawcy*²²². Z powodu ich *zdrowia psychicznego, socjalizacji, internalizacji społecznie akceptowanych wzorów zachowań – powinny one stać się podmiotem szczególnej troski i opieki społeczeństwa i państwa*²²³. Pomimo niezbyt obszernych doniesień na temat nierządu dzieci i młodzieży, należy założyć na podstawie zabarwionych silnymi emocjami doniesień, że zjawisko to nie było sporadyczne – lecz wprost przeciwnie. Paranie się nierządem przez osoby nieletnie*, stanowiło poważny problem społeczno wychowawczy w badanym okresie. Autorzy ówczesnych publikacji podkreślają młody wiek prostytutek, wynikający poniekąd ze specyfiki tego procederu. Młodość stała się dla prostytucji jednym z podstawowych atutów, dlatego prostytutce liczącej trzydzieści lat *kończy cię jej pseudo – kariera i następuje jesienna szaruga życia, wychodzi – jak mówią – z obiegu. /.../ W domach publicznych nie mogą zostawać zbyt długo, ponieważ /.../ poszukują tylko młodych, świeżych i ładnych dziewcząt*²²⁴. Fakt ten stał się przyczyną uprawiania nierządu przez zaledwie kilkunastoletnie dziewczęta*. Brutalną prawdę przedstawił A. Forel; *chodzi o to, aby zupełnie młode dziewczęta, prawie jeszcze dzieci w wieku 12-16 lat*

²²¹ J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938, s.63

²²² Tamże, s. 62

²²³ K. Czekaj, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty współczesnego społeczeństwa*, Katowice 1998, s. 226

* Za małoletnie uważa się osoby od urodzenia do momentu ukończenia przez nie 18 roku życia

²²⁴ J. Macko, *Nierząd jako...*, ss. 44-46

* W literaturze przedmiotu mowa wyłącznie o prostytucji świadczonej przez dziewczęta. Temat prostytucji chłopięcej w tym okresie był pominięty. Jedyną uwagę na ten temat poczynił A. Forel, wzmiankując o handlu dziećmi obydwu płci / zob. przypis nr 13/

pozyskiwać do domów publicznych²²⁵. Ówczesnie przeprowadzone w wielu krajach badania wykazują, że przeważna część prostytutek rozpoczyna swój proceder w okresie swej nieletności w tzw. niebezpiecznym wieku. /.../ wśród kilkuset badanych w tym kierunku prostytutek ani jedna nie doczekała pełnoletności, aby rozpocząć proceder prostytucji²²⁶. Autor *Grzechów młodości* informował, że kadry prostytutek zasilają dziewczęta w wieku od lat 15 do 19, to jest w takim wieku, który najbardziej potrzebuje moralnego wsparcia²²⁷. Spostrzeżenia te wydawały się bulwersować ówczesnych obserwatorów życia społecznego, gdyż dotyczyły one najbardziej bezradnych z pośród członków społeczeństwa, którymi były dzieci.

W celu pozyskania kolejnej ofiary, dorośli, czerpiący zyski z nierządu, nie wahali się choćby przed porwaniem, a następnie handlem niewinnymi jeszcze istotami. *Ważnym źródłem prostytucji dziecięcej jest stręczycielstwo i handel dziewczętami*²²⁸ – pisał K. Imieliński. W tym celu porywano piękne dziewczęta, najczęściej nieletnie w portach, albo nadbrzeżnych wioskach, uwożono je na łodziach na pokład okrętu i tu przez pewien czas zmuszano do nierządu, częściowo sprzedawano do spelunek portowych²²⁹. Nie były to spostrzeżenia odosobnione, gdyż K. Raczyński ujawnił szczegółowo kulisy handlu kobietami; *Nowoczesny handel dziewczętami pozostaje w ścisłym związku z istnieniem domów publicznych i tajnych domów schadzek. /.../ Ajenci tych handlarzy używają jako przynętę dla nieświadomych dziewcząt ofiarowywanie korzystnych posad jako kelnerki bufetowe, tancerki, artystki filmowe do odległych krajów itd. a nawet zawierają prawdziwe śluby z dziewczętami i sprzedają je do domów publicznych*²³⁰. Słowa te zdaje się potwierdzać W. Zaleski, uważając, iż znaczna ilość dziewcząt wpada w ręce zawodowych

²²⁵ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 22

²²⁶ J. Macko, *Nierząd jako...*, s. 44

²²⁷ *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*, 72

²²⁸ K. Imieliński, *Manowce seksu. Prostytucja*, Łódź 1990, s. 128

²²⁹ W. Chodźko, *Handel kobietami*, Warszawa 1938, s. 5

²³⁰ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą ...*, ss. 19-20

*sutenerów eksploatujących je w najpodrzedniejszych domach schadzek publicznych*²³¹. Łupem tych przestępców padają *dziewczeta nieletnie, które łatwiej obalamucić, a następnie sterroryzować, na ubogie, na sieroty, których stara się pozbyć z domu ojczym albo też zła macocha, lub które nie mają w ogóle rodziców i za którymi nie będzie się miał kto ująć*²³². Zjawisko to rodziło duże wzburzenie, które zostało przelane na karty papieru. Handlarzy nazywano *wykolejeńcami*, którzy żyją z krwi ludzkiej chwytając w sidła nierzędu młode dziewczeta. Rola ich ograniczała się do *pośrednictwa prostytutkami, by ściągnąć je do eksploatowanego lokalu, szczególnie kiedy są jeszcze młode niedoświadczone lub biedne*²³³. Nie stanowiło dla nich żadnego problemu dostarczenie *towaru w postaci dzieci obojga płci*²³⁴. Na nic wydaje się jakiegokolwiek tłumaczenie etiologii tak nikczemnych czynów, którego podjął się autor. Żadne aspekty ekonomiczne, tudzież kulturalna pustka i demoralizacja nie są w stanie choćby w najmniejszym stopniu usprawiedliwić takiego postępowania. Handel dziewczętami oraz młodymi kobietami, był *jednym z filarów rozprzestrzeniania się prostytucji w ciągu wieków. /.../ Na początku XX wieku wywożono białe niewolnice /.../ wśród nich było 40 % Polek*²³⁵. Przytoczone opinie i fakty zdają się pochodzić z kryminałów, tym trudniej było dać wiarę doniesieniom, traktującym o handlu rodziców własnymi dziećmi. *Nierzadko zdarza się, że rodzice sprzedają swe córki, a potem korzystają z dochodów ich rzemiosła. Rozumie się, że tego rodzaju zbrodnia może mieć miejsce tylko wśród ciemnych, nieokrzesanych ludzi. Matka sprzedaje własną córkę, którą nie potrafiła czy nie zechciała nauczyć jakiegokolwiek rzemiosła*²³⁶ – w ten sposób pozbawiała się ciężaru do utrzymania. W rodzinie funkcjonującej normalnie takie wynaturzenia byłoby raczej niemożliwe, jednakże w rodzinie patologicznej, rzecz ta

²³¹ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 32

²³² K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą ...*, s. 22

²³³ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna...*, ss. 55- 86

²³⁴ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 29

²³⁵ K. Imieliński, *Manowce seksu...*, ss. 94-97

²³⁶ *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*, s. 71

przedstawiała się zgoła inaczej. Była to bowiem grupa społeczna, *której życie jest regulowane przez zbiór powszechnie odrzucanych wartości, norm i wzorów zachowań*. Znamienny w tej kwestii był proces socjalizacji, którego konsekwencją stawało się nieprzystosowanie społeczne dziecka oraz *zaburzenia wszystkich rodzajów relacji i komunikacji grupowej*²³⁷. Rodziny takie przejawiały wiele zachowań patologicznych, często nie mając na uwadze dobra dziecka. Należały do nich; *porzucenie i zaniedbanie dziecka przez rodziców, analfabetyzm, nędza*. Ten ostatni czynnik stanowi najistotniejszy motyw skłaniający dzieci do *prostyтуowania się*²³⁸. W literaturze przedmiotu pojawiało się tłumaczenie prostytucji, w tym dziecięcej szczególnie, skrajnym ubóstwem rodziny. Należy jednak pamiętać, że nie był to jedyny czynnik, a jeden z całego ich szeregu; *dużą rolę jaką wśród czynników warunkujących zjawisko prostytucji odgrywają niekorzystne wpływy środowiska rodzinnego, przede wszystkim występowanie zjawisk patologicznych, złe życie rodziców, rozbite rodziny i jej zła kondycja ekonomiczna*²³⁹. A. Forel podkreślał znaczenie aspektu materialnego, którym usprawiedliwiał przestępcze, możnaby rzec, zachowania; *Ważnym czynnikiem jest tu także nędza, która nieraz zmusza wprost rodziców do oddania swych dzieci na poniewierkę zarobkowania*²⁴⁰. Kontynuując usprawiedliwienia autor podawał, że handel dziewczętami kwitnie z powodu *złych, nikczemnych lub ginących z głodu rodziców, którzy z chęcią odstępują swe dzieci za pieniądze*²⁴¹. Czy ludźmi tymi kierowała jedynie bieda? Cóż za usposobienia musieli posiadać tacy rodzice, aby dziecko swe skazywać na pełną poniżenia drogę życiową? Słuszne mogły okazać się sądy, iż *nigdy jeszcze rozpusta nie górowała nad życiem rodzinnym jak w ostatnich czasach*²⁴². K. Raczyński uważał, że szerzenie się *prostytucji wśród dziewcząt od lat najwcześniejszych rozwoju*

²³⁷ K. Czekał, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty...*, s. 226

²³⁸ U. Świętochowska, *Patologie cywilizacji...*, s. 102

²³⁹ M. Kowalczyk – Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania...*, s. 200

²⁴⁰ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, s. 26

²⁴¹ Tamże, s. 22

²⁴² *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*, s. 66

fizycznego, było spowodowane przez *straszne warunki bytowania*²⁴³. Dodać należy, że autor myślał głównie o środowiskach *biedy i opuszczenia*, które *nie mogą zrodzić nic innego jak spustoszenie moralne i fizyczne*²⁴⁴. Można by za A. Forelem przyjąć, że wiele nieletnich dziewcząt zostało zmuszonych do *tego kroku przez brak środków do życia*²⁴⁵. Nędzne warunki życia połączone z ową *pustynią moralną* mogły zaowocować patologicznymi zachowaniami; prostytutką dziewcząt, czy też ich handlem.

Często za przyczynę takich zachowań uznawano specyficzne, nienaturalne wychowanie dziewcząt. S. Szanter uważał, że; *Całe dotychczasowe wychowywanie dziewcząt nastawione na ich <przyszłą kobietę> /.../ było jedną wielką deprawacją nieraz bardzo zdrowych istot; było po prostu niesmacznym stręczycielstwem seksualnym dzieci*. Proces wychowania dziewcząt rozpoczynał się w *domu rodzicielskim, a oficjalnie odbywał się w tzw. szkołach żeńskich*²⁴⁶. Opinii tegoż autora nie podzielał A. Forel, który twierdził, że *myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że wszystkie te dziewczęta z domu wyniosły taką naturę /.../. Z początku dziewczęta tego pokroju wstydzą się swego fałszywego kroku, /.../ z wolna wchodzi w stosunki ze światem prostitucji*²⁴⁷. Z przyjętego przez autora punktu widzenia wynikało by, że w wiru prostitucji dziewczęta zostawały wpychane przez czynniki zewnętrzne, do których należały zarówno warunki materialno – bytowe, otaczające je środowisko społeczne, jak i wychowanie. Procesy te były ze sobą ściśle powiązane, dlatego w pedagogicznym aspekcie wpływ czynników środowiskowych na wychowanie *polega nie tylko na naśladownictwie pojęć i myśli, uczuć i wzruszeń reakcji określonych, lecz /.../ na stopniowym kształtowaniu się samowiedzy jednostkowej*²⁴⁸. Nierząd na nieletnich w kontekście błędnego wychowania omówił S. Szanter, zdaniem którego; *Najdoskonalszą szkołą*

²⁴³ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą* ..., s. 16

²⁴⁴ Tamże, s. 17

²⁴⁵ A. Forel, *Zagadnienia seksualne*..., s. 27

²⁴⁶ S. Szanter, *Socjologia kobiety*..., s. 151

²⁴⁷ A. Forel, *Zagadnienia seksualne*..., s. 27

²⁴⁸ L. Zarzecki, *Wstęp do pedagogiki*, Lwów – Warszawa 1922, s. 35

nierządu i prostytucji jest tzw. wychowanie żeński dziewcząt/.../ . Rodzice nie rozumieją, że /.../ rozwijając tzw. <kobiecość> swych córek, wychowują je na prostytutki. Ogromna większość matek mimo woli z córek swoich robi prostytutki. Głównym sprawcą prostytucji małoletnich był patriarchalny ustrój społeczny, w którym dom, szkoła, religia i środowisko stanowiły swoistą szkołę nierządu²⁴⁹. Podobne stanowisko na temat niewłaściwego wpływu wychowawczego na dzieci, zajął W. Zaleski. Stwierdził, iż dziewczynka w dwunastym roku życia jest już całkowicie uświadomioną kobietą, obeznana ze wszystkimi brudami tego życia, a jeżeli się jeszcze nie oddaje to stoi temu na przeszkodzie nie zakończony rozwój fizyczny²⁵⁰. Tylko niektóre szkoły zdaniem autora przywiązywały wagę do kwestii uświadamiania seksualnego większość natomiast nie zdawała sobie nawet sprawy z powagi zagadnienia. Karol Mazurkiewicz uważał, że uświadomienie płciowe to przede wszystkim kwestia moralno – pedagogiczna²⁵¹. Problem wychowania seksualnego jest ściśle związany z całokształtem zadań wychowawczych i całą totalnością środków pedagogicznych wpływających na wychowanko od zarania życia tak w domu, jak i w szkole, na ulicy, w środowisku szerszego społeczeństwa kościoła i państwa²⁵². Powodzenie tych zabiegów mogło być możliwe tylko przy współpracy wszystkich ośrodków oddziaływania, a doniesienia ówczesnych badaczy, poddawały w wątpliwość poprawne funkcjonowanie większości z nich. Zasygnalizowany już został wcześniej problem patologizacji życia rodzinnego i społecznego. Państwo próbowało odbudować swe struktury, a szkoła w większości nie strzegła swych wychowanków przed siłami nierządu. A. Forel pisał – Są zaś szkoły, a niestety takich większość, których kierowniczkom są zupełnie obojętne losy i prowadzenie się dziewcząt poza murami szkolnymi. Przerazenie autora zachowaniem młodzieży było wielkie gdyż, każdy nowootwarty teren

²⁴⁹ S. Szanter, *Socjologia kobiety...*, ss. 350-3550

²⁵⁰ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna...*, s. 38

²⁵¹ K. Mazurkiewicz, *Kwestia seksualna w wychowaniu*, Poznań 1931, s. 126

²⁵² Tamże, s. 23

*spacerowy w naszym mieście/... / wyzyskany będzie jako sposobność do rozpusty młodzieży w najsprośniejszym zachowaniu się*²⁵³. Te wnikliwe doniesienia mogłyby przemawiać za nadmiernie rozwiniętą seksualnością dziewcząt, bądź też raczej za brakiem świadomości i odpowiedzialności. T. Męczkowska zanotowała, że *informatorami w tych sprawach są osoby najmniej do tego powołane: służące, koledzy, brukowa literatura lub często pierwszy lepszy towarzysz ulicy. Dzieci i młodzież natomiast jest uświadomiona, wie dużo ale nie to co wiedzieć powinno; na moc informacji zbędnych, dla zdrowia fizycznego szkodliwych dla moralnego zgubnych*²⁵⁴. Niski poziom wiedzy z zakresu życia seksualnego mógł stanowić czynnik sprzyjający prostytucji. Winę w tej kwestii przypisywano rodzinie i szkole, oskarżając ją dodatkowo o pełne sztuczności i zmanieryzowania, wychowanie dziewcząt. Wychowawcom zarzucano także brak troski o swych podopiecznych nie tylko w szkole, ale i poza nią. Słuszne i trafne były spostrzeżenia wskazujące, że dzieci wychowywane są nie tylko w szkole, ale także w domu, na ulicy, wśród rówieśników, gdzie odpowiedni *wychowawca* był rzadkością. Wiadomości, zwyczaje, normy przyswajane tą drogą niekoniecznie musiały kształtować prawidłowe postawy i wyobrażenia. Zwłaszcza, jeśli dziewczęta przebywały w środowiskach patogenicznych, w których dominowały: nędza, brak higieny, bezrobocie, alkoholizm, czy nawet przestępczość. Nie wszystkim małym prostytutkom można przypisać takie warunki bytowania, jednak opierając się na ówczesnych relacjach – znacznej ich części. Wiele dziewcząt weszło na drogę prostytucji z powodu *braku moralnego wsparcia w bardzo niebezpiecznym okresie dojrzewania*²⁵⁵. Szczególnie, jeśli nie otrzymywały go od rodziny, a w szkole pojawiły się trudności. M. Jasińska stwierdziła, że *prostytucja jest następstwem długo trwającego procesu narastania trudności w adaptacji szkolnej*²⁵⁶, która to

²⁵³ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, ss. 39-41

²⁵⁴ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, s. 12

²⁵⁵ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 14

²⁵⁶ M. Jasińska, *Proces społeczny wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967, s. 168

przypadała także na okres dojrzewania. Okres ten, jak powszechnie wiadomo miał doniosłe znaczenie dla kształtowania światopoglądu i tożsamości młodego człowieka. W okresie tym *zachodzą w organizmie kobiety zmiany fizyczne /.../, ale i głębokie przeobrażenia psychiczne. W okresie tym zaczyna dawać o sobie znać instynkt płciowy i rodzą się nowe uczucia, budzą się nieznane pragnienia*²⁵⁷. Doniosłe znaczenie dla tego okresu miały autorytety, wzorce, czy też ideały. Niektórzy, ówczesni publicyści uważali, że tego typu czynniki wabiły nastoletnie dziewczyny chcące się wzbogacić lub też dorównać koleżankom. Tym bardziej jeśli same wychowywały się dotąd w ubóstwie: *Nie do pozazdroszczenia jest życie młodej dziewczyny, wstępującej w życie, pokusa otacza ją o wiele częściej, niż troskliwość i wychowanie*²⁵⁸. Brak opieki; *Najmniejsza pobłażliwość i zbyt duża w obecnych warunkach swoboda życia powojennego /.../ powoduje natychmiastowe rozzuchwalenie się i bezwstyd – gromił rodziców i wychowawców* W. Zaleski. Widział on potrzebę utworzenia instytucji, która zajęłaby się obserwacją *prowadzenia dziewcząt poza murami szkolnymi oraz w pracowniach rękodzielniczych, do których przyjmowane są w wieku szkolnym dziewczęta w charakterze pomocnic i praktykantek*²⁵⁹. K. Raczyński również dostrzegł prawidłowość, iż dziewczęta te *wstępując w życie znają tylko nędzę, niedostatek, ciasnotę mieszkania, w nim zbiorowisko najrozmaitszych ludzi, często bezwstydnym, żadnym otoczeniem, nawet niewinnych dzieci się nie krępujących, a wokół ich domowej nędzy rozpięta się świat ponętny, huczny, wesoły*²⁶⁰. Dysonans, wywołany różnicą między poziomem życia, a ambicjami i pragnieniami, mógł powodować chęć zrealizowania marzeń, nawet za cenę kupczenia własnym ciałem. *Dziewczyna, która w wieku prawie dziecięcym wstąpiła na tę śliską drogę, stacza się siłą faktu coraz niżej, zazwyczaj nie zdając*

²⁵⁷ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, s.6

²⁵⁸ *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*, s.69

²⁵⁹ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna...*, s. 39

²⁶⁰ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 14

sobie sprawy , iż poniża swą godność ludzką i podpisuje na siebie wyrok śmierci moralnej, cywilnej i fizycznej²⁶¹. W wyniku tych przyziemnych mechanizmów prostytutkami stawały się panienki nawet z *najbardziej uczciwych i moralnych rodzin*, bowiem: *Nierząd, jak złodziej skrada się i porywa z przed oczu zrozpaczonych rodziców ich nieszczęśliwe dzieci, jedne kusząc domniemanymi rozkoszami, drugim grożąc i korzystając z naiwności czy głupoty trzecich*²⁶². Zdarzało się, że : *Młoda istota, niedoświadczona, niewyrobiona dostaje się w środowisko obce, widzi świat nieznaną, słyszy rzeczy, których ani pojąć ani zrozumieć nie jest w stanie*²⁶³. Ludzie ci zaczęli jej imponować, kiedy w rzeczywistości; *Bezbronne położenie, w jakim się znajduje niedoświadczona dziewczyna porwana złudnym uczuciem, przekupstwem lub innym sposobem, jest przyczyną zbrodni i daje ofiary prostytucji*²⁶⁴. Osoby, które nakłoniły ją do uprawiania tego procederu, tworzyły środowisko, będące *pierwszą szkołą rozpusty i przedsiönkiem prostytucji*²⁶⁵. Do *szkół* tych rekrutowano, często bezradne i bezbronne dzieci, które uznawano za ofiary nierządu. Stosunek ten wynikał częściowo z przekonania o nagminnym uwodzeniu dziewcząt przez wyrachowanych mężczyzn. Ich postawa była *potępienia godna*, ponieważ *ofiara pada zazwyczaj dziewczyna nieletnia*²⁶⁶. *Mężczyźni wszystkich narodów i we wszystkich okresach życia nie wstydzą się otwarcie i bezczelnie korzystać z jej / dziewczyny – M. G. /, otaczać ją pokusami, zabierać dla chwilowej zabawy*²⁶⁷. W ten sposób krytykowano zbyt lekkomyślne i nieodpowiedzialne zachowanie mężczyzn. Opierając się na doniesieniach z badanego okresu można wnioskować, że mężczyźni, korzystając z ekonomicznie trudnej sytuacji dziewcząt, uwodzili je, następnie porzucali lub też zaczęli czerpać korzyści z ich nierządu. Uwodzenie panny, która nie miała środków do życia, nie było zadaniem

²⁶¹ J. Macko, *Nierząd...*, s. 43

²⁶² *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*, s.67

²⁶³ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 80

²⁶⁴ *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*, s. 69

²⁶⁵ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 80

²⁶⁶ Tamże, s. 47

²⁶⁷ *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*,s. 69

wymagającym dużego wysiłku, ani też znacznej zamożności. Dziewczyna z *nędzy, czy lekkomyślności, czy też chęci zysku, lub w skutek słabości swego młodego niewyrobionego charakteru*²⁶⁸, poddawała się zalotnym sztuczkom. Mężczyźni posługujący się podstępem – *studzy prostytutce nie drzemią, oni pilnują i wyszukują swoje ofiary i zjawiają się pod płaszczykiem ratunku od nędzy. Jedne wciąga do rozpusty perspektywa beztroskiego życia, /.../. Innym ofiarują opiekę /.../. Innych znowu zastraszają bezbronnością ich położenia*²⁶⁹. C. Lechicki solidaryzował się z opiniami, które winą za *rozkwit prostytutki czynią odpowiedzialnym w znacznej mierze egoizm męski i nieszczęsną żądzę rozkoszy z drugiej zaś nędzę ekonomiczną*²⁷⁰. Wszechobecną nędzę, co już zostało wcześniej podkreślone, uważano za czynnik powodujący prostytutkę, w tym także dzieci i młodzieży. Źródłem tego procederu był *powszechny niedostatek przy niepohamowanej chęci życia nad stan*²⁷¹, konsekwencją czego *trzy czwarte nierządnic oddaje się z konieczności nie znając innego sposobu do życia*²⁷². Wnioskować można, że jedynym sposobem, mogącym pomóc w walce z tym, niepożądanym, społecznie zjawiskiem, byłaby wspólna praca sił rządowych oraz społecznych. *Zdaniem wszystkich socjologów i kryminologów ustawodawca winien otoczyć specjalną opieką prawną i społeczną nieletnich, a sprawców krzywdy wyrządzonej tym maluczkiem ścigać z całą surowością i bezwzględnością prawa. Szkody wyrządzonej w psychice dziecka nie da się naprawić, a niejednokrotnie w następstwach swych sprowadza ofiary na drogę upadku*²⁷³ - głosił J. Macko. W warunkach drugiej Rzeczypospolitej cechujących się między innymi, demoralizacją; *Bezsprzecznie nie ma trudniejszego działania nad podźwignięcie upadłej z błota rozpusty*²⁷⁴. Niewystarczające okazały się zabiegi czynione przez urząd obyczajowy, działalność organizacji

²⁶⁸ K. Raczyński, *Kobieta...*, ss. 17 - 18

²⁶⁹ *Grzechy młodości. Jak uchronić siebie...*, s. 70

²⁷⁰ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją*, s. 237

²⁷¹ W. Zaleski, *Prostytucja...*, s. 21

²⁷² Tamże, s. 166

²⁷³ J. Macko, *Nierząd...*, s. 63

²⁷⁴ *Grzechy młodości...*, s. 69

charytatywnych, przytułków, schronisk, / co zostało omówione w kolejnym rozdziale /, czy też legislatury państwowej. Ówczesne polskie ustawodawstwo przewidywało *surowe kary za czyny nierządne z nieletnimi do alt piętnastu oraz za zgorszenie osoby nieletniej do lat 15/.../*, a ułatwianie cudzego nierządu dla własnych korzyści, czerpanie zysku z nierządu, nakłanianie do uprawiania procederu prostytucji i handel żywym towarem były *karane o wiele surowiej nie tylko wówczas, jeśli te przestępstwa dokonano, lub usiłowano w stosunku do nieletnich poniżej 15 lat, lecz także wówczas, jeśli ofiara padła osoba poniżej lat 21*²⁷⁵. Przepisy te choć brzmiały surowo, nie stanowiły dla prostytuujących się dziewcząt ani, zwłaszcza dla wszystkich czerpiących korzyści z nierządu szczególnej przeszkody. W konsekwencji tej były nagminnie łamane, a dzieciom – największym ofiarom tego procederu, wyrządzano, niemal bezkarnie, nieocenioną i niepowetowaną krzywdę.

3. PROSTYTUCJA JAKO CHOROBA SPOŁECZNA

Podjęcie rozważań na temat utożsamiania w okresie międzywojennym prostytucji z chorobą społeczną, wymagało ustalenia znaczenia tego terminu w jego ówczesnym rozumieniu. Choroba to stan, w którym zaburzeniu ulega homeostaza; równowaga między organizmem a jego otoczeniem. W ujęciu tym nierząd, jako choroba społeczna, byłby zjawiskiem zakłócającym prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa. Był więc po prostu problemem społecznym, rozumianym jako kwestia, pewna trudność, czy zadanie do rozwiązania. Prostytucja uważana była więc za zjawisko szkodliwe, niepożądane; ogólnie rzecz ujmując - o negatywnym dla życia społecznego charakterze. Zaznaczyć jednak należy, że uznanie określonych zjawisk za problemy społeczne, następowało dopiero po ich rozpoznaniu jako takowych przez członków danej społeczności²⁷⁶.

²⁷⁵ J. Macko, *Nierząd...*, s. 63

²⁷⁶ K. Czekał, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty współczesnego społeczeństwa*, Katowice 1998, s.64

Dlatego też zjawisko prostytucji, w miarę zmian zachodzących w warunkach życia społecznego na przestrzeni dziejów, wywoływało zróżnicowane reakcje i postawy; od tolerancyjnych, których wyrazem były poglądy Tomasza z Akwinu: *Prostytucja należy do społeczeństwa jak kloaka do najwspanialszego pałacu. Prostytucja równa się kloace pałacu, gdy zostaje usunięta, stanie się nieczystym, cuchnącym miejscem*²⁷⁷, do poglądów skrajnie negatywnych. Przejawem ich były choćby założenia prohibicjonizmu, który optował za całkowitym zakazem uprawiania prostytucji.

Z punktu widzenia nauk kryminologicznych prostytucja zaliczana jest do przejawów patologii życia społecznego ze względu na powiązania przestępczością, przyczynianie się do sieroctwa społecznego, czy wzrost zachorowań na choroby weneryczne²⁷⁸. W okresie II Rzeczypospolitej prostytucję traktowano i nazywano chorobą społeczną, czy też trądem społecznym, co można uznać za metaforyczne ujęcie terminu patologia społeczna, która jest w naukach społecznych traktowana jako problem społeczny. Określenia te oddawały istotę badanego zjawiska – skalę; musiało być rozpoznawalne, dostrzegalne, dotkliwe lub musiał nastąpić jego wzrost, co spowodowało podjęcie badań na ten temat. Traktując w kategoriach medycznych oraz społecznych, była to diagnoza. Symptomy – rozumiane jako przejawy psucia obyczajów, norm i zasad społecznych, czy powiązania ze zjawiskami patologicznymi, czy postrzeganie jako stan negatywny, szkodliwy, wymagający naprawy oraz skutki, do których zaliczano przede wszystkim choroby weneryczne, czy zdegradowane społecznie kobiety. One to były w głównej mierze dźwigały brzemień winy i stanowiły przyczynę owego problemu społecznego.

Współczesna nauka wyjaśniła mechanizmy powstawania problemów społecznych według których: całe społeczeństwo też jego część ulegają dezorganizacji. *Dezorganizacja przejawia się np. w tym, że następuje*

²⁷⁷ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1999, s. 671

²⁷⁸ Tamże, s. 672

zerwanie relacji pomiędzy elementami struktury społecznej, co uniemożliwia integralne funkcjonowanie. Powoduje to dysfunkcjonalność całego społeczeństwa; wprowadzając chaos i zamieszanie. Równie ważnym czynnikiem wywołującym problemy społeczne jest *gwałtowna zmiana społeczna*, powodująca niedostosowanie wielu elementów życia społecznego do nowej sytuacji. Koncepcje te odnoszą społeczeństwo do organizmu, natomiast koncepcje społeczeństwa jako pola walki zakładają, że przyczyny problemów społecznych wiążą się z niesprawiedliwością i nierównością stosunków społecznych. Ostatnia z koncepcji nawiązuje do metafory teatru i problemy społeczne wynikają w niej z nieprzystosowania jednostek do pełnienia określonych ról społecznych²⁷⁹. Wykorzystując owe koncepcje można założyć, iż prostytutka w okresie dwudziestolecia międzywojennego, traktowana jako choroba; problem społeczny, mogła być wywołana w głównej mierze przez gwałtowną zmianę sytuacji wszystkich Polaków, wywołaną odzyskaniem niepodległości, ustaniem walki oraz nieprzystosowaniem społeczeństwa do tej sytuacji. Szczegółowy opis tych zmian został zawarty we wcześniejszym rozdziale, istotne były one jednak o tyle, że stanowiły podłoże choroby społecznej, jak nazywano prostytutkę.

Diagnozowanie badanego zjawiska wymagało choćby zdawkowego określenia jego skali. Zdaniem badaczy tego okresu, poziom prostitucji, po odzyskaniu niepodległości, uległ wzrostowi. Na fakt ten zwrócił uwagę Wacław Zaleski; *Skąd że więc się szeregują zastępy prostytutek niż to było przed wojną, a jednak kolosalnie się spotęgowało*²⁸⁰. Rozmiary tego przejawu patologii życia społecznego zaalarmowały także Kazimierza Raczyńskiego. Donosi on, iż ówczesną rzeczywistość cechuje; *wzrost samej prostitucji w najrozmaitszych jej postaciach, niepokojące panoszenie się rozpusty, nierządu, deprywacji*²⁸¹. Słowa te pozwalają

²⁷⁹ K. Czekał, K. Gorlach, M. Leśniak, *Labirynty...*, ss. 62-66

²⁸⁰ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 23

²⁸¹ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą XX wieku*, Poznań 1933, s. 9

sądzić, że występowanie badanego zjawiska nasiliło się, co sprawiło, iż stało się ono bardziej dotkliwe i uciążliwe dla całego społeczeństwa.

Prostytucja w okresie międzywojennym była nie tylko zjawiskiem społecznie niepożądanym, ale rozpatrywano ją w kategorii zboczenia, *przeciwnej naturze i porządkowi społecznemu*. Słowa J. Macko zwracają uwagę na nienaturalność badanego zjawiska, jednak nie z punktu widzenia biologii, lecz moralności. Obyczajowość społeczeństwa II Rzeczypospolitej nie przewidywała możliwości korzystania, czy uprawiania nierządu, a z drugiej strony musiała przyjąć do wiadomości, iż zjawisko to funkcjonuje, a skala jego osiąga coraz większy zasięg. Macko wysuwa przeciwko prostytucji następujące zarzuty; uprawianie tego procederu cechuje chęć zysku, *która nie ma nic wspólnego z uczuciem, z ideałem etycznym i której nie przyświeca cel wyższy*, sprzeciwia się naturalnemu porządkowi, co należy rozumieć przez godzenie w instytucję małżeństwa. Ciekawą kwestią był fakt, iż autor podkreślał raczej wymierne, fizyczne skutki korzystania z prostytucji niż upadek wartości, która dla moralisty wyższą być powinna, a którą była wierność małżeńska. Istotne zatem było przenoszenie na małżonka chorób wenerycznych, ale i *chorób moralnych*, istoty których, ze względu na brak wyjaśnień autora, należy się jedynie domyślać. Domniemywać można, że ich podłożem jest upokorzenie i zszarganie *godności ludzkiej* wywołane obcowaniem z prostytutką²⁸². Nienaturalność nierządu wynika także z faktu, że nie służy on prokreacji i przedłużaniu gatunku ludzkiego, które powinny być celem nadrzędnym wszelkich stosunków płciowych. Wszelkie przyjemności z niego czerpane nie były postrzegane jako naturalne, a co więcej, wpływające nie z biologicznych potrzeb człowieka, a stanowiły tylko *pseudo-rozkosz dla mężczyzny*²⁸³. Kobieta natomiast, o rozkoszy której autor wcale nie wspomniał, czerpała z nierządu jedynie korzyści materialne. Ten sposób postrzegania relacji prostytutka – klient był charakterystyczny dla ówczesnych badaczy zagadnienia, co zostanie później przybliżone.

²⁸² J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938, s. 37

²⁸³ Tamże, s. 36

Prostytutka – z jednej strony osoba wyuzdana, pragnąca zysku, z drugiej natomiast – ofiara istniejących ówczasnie warunków życia społecznego. Kazimierz Raczyński tak postrzegał ów trąd społeczny; zło prostytucji, która *nie tylko, że krzywdzi kobietę i poniża mężczyznę, lecz uderza najbardziej w podwaliny ustroju społecznego i staje się największą hańbą ludzkości*. Ona też stała się przyczyną nędzy, grozy i beznadziejności, jaka spada w życiu na osoby życia mające styczność z omawianym procederem. Raczyński *najgłębszego upadku i największej hańby kobiety* upatruje w pieniądzu, który niejako bożyszczem stał się najwyższym celem i dobrem²⁸⁴. Kobieta w roli prostytutki stała się więc ofiarą chciwości i przyczyną deprawacji. Jednakże Macko, co należy zaznaczyć, dostrzegł znaczny udział w tym procederze mężczyzn. Zwyródnienie natury, owa choroba społeczna nie dotykała wszak samych tylko kobiet, które to zazwyczaj świadczyły usługi seksualne i pobierały za nie opłaty; dotykała także, a nawet przede wszystkim mężczyzn, którzy na te usługi zgłaszali zapotrzebowanie.

Najogólniej można by ująć, iż za podłoże choroby społecznej uznawano nierząd i zepsucie w sferze obyczajowej, moralnej i etycznej, jakie on ze sobą niósł.

Szczególony nacisk kładziony był na związki prostytucji ze zjawiskami patologicznymi, do których zaliczyć można zjawiska o charakterze przestępczym. Należą do nich: alkoholizm, narkomania, kradzieże, ale obok tych problemów pojawiają się także przestępstwa seksualne i związane z czerpaniem korzyści z nierządu.

Interesującą wypowiedź na temat samych prostytutek wyraził Adam Forel, uznając, iż są one *zbiorowiskiem przeróżnych indywiduów /.../, są one okropnie bezwstydne, brutalne i zalkoholizowanym zespołem społecznym*²⁸⁵. Opinia ta nie jest pozbawiona uogólnień, pozbawiających ją

²⁸⁴ K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 12

²⁸⁵ A. Forel, *Zagadnienia seksualne*, T. II, Warszawa 1926, s. 27

obiektywizmu. Uwidocznia natomiast niechęć i oburzenie pedagoga wobec poruszanych kwestii oraz podkreśla związki prostytucji z alkoholizmem.

Na powiązania ze światem przestępczym oraz skutki prostytucji w postaci chorób wenerycznych wskazywała także opinia Raczyńskiego traktującego o domach publicznych. Były więc one; *najgorszą wylęgarnią zbrocheń seksualnych wszelkiego rodzaju i największym ogniskiem chorób płciowych. Ponadto są one jaskinią zbrodni, gdyż prostytutka gromadzi wokół siebie indywidua przestępcze /.../*²⁸⁶. Cytowane fragmenty sugerują jasno i dobitnie sposób, w jaki widziano prostytutki. Tworzono dla nich *inny świat* – swoiste enklawy, które odgradzały je od reszty społeczeństwa. Społeczeństwo uważało, że ten problem ich nie dotyczy, że prostytutki są osobami z marginesu, przez co nie zaliczają się do ich grona. Problem prostytucji tak naprawdę istniał w tym właśnie społeczeństwie.

Intrygujące poglądy na temat wyraził autor *Grzechów młodości* pisząc następująco; *Społeczeństwo przyzwyczało się patrzeć na prostytutki, jako na zupełnie zagubione, upadłe, do szpiku kości przesiąknięte, wcale nie myślące o tym, ile burz życiowych targano jej jaźnią, ile łez krwawych wylała, ile dni głodowała, nim się zdecydowała wyjść na ulicę*²⁸⁷. Stanowisko to wykazało duże zrozumienie dla sytuacji prostytutek, tym bardziej, że dalsze słowa wskazywały, że to społeczeństwo często jest winne tej sytuacji – postępując zgodnie z przyjętymi zasadami, bądź też nie udzielając żadnej pomocy. Autor zachował w tym wypadku elastyczność myślenia, dostrzegając *chorobę* nie tylko w samych prostytutkach, ale przede wszystkim w społeczeństwie, które nie dość, że było reproduktorem, czerpało przyjemność, zyski, to jeszcze wyrażało pogardę dla prostytutek.

Równie ciekawe okazało się zdanie tego autora na temat patologicznego wymiaru prostytucji. Uważał on, że: *Pijaństwo wśród kobiet publicznych*

²⁸⁶ K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 24

²⁸⁷ *Grzechy młodości...*, s. 74

*domów wyższych kategorii,/.../, nie występuje też w tak wybitnym stopniu, jak wśród prostytutek gorszego gatunku./.../ Polka dąży do zatopienia swego wstydu i poniżenia w alkoholu i to uczucie zmusza ją do upijania się²⁸⁸. Było to nieco skrzywione subiektywizmem spojrzenie, gdyż autor nie poparł swych wywodów żadnymi argumentami natury naukowej, które umożliwiłyby zweryfikowanie jego stanowiska. Niemniej jednak, po raz kolejny, uzyskaliśmy potwierdzenie związków nierządu z alkoholizmem. Na temat przestępczości książka ta zawiera jedna zaledwie wzmiankę, która wynikać mogła z logicznego myślenia. Autor bowiem zaznaczył, że *nędzza może doprowadzić do zbrodni²⁸⁹*. Rozumieć przez to należy, iż zła sytuacja materialna może stać się, nie tylko w przypadku prostytutek, bodźcem do czynu przestępczego.*

Wśród zachowań o charakterze przestępczym wymienić należy za J. Macko: *zgwałcenie, zniewolenie do nierządu, zhańbienie, nadużycie nieświadomości seksualnej, nierząd z nieletnimi, publiczne zgorszenie, stręczycielstwo, sutenerstwo i pornografię²⁹⁰*. Autor dodatkowo opisał wszystkie te pozycje oraz opatrzył je sankcjami prawnymi, przewidywanymi przez polskie prawodawstwo.

Częste traktowanie w ówczesnych publikacjach prostytutce jako choroby społecznej koreluje ze skutkami, jej przypisywanymi. W głównej mierze należą do nich choroby weneryczne. J. Macko uważał, że *bezpośrednim skutkiem prostytutki jest zaraza chorób wenerycznych, /.../, istnieją trzy rodzaje chorób wenerycznych, n. p. tryper / rzeżączka/, syfilis /kiła/, i wrzód weneryczny / wrzód miękki/²⁹¹. Autor nie obciąża jednak winą za ich przenoszenie tylko i wyłącznie prostytutek, zauważając, że istniało wiele innych sposobów zarażenia się nimi.*

Prostytucja w okresie międzywojennym, ze względu na skalę występowania, powiązania z przestępczością oraz rozpowszechnianie

²⁸⁸ *Grzechy młodości...*, ss. 77-78

²⁸⁹ Tamże, s. 79

²⁹⁰ J. Macko, *Nierząd...*, ss. 60-79

²⁹¹ Tamże, s. 80 /Nazwy chorób przytoczone zostały ze względów informacyjnych, choć nie stanowiły one przedmiotu dociekań badawczych/

chorób wenerycznych, mogła być uważana za chorobę społeczną, wymagającą *wyleczenia*. W rozumieniu nauk społecznych stanowiła problem społeczny, którego rozwiązanie wymagało wielu wysiłków ze strony instytucji pomocowych, resocjalizacyjnych i wychowawczych, legislacyjnych, administracyjnych oraz całego społeczeństwa; a efekty wszelkich działań były niepewne i nieprzewidywalne.

ROZDZIAŁ III

ASPEKTY PRAWNYCH UREGULOWAŃ I WALKI Z PROSTYTUCJĄ

1. PRAWNE UNORMOWANIA WALKI Z NIERZĄDEM I ICH SKUTKI

*Prostytucja jest złem, z którym powinien walczyć każdy myślący człowiek – pisał autor Grzechów młodości... . Okres badany wymusił, ze względu na intensyfikację tegoż zjawiska, badania nad tym zagadnieniem, a nade wszystko, spowodował podjęcie działań, zmierzających do likwidacji tego problemu społecznego. W zapisach z tego okresu odnaleźć można patetyczny ton odezwy; *Dziś stoimy u progu walki z prostytutką i chorobami wenerycznymi. Wszystko to, co pierwiej czyniono, było tylko próbą niewystarczającą i odosobnioną, z powodu niestosownych i połowicznych środków. Był to szereg /.../ błędów*²⁹², które pogorszyły istniejącą sytuację. W badanym okresie *medycyna, nauki społeczne, pedagogika, nauki prawnicze i etyka połączyły się do wspólnej walki*²⁹³. Podstawą walki z tym procederem, były przede wszystkim unormowania prawne. Opierały się one na systemach prawnych: prohibicjonistycznym, reglamentacyjnym, neoreglamentacyjnym i abolicjonistycznym.*

II Rzeczypospolita, podobnie jak większość krajów Europy, czy nawet świata przyłączyła się do walki z nierządem, głównie zaś handlu kobietami. *Już w pierwszych dniach po odbudowaniu Niepodległego Państwa Polskiego, bo w dniu 12 grudnia 1918 r. stosowano wyłącznie policyjny nadzór nad prostytutką i przekazano go Ministrowi Zdrowia Publicznego, tj. zamieniono go na nadzór sanitarny, wykonywany przez lekarzy z udziałem organizacji społecznych*²⁹⁴. Z doniesień L. Szczepańskiego wynikało, iż; *Wszystkie cywilizowane państwa walczą i walczyły z*

²⁹² *Grzechy młodości...*, s. 66

²⁹³ K. Raczyński. *Kobieta...*, s. 12

²⁹⁴ W. Chodźko, *Prostytucja i choroby społeczne jako zjawiska społeczne*, Warszawa 1939, s. 8

*prostytycją – różnymi systemami*²⁹⁵. W Polsce międzywojennej ścierały się dwa nurty. Pierwszy reprezentowali zwolennicy radykalnego rozgromienia nierządu, jako zjawiska niezwykle szkodliwego dla całego społecznego organizmu. Drugi dominował wśród stronników koncepcji prostytucji, jako *zła koniecznego. Zasadniczo należało by odróżniać tylko dwa systemy, t. j. reglamentację i abolicjonizm*²⁹⁶ – dowodził J. Macko. Inne formy uregulowań miały okazać się przejściowymi.

System reglamentacyjny walczył z *prostytutką a nie z prostytucją*²⁹⁷. Była ona nieskuteczna, gdyż duszą jej *jest nieetyczna zasada podwójnej moralności, traktująca kobietą jako przedmiot /.../ wytwarza w społeczeństwie pojęcie bardzo wątpliwej etyki przyczynia się do upadku całego poziomu moralnego*²⁹⁸. Krytykowano go również za przyczynianie się do istnienia osób, czerpiących z nierządu korzyści: sutenerów, właścicieli domów publicznych, czy handlarzy kobietami. Jego *bankructwo* polegało na bezcelowości zabiegów, a przede wszystkim na nieludzkości, wynikającej z *niewoli i upodlenia ogromnych mas ludności*²⁹⁹. Szczególne oskarżenia adresowane były pod adresem przymusu reglamentacyjnego, który *zapewnił byt sutenerowi, ułatwił eksploatację kobiet dla celów nierządu, i był, jest i będzie nie wysychającym źródłem nielegalnych jego dochodów, wytwarzając niewolnictwo lub zależność wśród kobiet, oddających się nierządowi*³⁰⁰. Narzucone przez reglamentaryzm przepisy rewizyjne szerzyły kręgi tajnych prostytutek, chcących uniknąć wpisu do rejestru. Podstawowymi założeniami były; rejestracja prostitutek tajnych i publicznych, egzekwowanie wizyt lekarskich, tolerowanie domów publicznych oraz na nadzór policyjny³⁰¹. Prostytutki były więc objęte nadzorem higieniczno – lekarskim, w celu

²⁹⁵ L. Szczepański, *Życie płciowe...*, s. 19

²⁹⁶ J. Macko, *Nierząd...*, s. 176

²⁹⁷ K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 45

²⁹⁸ Tamże.

²⁹⁹ W. Chodźko, *Prostytycja i choroby...*, s. 6

³⁰⁰ K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 46

³⁰¹ J. Macko, *Nierząd...*, s. 84

szybkiego wykrywania chorób wenerycznych³⁰². Pewną modyfikacją, czyli swoistą formą przejściową pomiędzy systemami, była neoreglamentacja, czyli reglamentacja sanitarna. Znosiła on nadzór policyjny na rzecz sanitarnego, służącego jedynie celom typowo lekarskich. System ten *nie pozwalał na istnienie domów publicznych i tajnych domów schadzek*³⁰³. Z jednej strony ułatwiało to wykrywanie wielu handlarzy kobietami, a z drugiej spotęgowało ilość tajnych domów schadzek i jeszcze większą ilość prostytucji ulicznej. Przepisy te wręcz wymuszały, by *w tej fałszywej atmosferze prawnej i moralnej, powstawanie knajp nocnych, które w wielu przypadkach są niczym innym, jak tylko tajnymi lupanarami*. Zwolennicy neoreglamentacji, zajęci troską o kwestie sanitarne i obyczajowe, nie dostrzegali swego podstawowego wytworu, jakim była podwójna moralność. Skrywała ona współwinnych prostytucji, czyli mężczyzn. Neoreglamentaryzm szykanował jedynie prostytutkę; *mężczyznę pozostawia na uboczu nietkniętego prawnie i moralnie, oraz, że ostrze przepisów skierowuje przeciw ofierze prostytucji, tj. przeciw prostytutce, a samą prostytucję pozostawia w takim stadium prawnym, że mimo wszystko mogła się swobodnie rozwijać*³⁰⁴. Tak skonstruowane przepisy legislacyjne były ówczasie bardzo krytykowane. Tylko prohibicja spotkała się z większą niechęcią, gdyż powodowała wzrost skrajnie tajnych, nielegalnych form prostytucji. Prawo zakazywało, bowiem prostytucji, pod groźbą kary oraz była ona traktowana jako przestępstwo³⁰⁵.

Zapalczywymi przeciwnikami przedstawionych nurtów prawnego sankcjonowania nierządu, byli abolicjoniści, którzy odrzucali je jako nieetyczne. Uważali, iż nie przyczyniają się one wcale *do zmniejszenia chorób wenerycznych*, lecz wprost przeciwnie – skalę ich potęguje. Abolicjonizm z założenia miał walczyć ze zjawiskiem prostytucji, ale nie z

³⁰² K. Imieliński, *Manowce...*, s. 164

³⁰³ J. Macko, *Nierząd...*, s. 85

³⁰⁴ Tamże, s. 86

³⁰⁵ por. K. Imieliński, *Manowce...*, s. 165

jej ofiarami, którymi były prostytutki. Dlatego też, karze podlegałyby; zmuszanie do nierządu, zwłaszcza osób nieletnich, szerzenie zgorszenia publicznego, stręczycielstwo, handel kobietami oraz karanie osób czerpiących zyski z nierządu. W systemie abolicyjnych uregulowań prawnych nie zapomina się, iż *prostytycja zawdzięcza swe istnienie także mężczyźnie*, dlatego *ustawa winna odnosić się tak do mężczyzn jak i do kobiet*. Hasłami przewodnimi tego odłamu stały się; *ochrona młodzieży oraz opieka nad robotnikami*. Postulaty swe wprowadzają w życie, poprzez tworzenie *organizacji społecznych, /.../, żłobków i schronisk dla bezdomnych*, i wiele innych inicjatyw. J. Macko postulował w ślad za poglądami abolicjonistów: *Zwalczanie prostytucji jest możliwe tylko wówczas, jeśli usunie się jej źródła, przyczyny oraz warunki*³⁰⁶.

Polska, co zostało już zasygnalizowane, zawzięcie walczyła z nierządem. *Po pierwszej wojnie w odrodzonej Polsce punktem wyjścia państwowej reformy był reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych z 12 grudnia 1918 przekazujący Ministerstwu Zdrowia sprawę kontroli nad prostytutkami*³⁰⁷ – relacjonował L. Szczepański. Fakt ten źródła odnotowały jako punkt zwrotny w historii zwalczania nierządu, wszak oznaczał on przeniesienie kontroli nad prostytutkami z policji na służby sanitarne. Kolejnym etapem przeobrażenia stosunku do omawianego problemu było powołanie 1 stycznia 1919 r. komisji sanitarno-obyczajowych, mających na celu *zwalczanie zła głównie drogą zapobiegawczą*³⁰⁸. W dwa lata później Minister Zdrowia wydał rozporządzenie, *zabraniające utrzymania domów publicznych, oddające lekarzom powiatowym kontrolę sanitarną nad prostytucją i tworzące w powiatach i większych miastach komisje sanitarno-obyczajowe, w których skład, obok urzędników, wchodził również delegaci instytucji społecznych*³⁰⁹. W tym też okresie powstawały bezpłatne przychodnie i ambulatoria przeciwweneryczne. Szpitale miały

³⁰⁶ J. Macko, *Nierząd...*, ss. 86-123

³⁰⁷ L. Szczepański, *Życie płciowe...*, s. 22

³⁰⁸ J. Macko, *Nierząd...*, s. 173

³⁰⁹ L. Szczepański, *Życie płciowe...*, s. 22

natomiast bez wyjątku przyjmować zakażonych chorobami wenerycznymi nawet bez dowodów tożsamości³¹⁰. Kwestę nadzoru nad nierządem rozstrzygnęło zasadniczo rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 6 września 1922 roku, zawarte w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, w którym *prawo nadzoru nad osobami, uprawiającymi proceder prostytucji, przysługuje władzom administracyjnym pierwszej instancji, które nadzór ten wykonują przez lekarzy pierwszej instancji*³¹¹. Te normy prawne, w praktyce oznaczały dla prostytutek nadzór sanitarno-lekarski, zakazywały istnienia domów publicznych i sprecyzowały określenie lupanar. W efekcie, już z początkiem 1922 roku wprowadzone w Polsce system neoreglamentacyjny.

L. Szczepański opowiadał się za systemem abolicyjnym, jak też *wszystkie organizacje społeczne w Polsce /.../*. W tym też celu Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało *postępowe projekty dwu ustaw: 1) o zwalczaniu chorób wenerycznych, 2) o zwalczaniu nierządu /były gotowe od r. 1931/*³¹²; żadna z nich, nie weszła jednak w życie. Mimo braku odpowiednich podstaw prawnych, hasła, głoszone przez abolicjonistów, dotarły do rzesz polskich społeczników. Oni też walczyli, nie z prostytutkami, a o ich ratunek.

2. PLANY PIONIERÓW WALKI Z NIERZĄDEM ORAZ PRAKTYCZNY WYMIAR ICH DZIAŁALNOŚCI

³¹⁰ J. Macko, *Nierząd...*, s. 174

³¹¹ Tamże

³¹² L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach...*, s. 22

Walkę z prostytutką podejmowano z dwóch zasadniczych powodów; w celu zapobiegania demoralizacji, jednakże przede wszystkim, by zmniejszyć ilość zachorowań na choroby przenoszone drogą płciową. *Władze w Polsce /.../ uważały /.../ prostytutkę za zło nieuniknione, a przepisy regulujące tę sprawę miały na celu zapobieganie szerzeniu się chorób wenerycznych oraz publicznemu zgorszeniu*³¹³. Wśród szkodliwych skutków prostytutki była: *Wzrastająca liczba rozbitych stadeł, uwiedzionych dziewcząt i nieślubnych porodów*³¹⁴. Jacek Wódz uważa, że negatywna implikacja nierządu wyraża się *między innymi na rozbijaniu małżeństw i powodowaniu trudności wychowawczych, na utrudnianiu adaptacji do środowiska miejskiego ludzi mieszkających w hotelach robotniczych*³¹⁵. Należy, jednak zauważyć, za J. Macko, iż było to zjawisko, z którym *walczyły wieki bezskutecznie mimo wszystkich stosowanych dotąd środków zaradczych*. Wzrost tego zjawiska spowodował, że *obudziły sumienie publiczne*³¹⁶. Spowodowane to było faktem, iż; *Sprawa ta [prostytycja – M.G.] w Polsce współczesnej, powojennej jest niezmiernie <aktualna>: niezmiernie smutna i niebezpieczna*³¹⁷. W badanym okresie często też padały słowa gromiące i obwiniające prostytutkę. Uważano więc, że; *Zło konieczne powinno być tolerowane pod surowym dozorem policji i przy ciągłym zachowaniu środków higieny społecznej, ponieważ prostytutka jest źródłem i rozsądnikiem najgorszej, najstraszniejszej ze wszystkich chorób – syfilisu*³¹⁸. Istniało przekonanie, że zjawiska te korelowały ze sobą; *Wypalanie tych chorób (wenerycznych) uzależnione jest od wypalania prostytutki*³¹⁹. Pojawiały się także głosy bardziej radykalne; *Prostytycja i*

³¹³ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach...*, s. 23

³¹⁴ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 420

³¹⁵ J. Wódz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne i prawne*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 79

³¹⁶ J. Macko, *Prostytycja*, Warszawa 1927, s. 43

³¹⁷ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach...*, s. 17

³¹⁸ *Grzechy młodości...*, s. 67

³¹⁹ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 238

choroby weneryczne, stojące z nią w ścisłym związku, tworzą właściwe jądro, centralny problem kwestii seksualnej. K. Raczyński, autor tych słów postulował: *z ustaniem prostytucji ustają choroby weneryczne*³²⁰. C. Lechicki, twierdził, że *dopóki nie postawimy jej [prostytucji – M.G.] na równi ze zbrodnią np. zgwałcenia, zhańbienia, spędzenia płodu, dwużeństwa itp. – dopóty nie utrwali się przekonanie o winie zarówno tych, co z nierządu żyją*³²¹ – jak i samych nierządnic. Auto ten był skrajnym przeciwnikiem nierządu i stanowczo opowiadał się za zasadniczym usunięciem tego procederu. Był kategorycznie pewien, iż właśnie on był winny szerzeniu się chorób wenerycznych, jak również przyczyniał się do utraty prestiżu społecznego przez mężczyznę. Walka z nierządem byłaby zmaganiem o *godność i honor mężczyzny*³²². Mężczyzna stawał się w takim założeniu ofiarą prostytucji, co wydaje się mało obiektywną opinią. Podejmowano też różne zabiegi w kierunku likwidacji, lub choćby zmniejszenia skali prostytucji, część ich była wynikiem działalności polityki społecznej, czy zdrowotnej państwa, część, natomiast inicjowana była przez siły społeczne. Zgodnie z założeniami prawnymi, walka z prostytucją została powierzona *władzom administracyjnym I instancji, które zlecały wykonywanie tego nadzoru lekarzom powiatowym oraz korzystały z pomocy organów policji państwowej.* Funkcjonowały również *komisje sanitarno – obyczajowe*, których zadaniem było *rozpatrywanie spraw dotyczących nierządu oraz walki z chorobami wenerycznymi*³²³. Ówczesne przepisy prawne nakazywały prostytutkom kontrole lekarskie oraz wpis do rejestru osób uprawiających prostytucję. Kobieta zamierzająca uprawiać prostytucję *musiała stawiać się przed komisją sanitarno-obyczajową /złożoną ze starosty, lekarza starostwa, fizyka, delegata policji i delegatki Tow. Ochrony Kobiet*³²⁴. Przyjęty w Polsce system neoreglamentacyjny zostawał w praktyce eliminowany przez

³²⁰ K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 45

³²¹ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 228

³²² Tamże, s. 234

³²³ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe...*, ss. 37-39

³²⁴ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach...*, s. 23

postępujące tendencje abolicjonistyczne. Efektem tych ruchów stało się przejęcie, w 1923 roku, opieki nad ofiarami nierządu przez Ministerstwo Opieki Społecznej. *Opieka ta wyrażała się w subsydiowaniu misji dworcowych, domów magdalenek, zakładów opiekuńczych i poprawczo-wychowawczej ochrony kobiet*³²⁵. Obok inicjatyw państwowych, pojawiły się także społeczne. J. Macko donosił, iż; *Utworzyły się liczne ligi do zwalczania zarazy wenerycznej. Wezwano władze państwowe do czynnego udziału w walce z tą klęską społeczną, utworzono państwowe urzędy sanitarne, komisje międzyministerialne lub „exstra”- parlamentarne, celem opracowania nowych projektów prawa i metod walki*³²⁶. Zadaniem wszystkich organizacji funkcjonujących w obrębie omawianej kwestii, było niwelowanie negatywnych skutków prostytucji, prowadzenie działalności opiekuńczej, profilaktycznej, oraz poprawczo - wychowawczej.

L. Szczepański nakreślił zadania należące do organizacji społecznych, którymi była *akcja zapobiegawcza i opiekuńcza w stosunku do ofiar nierządu*³²⁷. W ramach światowej walki z handlem kobietami, został utworzony Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Wcześniej, natomiast Rzeczypospolita przyłączyła się do międzynarodowych projektów starających się likwidować ten problem³²⁸.

J. Macko zaznaczył; *Polska, jako członek Ligi Narodów, przystąpiła do wszystkich 3-ch konwencji i w ten sposób znalazła się w rządzie państw kulturalnych, które od lat wielu wypowiedziały zdecydowaną walkę handlarzom niewolnic*³²⁹. W konsekwencji tych działań powstał Narodowy Komitet do walki z handlem kobietami, którego założycielem było między innymi Towarzystwo Ochrony Kobiet. Instytucja ta zajmowała się utrzymywaniem *domów noclegowych i „Misji Dworcowej”*³³⁰. K. Raczyński przypisał

³²⁵ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Społeczno-kulturowe...*, s. 39

³²⁶ J. Macko, *Nierząd...*, s. 43

³²⁷ L. Szczepański, *Życie płciowe w pętłach...*, s. 22

³²⁸ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Społeczno-kulturowe...*, s. 40

³²⁹ K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 26

³³⁰ Tamże, s. 27

szczególnie doniosłe znaczenie tym ostatnim, ponieważ dbały o bezpieczeństwo podróżujących kobiet. *Opiekunki, pełniące z wielkim poświęceniem służbę w „Misji Dworcowej” noszą opaskę na ramieniu* - pisał autor. Elementem walki z nierzędem, były, obwarowane szczegółowymi przepisami - zmagania z kuplerstwem, stręczycielstwem, czy sutenerstwem.

Samo uregulowanie prawne; stworzenie odpowiednich, zaostrzonych przepisów, czy powołanie instytucji nie przynosiło pożądaných rezultatów. Bowiem, jak pisał C. Lechicki: *żadna kasata lupanarów* nie pomoże, dopóki się nierzędu nie wytrzebi radykalnie, podcinając prawne korzenie jego egzystencji*³³¹. Autor ten, jako jeden z niewielu widział potrzebę radykalnie surowego karania samych prostytutek. Pisał on; *opowiadamy się wprost zwolennikami polityki eksterminacyjnej i jesteśmy zdania, że powinno się opracować projekt ustawy o karaniu kobiet, handlujących swym ciałem*³³². Zdania na temat skutków likwidacji i funkcjonowania domów publicznych diametralnie się różniły. A. Forel, twierdził bowiem, że skoro zezwala państwo na domy publiczne /.../ *nadaje niejako sankcję prawną tej gangrenie społecznej*³³³. Wynika stąd jasno, iż niezwykle trudnym przedsięwzięciem była likwidacja nierzędu. Kwestia lupanarów budziła emocje opinii publicznej, ponieważ, niezależnie od decyzji urzędowych, wynikały negatywne skutki. Autor *Grzechów młodości...* dostrzegł, iż; *Tam, gdzie rząd nie tolerował nierzędu i prześladował go, tam nie tylko, że nie znikala, lecz przeciwnie, przyjmowała najpotworniejsze formy, idąc w parze z wszelkiego rodzaju przestępstwami przeciwko życiu i własności*³³⁴.

Funkcjonowanie domów publicznych zostało zniesione w 1922 r. rozporządzeniem Ministra Zdrowia i Spraw Wewnętrznych. Decyzja ta, w opiniach ówczesnych spowodowała, spotęgowanie prostytucji ulicznej i tajnej.

³³¹ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 234

³³² Tamże, s. 491

³³³ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, T. II, ss. 23-24

K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 18

³³⁴ *Grzechy młodości...*, s. 68

Szczególnie istotne w podejmowanych działaniach okazało się, ze względu na skuteczność, zaangażowanie społeczne. Niestety, ówcześni autorzy stwierdzili bardzo niewielki zasięg inicjatywy społecznej. Miało to być wynikiem swoistej znieczulicy; *Spółceństwo przyzwyczaiło się patrzeć na prostytutki, jako zupełnie zgubione, upadłe, do szpiku kości przesiąknięte rozpustą kobiety, wcale nie myśląc o tym, ile burz życiowych targano jej jaźnią, ile łez krwawych wylała, ile dni głodowała, nim zdecydowała się wyjść na ulicę*³³⁵. Podobne spostrzeżenia wysunął W. Chodźko; *Z żalem, niestety stwierdzić należy, że udział dobrowolnie pracujących sił kobiecych /.../, jakimi są misje dworcowe, jest jeszcze w Polsce zbyt nikły*³³⁶. Duże znaczenie przypisywano Towarzystwu Ochrony Kobiet, które pomimo *trudności finansowych i słabego zainteresowania się szerszych warstw społecznych, wykazuje jednak wielką żywotność działania*³³⁷.

Istotnym spostrzeżeniem w zakresie profilaktyki, była opinia K. Raczyńskiego. Stwierdzał on, iż; *Aby usunąć prostytutkę i potępić choroby płciowe, musiałoby się dokonać zasadniczych reform socjalnych. Przede wszystkim należy zwalczać ohydny system wyzyskiwania ubogich pracowników, których płace są nędzne /.../, a przy tym zmienić zasady gospodarstwa społecznego. Niebagatelnymi zadaniami było także: zwalczanie narkomanii i alkoholizmu, zwalczanie fałszywego wstydu, dotyczącego kwestii seksualnych, a także informowanie opinii publicznej o niebezpieczeństwach związanych z przenoszeniem chorób wenerycznych. Równie ważne okazały się; dbałość o higienę, czy też odpowiednie leczenie przeciwweneryczne. W kwestii tej należało przedsięwziąć szczególne kroki, prowadzące do stworzenia intymności, spokoju, prywatności i dyskrecji w trakcie leczenia*³³⁸. Wzmiankowane zaledwie przez autora uwagi te, pozwalają wnioskować, iż działalność państwa w

³³⁵ Tamże , s. 64

³³⁶ W. Chodźko, *Handel kobietami...*, s. 19

³³⁷ K. Raczyński, *Kobieta ...*, s. 27

³³⁸ K. Raczyński, *Kobieta ...*, ss. 30-31

zakresie profilaktyki, opieki i terapii, nie była wystarczająca, a można zaryzykować twierdzenie, że była ona zbyt mała. Cóż, wobec takiej sytuacji, należało zrobić? *Czy nie należałoby usunąć przyczyny, sprzyjające temu upadkowi? Władze rządowe same w tym wypadku nic nie działy – notował anonimowy autor. Zdaniem jego żadne represje ani kary nie wstrzymają brudnego potoku publicznej rozpusty /.../, lecz aby duszę grzesznicy z przepaści wyciągnąć, potrzeba tylko zapalić przed nią jasną pochodnię miłości i przebaczenia*³³⁹. Te, trącające metaforyzmem, nieco patetyczne rozważania, zwracają uwagę na aspekt stosunku społeczeństwa do prostytutek. S. Szanter, K. Raczyński, czy autor *Grzechów młodości...*, dostrzegali oprócz psychicznych, również kulturowe i społeczne, uwarunkowania prostytucji. Zwolenniczką takiego poglądu była również T. Męczkowska; *Prostytucja jest chyba najlepszym dowodem, do czego mogą doprowadzić spaczony stosunki pomiędzy ludźmi*³⁴⁰. *Spółeczeństwo nie chce uznać, że często ono same jest winne w tym okropnym wypadku, /.../. Spółeczeństwo wywiera pieczęć pogardy i nienawiści na tej kobiecie, która padła wskutek niedoskonałości i wad ustroju socjalnego, i – uważa siebie za prawie*³⁴¹. Przytoczyć można jeszcze jedną opinię poruszającą tę kwestię, w której autor przypisuje społeczeństwu i jego fałszywej, *podwójnej moralności, iż było ono bezpośrednim źródłem prostytucji*³⁴². Brak, jedna świadomości ogółu społeczeństwa powodował, że inicjatywy, choć istniały, nie w dość dostatecznym stopniu. Likwidacja tego procederu wymagała, w myśl przytoczonych tez, wysiłku samej społeczności. Powinna ona *wypróbować wszystkie środki, aby powrócić ją na łono rodziny*. Dla tego szczytnego założenia, powołano do życia, wspomniane już *przysłuki Świętej Magdaleny*. W miejscach tych *moralne wychowanie postępuje w parze z przymuszaniem do pracy*³⁴³. Mogły tam przebywać kobiety, które chciały zerwać z dotychczasowym sposobem życia.

³³⁹ *Grzechy młodości...*, s. 75

³⁴⁰ T. Męczkowska, *Ruch kobiecy...*, s. 25

³⁴¹ *Grzechy młodości...*, s. 74

³⁴² S. Szanter, *Socjologia kobieta...*, s. 357

³⁴³ *Grzechy młodości...*, s. 84

Zgłaszały się dobrowolnie, poinformowane o istnieniu takich placówek, bądź też pod wpływem sugestii bliskich. Samo założenie przytułku nie należało do trudnych; gdyż miejsce to miało być przede wszystkim: *czyste, schludne*. Podstawowe cele przytułku osiągnąć były w dwojaki sposób; *1) dla wychowania w nowym, przeciwnym poprzedniemu kierunku służą rozmowy o religii i oświata, polegająca przede wszystkim na nauczaniu czytania i pisania i 2) w celu przyzwyczajenia do przyzwoitego życia stosuje się tam rozmaite robótki kobiece i cięższe prace, a także przyuczanie do prowadzenia gospodarstwa i troszczenia się o rodzinę*³⁴⁴. Z żalem stwierdzić należy, iż takich instytucji było w Polsce zaledwie kilka. Wśród nielicznych wzmianek o działalności tego typu placówek, odnaleźć można wzmiankę o istnieniu zakładów wychowawczo-poprawczych dla dziewcząt³⁴⁵. Zapotrzebowanie na tego typu organizacje było zdecydowanie większe, aniżeli realne możliwości kraju; *Organizacje warszawskie zwalczające nierząd nie wiele mogą uczynić, /.../* - donosił W. Zaleski. Jego zadaniem pierwszeństwo w działalności zwalczającej nierząd, powinny posiadać *provincialne organa rządowe, samorządowe, organizacja społeczne, ksiądz, nauczyciel, nawet pewna zaprowadzona kontrola w tym kierunku*³⁴⁶. Swe przemyślenia, autor kierował głównie do napływających z prowincji, poszukujących pracy dziewcząt. One to były szczególnie narażone na werbowanie do prostytuowania się. Obok wymienionych instytucji, likwidujących swą działalnością nierząd, funkcjonował także Urząd Obyczajowy, który miał charakter neoreglamentacyjny*. Instytucja ta, sposobem działania przypominała – policję. Urząd Obyczajowy *posługuje się zastępem agentów, których /.../ obowiązkiem jest śledzić za potajemną prostytutką, pociągać do rejestracji kobiety oddające się temu zawodowo i pilnować, by /.../ przychodziły*

³⁴⁴ Tamże, s. 85

³⁴⁵ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 21

³⁴⁶ W. Zaleski, *Prostytucja w ...*, ss. 23-24

· przyp. System neoreglamentacyjny zabronił prowadzenia domów publicznych i tajnych domów schadzek, a prostytutki rejestrowane były /nie przez policję, a komisje sanitarno-obyczajowe/, w celach sanitarnych.

*regularnie do oględzin lekarskich*³⁴⁷. Zatrudniano w niej nawet kobiety, których zadaniem było śledzenie prostytutki nieletnich. W. Zaleski nie pochwałał tego pomysłu, zarzucając mu bezcelowość, a przede wszystkim nieskuteczność. Pisał on; *Rola tych pań jest istotnie zabawna, gdyż nie mogąc się pokazać sama na ulicy w porze wieczornej*. Autor ubolewał, iż na domiar złego, w trakcie wykonywania swej pracy, agentce zawsze towarzyszył policjant. W przypadku stwierdzenia przez nią niepełnoletności podejrzanej dziewczyny, mogła zabrać ją do swej siedziby. Można, jednak ze szczerych słów zwątpienia autora mniemać, iż przypadki takie miały miejsce niezmiernie rzadko. Uznanie swe, wobec działalności tego organu W. Zaleski wyraził, ze względu na *założenie przy tej instytucji schroniska czasowego dla dziewcząt zabłąkanych, mówmy jaśniej bezdomnych*, a także *zniesienie tak zwanych czarnych ksiąg*³⁴⁸. Konsekwencją takiego postępowania była znacznie łagodniejsza forma traktowania prostytutek, a autor uważał, że; *Pośrednio przyczyniło się to całkowitego osłabienia wpływów sutenerskich i zależności*³⁴⁹. Pomimo pozytywnych aspektów działalności tejże instytucji, obarcza się ją negatywnymi następstwami podejmowanych decyzji. Należy do nich, zdaniem W. Zaleskiego zamknięcie domów publicznych. Skutkiem takiego kroku było *szerzenie się całkowicie jawnej najohydniejszej rozpusty*³⁵⁰. Stanowisko autora wydaje się być obiektywne, gdyż nie prezentuje on jednostronnego punktu widzenia, ani też nie uprawia kazuistyki. Wiele czynionych ówczesznie zabiegów, zmierzających do zmniejszenia, tego szkodliwego społecznie zjawiska, mimo wysiłków, okazywało się nieskutecznymi. Spowodowane to było wielością czynników odpowiadających za nasilenie skali występowania badanego zjawiska. Stąd też tak pesymistyczne doniesienia; *mimo kryzysu mieszkaniowego, zamknięcia burdeli z czasów rosyjskich i pewnych wysiłków Urzędu*

³⁴⁷ W. Zaleski, *Prostytucja w ...*, s. 11

³⁴⁸ Tamże, ss. 125-127

³⁴⁹ Tamże, s. 127

³⁵⁰ Tamże, s. 129

*Obyczajowego, prostytutka (10 tys. rejestrowanych, trzy razy tyle krytych) gnieździ się pokątnie w tajnych domach schadzek*³⁵¹. W celu radykalnego traktowania prostytutek postulowano utworzenie *olbrzymiego zakładu dla młodych nierządnic*, czy też *zaprorowadzenie sądów dla nieletnich z równoległym pociąganiem do odpowiedzialności ich rodziców*. Uwagi i idee te, dotyczyły jedynie pojedynczych aspektów samego zjawiska. Natomiast specyfika tegoż zagadnienia zmusza do całościowego, kompleksowego ujęcia i działań. Musiałyby one posiadać charakter profilaktyczny, opiekuńczy, terapeutyczny i resocjalizacyjny. Wielu publicystów międzywojennych dostrzegało potrzebę gruntownego przebudowania struktur gospodarczych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych całego organizmu państwowego. W tym szczególną uwagę należało by przypisać kwestii mieszkaniowej, bezrobociu, wyzyskowi robotników, pomocy socjalnej, czyli zasadniczo wszystkim palącym problemom społecznym tamtego okresu. T. Męczkowska, jako jedna z wielu, dostrzegała konieczność zapewnienia odpowiednich warunków mieszkaniowych, które zapewniałyby młodemu pokoleniu prawidłowy rozwój. Głosiła, iż; *Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie dobrze sprawy z tego ile zła, ile przestępstw, ile zbrodni i niedomagań ma swe źródło właśnie w tych oplakanych stosunkach społecznych*³⁵². Szerzej, kwestia ta i jej następstwa, zostały już przybliżone. W walce z nierządem i jego negatywnymi skutkami uwzględnić należało by jeszcze oświatę w aspekcie odpowiedzialnego wychowania seksualnego. Zagadnienie to, zostało jednakże bliżej przedstawione w dalszej części pracy

Reasumując dotychczasowe ustalenia, należy stwierdzić, że praktyka zwalczania prostytutki w okresie międzywojennym, nie przynosiła, jak wynikało z doniesień, pożądanych rezultatów. Mimo podejmowanej, zarówno przez państwo, jak i siły społeczne, inicjatywy, badane zjawisko nie ulegało zmniejszeniu. Wynikało to, jak można by mniemać z braku

³⁵¹ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 234

³⁵² T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, s. 34

wnikliwych, dogłębnych i gruntownych przedsięwzięć. Stan ten mogły zmienić zaprojektowane ustawy, jednakże wojna nie pozwoliła na wejście ich w życie.

3. RZECZYWISTE A POSTULOWANE FUNKCJONOWANIE INSTYTUCJI WYCHOWAWCZYCH W ZAKRESIE WYCHOWANIA SEKSUALNEGO

K. Mazurkiewicz był zwolennikiem teorii, iż *dobro społeczne wymaga wychowania młodzieży w czystości obyczajów*³⁵³. Stanowisko to posiadało uzasadnienie, ponieważ częstokroć, właśnie demoralizacja społeczeństwa uznawana była za czynnik powodujący wzrost skali prostytucji. Zwłaszcza, jeśli te niekorzystne wpływy, występowały w takich podstawowych instytucjach wychowawczych, za jakie uznaje się rodzinę i szkołę. Wychowanie, będące narzędziem socjalizacji, *może w znacznej mierze ustrzec wychowanka od patologicznych zбочzeń i nawyček, rozwinąć popęd normalny i skierować go na właściwe tory*³⁵⁴. Z drugiej, natomiast strony, brak odpowiedniego oddziaływania mógł wywołać trudne do przewidzenia skutki. Ówczesni publicyści stali na stanowisku, iż pośrednią, lub nawet bezpośrednią przyczyną nierządu były negatywne wpływy wychowawcze, czy też brak ich w kwestii wychowania seksualnego, zarówno rodziny, jak i szkoły.

Rodzina jest *podstawową instytucją wychowującą, a typ środowiska wywiera poważny wpływ na rozwój i efekty wychowania swych dzieci*³⁵⁵. Wniosek ten wydaje się być logiczny i nie wymagający dodatkowych uzasadnień. Obraz rodziny i warunków jej egzystencji został wcześniej przedstawiony, zasygnalizować jednak należało by, iż istotnymi jej

³⁵³ K. Mazurkiewicz, *Kwestia seksualna w wychowaniu...*, s. 11

³⁵⁴ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, T. II, s. 130

³⁵⁵ D. Drynda, *Rodzina w badaniach pedagogicznych II Rzeczypospolitej. Owocność poznawcza i aktualność dorobku*, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 398

wyznacznikami były zjawiska należące do przejawów patologii życia społecznego. Do najczęściej wymienianych należały; alkoholizm, bezrobocie, bezdomność, czy też niezmiernie uciążliwe i trudne warunki mieszkaniowe. Zjawiska te nie dominowały szczególnie, jak wynikało z doniesień, w środowiskach wielkomiejskich. W perspektywie tak niekorzystnych warunków, trudno, by ta naturalna instytucja wychowująca, rozwijająca i kształcąca dzieci, prawidłowo wypełniała swe funkcje. Polegały one na *zabezpieczeniu materialno - bytowo, psychofizycznego, intelektualnego i społeczno - moralnego rozwoju dziecka*³⁵⁶. Trudno więc, aby, w kontekście zarysowanych realiów życia w międzywojennej Polsce, ówczesne rodziny stanęły na wysokości zadania. Choć, co zostało podkreślone przez M. Kowalczyk – Jamnicką – właśnie środowisko rodzinne odgrywa najistotniejszą rolę w wychowaniu dzieci. *Od właściwej atmosfery wychowawczej w nim panującej, kształtowanej przez pożycie rodziców, charakter wzajemnych więzi emocjonalnych zależy niejednokrotnie końcowy efekt procesu wychowania i socjalizacji*³⁵⁷ - donosiła autorka. Fakt ten był znany już w badanym okresie, co potwierdziły słowa T. Męczkowskiej – *dom rodzinny jest wszak tym pierwszym terenem, z którego chłopiec czy dziewczyna czerpie wiedzę /.../z tego rodzinnego środowiska czerpie pierwsze obrazy życia, pierwsze przykłady*³⁵⁸. Dlatego autorka wyrażała obawę, czy: *przy dzisiejszym stanie kultury ogólnej i kultury życia rodzinnego, będą mogli rodzice większości tych dzieci tę trudną misję wychowawczą należycie spełnić?*³⁵⁹. Misja ta polegała na wychowaniu seksualnym, zarówno w domu jak i szkole. Ze względu na wątpliwe kompetencje rodziców w tej kwestii, zadanie to spadało najczęściej na szkoły. W tym miejscu również spotykamy krytykę ówczesnego podejścia do omawianego zagadnienia. Kwestie te były najczęściej nie były poruszane i otoczone ścisłą tajemnicą, natomiast;

³⁵⁶ Tamże, s. 402

³⁵⁷ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Společno-kulturowe...*, s. 204

³⁵⁸ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, ss. 37-38

³⁵⁹ Tamże, s. 13

Rodzice rzadko kiedy zdają sobie sprawę z tego, że przemilczanie pociąga za sobą ujemne skutki, gdy się zbywa wymówkami i kłamstwem dzieci, /.../. Tego rodzaju metoda jest prawdziwą, choć nieświadomą zbrodnią³⁶⁰. Zjawisko to szczególnie zauważalne, w podejściu do dziewcząt. Wzburzony S. Szanter pisał; *Całe dotychczasowe wychowanie dziewcząt, nastawione na ich <przyszłą kobiecość>, /.../ - było jedną wielką deprawacją /.../ było po prostu niesmacznym stręczycielstwem seksualnym dzieci. Proces ten zaczynał się w domu rodzicielskim, a oficjalnie odbywał się w tzw. szkołach żeńskich*³⁶¹. Brak odpowiednich, bezpruderyjnych sposobów przekazywania wiedzy na temat życia płciowego powodował, według doniesień A. Forela, że dzieci zaczynają b. często oddawać się onanii, ulegają zboczeniom seksualnym, albo nawet stają się ofiarą prostytucji³⁶². Związki, które autor dostrzegł, wydają się być odważnymi, aczkolwiek mogły odzwierciedlać ówczesne relacje rodziców i dziećmi, przede wszystkim zaś, ich konsekwencje. Otaczanie tajemnicą zagadnień, związanych z seksualnością człowieka, istotnie, mogło w negatywny sposób wpływać na funkcjonowanie tej sfery życia. Nieświadomi tego rodzice, pozostawiali wyjaśnianie tych kwestii szkole lub życiu. Ta z kolei, była ze wszech miar krytykowana za brak inicjatywy w tym zakresie. W ówczesnej pedagogice *specjalną uwagę skierowano na wychowanie fizyczne, moralne i społeczne; szczególną opieką otoczono, tak ważne w naszych warunkach, wychowanie państwowe /.../. W pracy tej jest jedna poważna luka – brak wychowania seksualnego*³⁶³. Uwzględniając powyższe okoliczności, można tylko zastanowić się, kto zajmował się wychowaniem seksualnym dzieci i młodzieży, kiedy ani rodzice, ani też wychowawcy nie podjęli się tego trudu? Skąd więc młodzież czerpała uświadomienie? C. Lechicki twierdził, iż *95% młodzieży męskiej, /.../ z nierzędu czerpie swe uświadomienie płciowe*³⁶⁴. Byłby to fakt, godny

³⁶⁰ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, T. II, s. 131

³⁶¹ S. Szanter, *Kobieta...*, s. 151

³⁶² A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*, T. II, s. 131

³⁶³ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, s. 5

³⁶⁴ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 238

ubolewania, tym bardziej, że spostrzeżenia te nie były odosobnione i na domiar złego, stawały się logiczną konsekwencją braku oddziaływania wychowawczego w tym kierunku. T. Męczkowska dziwiła się, dlaczego *rodzice i pedagodzy nie zastanawiają się nad tym ważnym i trudnym problemem*, natomiast kwestie seksualne traktowali oni z pobłażaniem, *a podejście do nich miało zawsze posmak specyficzny i mało poważny*³⁶⁵. Szkoła natomiast, powinna, swe działania oprzeć na profilaktyce, która powinna obejmować *intensyfikację poczynań opiekuńczych, wychowawczych*. Zauważyć należy, iż zadaniem szkoły winna być oświata seksualna, gdyż; *Jak stwierdzono, istotnym czynnikiem mającym wpływ na kształtowanie się orientacji życiowej, polegającej na akceptowaniu czerpania zysków z uprawianej przez siebie prostytutki, jest bardzo wczesne i przypadkowe podejmowanie życia seksualnego*³⁶⁶. Dbalność o kształtowanie i podnoszenie kultury seksualnej, było ważne, ponieważ, jak zauważyła T. Męczkowska; *Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy /.../ miłość, małżeństwo, prokreacja stały się nieustannym przedmiotem zainteresowań, rozmów*³⁶⁷. Z jednej strony – wszechobecny seksualizm, z drugiej – fałszywy wstyd; swoiste tabu, pobudzały naturalną ciekawość dzieci. Lekkomyślny stosunek rodziców i wychowawców spowodował, że *wielka liczba dzieci zostaje przez to spaczona pod względem fizycznym i moralnym*³⁶⁸. Brak właściwej oświaty seksualnej, sprawił, iż negatywnymi skutkami, obok onanizmu, czy prostytutki, *wynikało wiele nieszczęść małżeńskich i macierzyńskich. Kobiety nieświadomione dawały się łatwo wykorzystywać (w tym seksualnie), powiększając zbiorowość samotnych matek*³⁶⁹. W badanym okresie kobiety te nazywano *matkami nieślubnymi*. Los takiej kobiety nie przedstawiał się zadowalająco; *Matka nieślubna jest prawie zawsze bez środków do życia i*

³⁶⁵ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, ss. 6-7

³⁶⁶ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Społeczno-kulturowe...*, s. 205

³⁶⁷ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, s. 7

³⁶⁸ T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, s. 13

³⁶⁹ A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie...*, s. 31

nie może zapewnić dziecku /.../ minimum opieki³⁷⁰. Wobec powyższych argumentów, nie ulega żadnej wątpliwości, istnienie potrzeby wychowania seksualnego, zarówno w domu, jak i szkole.

S. Szanter zanotował, iż znacznym ułatwieniem dla zdobycia wiedzy w tym zakresie, było kształcenie koedukacyjne. Dlatego *wychowanie do kultury przez naukę, sztukę i etykę – wymaga zupełnego z l e k c e w ż e n i a i odrzucenia różnic płciowych między wychowankami*. Wychowanie koedukacyjne, według słów autora, *najlepiej przygotowuje kobietę małżeństwa, stwarzając w niej mocne i trwałe podstawy psychicznej więzi społecznej tej instytucji*³⁷¹. Podobne stanowisko wyrażała T. Męczkowska, pisząc, że brak koedukacyjnych placówek stanowił *błąd wychowania /.../wpływał zawsze i wpływa nadal ujemnie na kształtowanie się stosunku mężczyzny do kobiety i psuje harmonię wzajemnego współżycia*³⁷². Choć taki wspólny system wychowania mógł się wydawać naturalny, znajdował przeciwników. Oskarżano go o deprawowanie młodzieży, psucie obyczajów i szerzenie rozpusty. Stąd apele o treści: *Ostatnim postulatem dyscypliny obyczajowej jest przeciwdziałanie koedukacji*³⁷³. Zdecydowanie więcej ataków skierowanych było na izolacyjne wychowanie żeńskie, któremu przypisywano kołtuństwo, zakłamanie, głupotę, bezwstyd i spekulatywność. S. Szanter wychowaniu dziewcząt przypisywał te cechy, gdyż pielęgnowało ono „ideal” zachowania dziewictwa do czasu małżeństwa, posiadało *stręczyielskie metody wychowawcze*, zamieniało *niewinne dziewczęta w nieświadome kokietki*. Dalej autor głosił, iż skutki tej *zacnej, a „cnotliwej” pedagogiki są takie, że kobiety, z natury wartościowsze i zdolniejsze od mężczyzn, okazały w ciągu dziejów kompletną niezdolność do wielkiej twórczości duchowej*³⁷⁴.

Wzmiankować należy w aspekcie oddziaływań wychowawczych o wpływach grup rówieśniczych, które, szczególnie w okresie dojrzewania,

³⁷⁰ S. Szanter, *Socjologia kobiety...*, s. 371

³⁷¹ Tamże, ss. 153-369

³⁷² T. Męczkowska, *Wychowanie seksualne...*, s. 41

³⁷³ C. Lechicki, *W walce z demoralizacją...*, s. 498

³⁷⁴ S. Szanter, *Socjologia kobiety...*, ss. 159-161

odgrywają znaczącą rolę w życiu nastolatków. Mogły one dość istotnie wpływać na proces społecznego wykołajenia dzieci i młodzieży³⁷⁵. Ówczesne relacje zawierały niepokojące pod tym względem informacje. Parki, skwery dużych miast, *stanowią tereny dla kursów przygotowawczych do prostytucji i sutenerów /.../czująca się najzupełniej bezkarną młodzież formalnie nurza się w odmęcie rozpasania*. Taki obraz młodych ludzi, malował zbulwersowany W. Zaleski. Obserwując, bowiem życie społeczne Warszawy dostrzegał rozpasanie młodzieży, która bezkarnie, z braku lepszych perspektyw i alternatyw, oddawała się niezdrowym rozrywkom. Autor ubolewał nad nagannym zachowaniem młodzieży w wolnym czasie, czy też raczej nad brakiem organu egzekwującego poprawne zachowanie *poza murami szkolnymi*. Dlatego postulował utworzenie obyczajowych sądów dla nieletnich, które karałyby *rozpustnych wyrostków*³⁷⁶.

Niezaprzeczalnym faktem, potwierdzonym w wielu badaniach, zarówno z okresu międzywojennego, jak i współczesnych, okazał się ogromny wpływ wychowawczy: rodziny, szkoły i grup rówieśniczych na funkcjonowanie i rozwój dzieci i młodzieży oraz ich przyszłe życie. W badanym aspekcie, instytucje te miały doniosłe znaczenie, gdyż rzutowały na prawidłowe kształtowanie się sfery seksualnej człowieka, a także na przyszłe relacje między partnerami. Domyślać się można, iż negatywne wpływy owocowały różnorodnymi formami patologii życia społecznego, nie wyłączając z tego prostytucji. Doniesienia w ówczesnych publikacjach wskazywały, iż w wielu środowiskach dominowały niewłaściwe układy i stosunki społeczne, a przede wszystkim, brakowało odpowiedniej oświaty w zakresie seksualności człowieka. Już K. Mazurkiewicz pisał, że *Dopiero zgrany jednolity wpływ wszystkich czynników wychowawczych zapewnia kwestii seksualnej szczęśliwe rozwiązanie*. Kiedy natomiast *jeden z czynników wychowawczych w kierunku*

³⁷⁵ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe...*, s. 205

³⁷⁶ W. Zaleski, *Prostytucja...*, ss. 39-46

wychowania w czystości obyczajów zawodzi, psują się najszlachetniejsze wysiłki innych czynników narażając wychowanie seksualne na fiasko³⁷⁷. Niemniej jednak, wszelkie stosowne wpływy były ważne i przyczyniały się do szerzenia kultury seksualnej. Podnosząc świadomość w tym zakresie, poniekąd oddziaływały na zmniejszenie zjawiska prostytucji, ale także na redukcję chorób wenerycznych. Słowa K. Raczyńskiego, opiewające ważkość poruszanych kwestii, stanowiły zgrabną puentę powyższych dociekań: *Ratujmy więc naszą młodzież, ratujmy ją przez oświatę i kulturę ducha, a przyczynimy się w tym w znacznej mierze do zwalczania prostytucji i handlu „żywym towarem”*³⁷⁸.

³⁷⁷ K. Mazurkiewicz, *Kwestia seksualna...*, s. 23

³⁷⁸ K. Raczyński, *Kobieta...*, s. 44

ZAKOŃCZENIE

Tematem podjętych rozważań, była próba przedstawienia prostytucji jako zjawiska i problemu społeczno – wychowawczego w II Rzeczypospolitej. Poruszana problematyka stanowiła bogate złoża informacji, nie tylko w zakresie specyfiki samego zjawiska, lecz również związanych z nim aspektów. Wymienić wśród nich można; stosunki społeczne i gospodarcze, warunki egzystencji, sytuacja kobiet, oraz regulacje prawne. Szczególną uwagę poświęcono zaprezentowaniu dorobku badawczego okresu międzywojennego nad prostytucją małoletnich. Pod względem merytorycznym dociekania tworzyły szeroki i obfity wachlarz informacji, pochodzących z ówczesnych publikacji.

W dużej mierze okazały się nimi pozycje książkowe z zakresu pedagogiki, szczególnie społecznej, psychologii, socjologii, medycyny i etyki, czy też kryminologii. Do podstawowych źródeł zaliczyć można książki Józefa Macko³⁷⁹ ukazujące prostytucję na przestrzeni dziejów; od starożytności, aż po czasy współczesne autorowi, co pozwoliło na poznanie szczegółów tego zjawiska. Interesującym i niezwykle istotnym dziełem, wyjaśniającym etiologię zjawiska i zwracającym uwagę na specyficzne wychowanie dziewcząt, była *Socjologia kobiety* S. Szantera³⁸⁰. Wśród autorów, zajmujących poczytne miejsca w bazie źródłowej tychże rozważań, wyróżnić należy: K. Raczyńskiego³⁸¹, anonimowego autora *Grzechów młodości*³⁸², W. Zaleskiego³⁸³, W. Chodźko³⁸⁴, E. Wyrobka³⁸⁵, A.

³⁷⁹ J. Macko, *Prostytucja...*, *Nierząd jako choroba społeczna...*

³⁸⁰ S. Szanter, *Socjologia kobiety...*

³⁸¹ K. Raczyński, *Kobieta ...*

³⁸² *Grzechy młodości...*

³⁸³ W. Zaleski, *Prostytucja powojenna w Warszawie...*

³⁸⁴ W. Chodźko, *Prostytucja i choroby weneryczne...*

³⁸⁵ E. Wyrobek, *Choroby weneryczne...*

Forela³⁸⁶ i K. Mazurkiewicza³⁸⁷. Wszystkie te pozycje pozwoliły uzyskać, w miarę możliwości, jak najszerszy i pełny obraz badanego zjawiska.

Podjęte rozważania miały na celu ukazanie charakteru ówczesnej prostytucji, uwzględniając szczególnie prostytucję osób niepełnoletnich. Należało przy tym wyjaśnić jej związki z ogólną sytuacją państwa polskiego, jak też powiązania z warunkami materialno – bytowymi rodzin. W tym celu wykorzystano publikacje o charakterze ogólnie - historycznym. Wyjaśnienia wymagały także kwestie uregulowań prawnych i ich konsekwencje dla walki z nierządem.

Na podstawie materiałów źródłowych ustalono, że do podstawowych czynników społeczno – kulturowych, które warunkowały zjawisko prostytucji w okresie międzywojennym, należały trudna sytuacja ekonomiczna i społeczna Polski międzywojennej. Wyrażała się ona w pozostałościach po rozbiorach, fatalnej gospodarce odradzającego się kraju, masowym bezrobociu, kryzysie mieszkaniowym i innych zjawiskach noszących znamiona patologizacji życia społecznego. Dlatego, zarówno sytuacja społeczno-gospodarcza kraju, jak sytuacja materialna polskich rodzin miała niewątpliwy wpływ na intensyfikację badanego zjawiska. Fakt ten zdawały się potwierdzać doniesienia źródłowe, jak i bardziej współczesne opracowania. Korelacje te, szczególnie zdawały się podkreślać teorie wyjaśniające genezę i funkcjonowanie mechanizmów wywołujących dewiacje. Również niski status społeczny kobiety w ówczesnym społeczeństwie, zwłaszcza zaś w rodzinie, pośrednio wpływał na kształtowanie się nierządu z racji masowego bezrobocia oraz niskiej gratyfikacji finansowej kobiety za wykonywaną przez nią pracę, czy też jej uzależnienia finansowego od mężczyzny.

Ówczesna nauka podejmowała próby wyjaśnienia uwarunkowań prostytucji, dopatrując się ich, wydawało by się słusznie, w zmianie

³⁸⁶ A. Forel, *Zagadnienia seksualne...*

³⁸⁷ K. Mazurkiewicz, *Kwestia seksualna...*

stosunków społecznych, nowej sytuacji gospodarczej i politycznej państwa. Fatalna sytuacja ekonomiczna Polski, uznawana była za jedną z przyczyn wzrostu skali występowania nierządu, co wiązało się z poszukiwaniem jakiegokolwiek źródła dochodu, czy też próbami dostosowania się do nieznanych dotąd okoliczności. Dorobek naukowy badanego okresu powielał najczęściej obraz prostytutki, która była kobietą bez czci, wyuzdaną niewolnicą rozkoszy zmysłowych, często wykraczała poniżej normy intelektualnej oraz nastawionej materialistycznie. Niewielu autorów, podejmowało trud wieloaspektowego spojrzenia na osoby parające się nierządem, niemniej jednak odnaleźć można opinie wskazujące na szerszą prezentację problemu. Dostrzegano więc nie tylko wrodzone skłonności, predestynujące dziewczęta do tej profesji, ale i wpływy środowiskowe, zwłaszcza rodziny, szkoły oraz grup rówieśniczych. Podkreślić należy fakt, godny ubolewania, że w okresie II Rzeczypospolitej istniała prostytutka dziecięca i młodzieży. Wynikało to, jak donosiły źródła, z tragicznej sytuacji materialnej polskich rodzin, w których dochodziło nawet do świadomej sprzedaży dzieci, w celu czerpania przez nie zysków ze świadczenia usług seksualnych. Proces ten pozwala na ocenę stopnia dezintegracji społecznej, która wyzwalała, nawet tak sprzeczne z ogólnie przyjętym porządkiem społecznym, postawy rodzicielskie. Pojawiały się również głosy, które zdawały się przyjmować, tak bulwersujące wiadomości, jako naturalny i powszechnie uznawany fakt. Nie ulegało jednak niczyjej wątpliwości, iż należało by podjąć wszelkie dostępne środki, zarówno w walce z prostytutką, w tym szczególnie małoletnich, jak też z handlem *żywym towarem*. Postawy te zrodziło głębokie przekonanie, iż prostytutka, szczególnie zaś jej szybki wzrost, przyczyniała się do zgorzenia i demoralizacji. Stanowiła zaprzeczenie obowiązujących norm społecznych, ale i przyczyniała się do wzrostu chorób wenerycznych. Cechy te pozwalają zaliczyć ją do podstawowych bolączek odradzającego się państwa i uznać ją tym samym za *chorobę społeczną*. Dlatego

usiłowano ją skutecznie zwalczać, co nie stanowiło łatwego zadania. W badanym okresie funkcjonowały dwie orientacje walki z nierządem. Pierwszy nurt obejmował regulacje neoreglamentacyjne, co oznaczało dla zainteresowanych, mniej represyjną, od policyjnej, kontrolę sanitarną. Aczkolwiek ostrze tej polityki wymierzone było w prostytutki i im tylko utrudniało życie, nie likwidując jednak źródeł tego przejawu patologii. Podstawowym założeniem systemu neoreglamentacyjnego była likwidacja, lub chociażby, zmniejszenie skali chorób przenoszonych drogą płciową. Dopiero powolne wprowadzanie w życie haseł abolicjonistycznych, sprawiło, iż zaczęto dostrzegać nieskuteczność wcześniejszych poczynań, podejmując działania w kierunku likwidacji przyczyn tego zjawiska. Powstawały w tym celu organizacje pozarządowe, społeczne, których celem było niesienie pomocy prostytutkom. Tworzono schroniska, przytułki, umożliwiano leczenie – choć skala tych działań, okazała się niewystarczająca. Gruntownej przebudowy wymagały, bowiem podstawowe instytucje wychowawcze do jakich zaliczyć można: rodzinę i szkołę. Ich wpływ na kształtowanie się orientacji życiowej u dziecka był ogromny, a często niewystarczający. Publicyści tego okresu podnosili więc głosy, nawołujące do zmiany stosunku wobec utajnionych tematów dotyczących życia seksualnego. Świadomość młodego człowieka w tym zakresie miała, ich zdaniem uchronić go, od popełnienia wielu pomyłek życiowych, w tym również ustrzec przed prostytuowaniem się. Głosili oni potrzebę oświaty seksualnej, która w sposób odpowiedzialny i rzetelny zaznajomiła by młodzież z jedną z podstawowych dziedzin życia, tworząc zdrowe postawy już w domu rodzinnym i szkole.

Obszar podjętych badań wydaje się być zajmujący i niezmiernie atrakcyjny pod względem poznawczym. Choć próbowano przedstawić badane zagadnienia w sposób możliwie interesujący i wyczerpujący, pozostały jeszcze ich aspekty, wymagające pogłębienia. W badaniach, zasygnalizowano jedynie problem handlu żywym towarem, a w

szczególności dziećmi, co mogło by stanowić ciekawy problem badawczy. Podobnie – niezbyt wnikliwie, potraktowano kwestię funkcjonowania placówek wychowawczo – resocjalizacyjnych, które przeznaczone były również dla prostytutek. Istnienie ich zostało jedynie wzmiankowane, natomiast zbadania, wymagałyby jeszcze ich szczegółowa działalność. Wiele dodatkowych informacji, wprowadzających atrakcyjne i intrygujące wiadomości, mogły również zawierać pozycje, do których nie udało się dotrzeć, a które pozwoliłyby wzbogacić merytoryczną stronę rozważań.

Badania nad zagadnieniem prostytucji w okresie międzywojennym pozwoliły poznać charakter i specyfikę tego zjawiska oraz odkryć mechanizmy społeczne, gospodarcze i kulturowe, które bezsprzecznie z nim korelowały, a zdaniem niektórych badaczy – nawet ją wywoływały. Podjęte rozważania umożliwiły wyjaśnić zawile procesy powstawania tego patologicznego zjawiska, odsłoniły również sposoby i pomysły na jego likwidację. Niestety były to zamysły, często pozostające w sferze teorii, gdyż rzeczywistość, rządząca się brutalnymi prawami, wymagałaby gruntownej przebudowy, aby wcielić je w życie. Z tej zapewne przyczyny nie udało się wyeliminować tego typu zachowań dewiacyjnych z życia społecznego, nie tylko w badanym okresie, lecz także we wcześniejszym i późniejszym. Potwierdzały to teorie socjologiczne, zakładające wręcz konieczność istnienia w tego typu zachowań patologicznych dla poprawnego funkcjonowania społeczeństwa³⁸⁸.

³⁸⁸ A. Nowak, E. Wójcik, Problemy i zagrożenia społeczne we współczesnym świecie, Katowice 2001, ss. 36-37

BIBLIOGRAFIA

I ŹRÓDŁA

1. Prace zwarte i artykuły z czasopism

Ankiewiczowa M.: Służba domowa, Warszawa 1930

Arcta M.: Słownik ilustrowany języka polskiego, Warszawa 1929

Balsierowa W.: Społeczne skutki bezrobocia wśród fizycznych pracowników m. st. Warszawy w świetle ankiety roku 1931/32, Warszawa 1932

Belmont L.: Małżeństwo a prostytucja. O upadłej kobiecie, Warszawa 1910

Biehler M.: Podręcznik higieny, Warszawa – Lublin 1916

Bloch J.: Życie płciowe naszych czasów, Lwów 1929

Bruckner A. : Dzieje kultury polskiej, Kraków 1930 – 1932

Bureau P.: Rozprężenie obyczajów. Studium socjologiczne, Kraków 1929

Bykowski J. L.: Zasady pedagogiki doświadczalnej, Kraków 1920

Bystroń J. S.: Szkoła i społeczeństwo, Warszawa 1930

Bystroń J. S.: Szkoła jako zjawisko społeczne, Lwów – Warszawa 1934

Bystroń J. S.: Uspołecznianie szkoły i inne szkice, Warszawa 1934

Chodźko W.: Handel kobietami, Warszawa 1935

Chodźko W.: Podręcznik chorób zakaźnych, Lwów 1925

Chodźko W.: Polskie Prawodawstwo Sanitarne w rozwoju historycznym, Warszawa 1917

Chodźko W.: Prostytucja i choroby weneryczne jako zjawisko społeczne, Warszawa 1939

Chodźko W.: Walka z alkoholizmem na terenie międzynarodowym w okresie między obu wojnami światowymi, Lublin 1947

- Daszyńska – Golińska Z.: Kwestia seksualna a małżeństwo, Warszawa 1925
- Daszyńska – Golińska Z.: Polityka społeczna, Warszawa 1933
- Dembiński W.: Jednostka a społeczeństwo, Poznań 1937
- Dryjski A.: Zagadnienia seksualne dziecka i młodzieży szkolnej, Warszawa 1934
- Encyklopedia Wychowania, red. St. Łempicki, Warszawa 1933
- Forel A.: Alkohol, dziedziczność i życie płciowe, tłum. J. Moczydłowska, Warszawa 1907
- Forel A.: Zagadnienia seksualne w świetle nauk przyrodniczych, psychologii higieny, socjologii, T. I, II, Warszawa 1926
- Friedlander M.: Szkoła wobec zagadnień wychowania płciowego, *Ruch Pedagogiczny* 1930, nr 3
- Gottlieb W.: Socjologiczna teoria wychowania, t. I, red. St. Łempicki, Warszawa 1933
- Grossek – Korycka M.: Świat kobiety, Warszawa 1928
- Grzechy młodości. Jak uchronić siebie od przedwczesnego wycieńczenia i upadku sił. Przystępny i zrozumiały zbiór środków jak uchronić się od szkodliwych następstw nadużyć płciowych i nadmiernych sił życiowych, Wilno 1930
- Jaroszyński T. H.: Błędne wychowanie dzieci, Warszawa – Lwów 1931
- Jaroszyński T.: Higiena wychowania, Warszawa 1921
- Jeleńska J.: Sztuka wychowania, Warszawa 1930
- Jeske – Choiński T.: Seksualizm w powieści polskiej, Warszawa 1914
- Karpowicz J.: Wybór pism, Warszawa 1929
- Kończyński S., Stan moralny społeczeństwa polskiego, Warszawa 1911
- Koralewski K.: Opieka społeczna, Warszawa 1918
- Koreywo B.: Dwie moralności a walka z nierządem, Poznań 1925

- Kot St.: Historia wychowania, Lwów 1934
- Krzywicka Irena: Wyznania gorszycielki, oprac. A. Tuszyńska, Warszawa 1992
- Kukulski Z.: Główne momenty myśli i badań pedagogicznych, Lublin 1923
- Lechicki Cz.: W walce z demoralizacją. Szkice literacko – społeczne, Miejsce Piastowe 1932-33
- Londres A.: Handel żywym towarem, Lwów 1928
- Lorentowicz L.: Środki zapobiegające ciąży w oświeceniu naukowym, Warszawa 1932
- Macko J.: Nierząd jako choroba społeczna, Warszawa 1938
- Macko J.: Prostytucja, Warszawa 1927
- Malinowski B.: Życie seksualne dzikich, Warszawa 1938
- Malkiewicz F.: Stan walki z chorobami wenerycznymi w Polsce, Warszawa 1936
- Marcus M.: Encyklopedia wiedzy seksualnej, t. I, Warszawa 1937
- Marzec W.: Socjologia na co dzień, Warszawa 1935
- Mazurkiewicz K.: Kwestia seksualna w wychowaniu, Poznań 1931
- Mazurkiewicz K.: Pedagogika wobec kwestii seksualnej, Włocławek 1931
- Męczkowska D.: Prostytucja a służące, Warszawa 1906
- Męczkowska T.: Kobieta w życiu społecznym, Warszawa 1907
- Męczkowska T.: Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży, Warszawa 1934
- Miklaszewski W.: Służąca jako zagadnienie społeczne, Warszawa 1933
- Mirski J.: W sprawie terminologii pedagogicznej, *Chowanna* 1930, z. III i IV
- Mysłakowski J.: Pedagogika ogólna, w: Encyklopedia wychowania, red. St. Łempicki, t. II, Warszawa 1934
- Niedźwiecki M.: Dom i szkoła po wojnie, Lwów 1924
- Pilarski M.: Małżeństwo czy wolna miłość, Niepokalanów 1935
- Podręczna Encyklopedia Pedagogiczna, opr. F. Kierski, Lwów – Warszawa 1923

- Raczyński K.: Kobieta niewolnicą XX w.: Poznań 1933
- Raczyński K.: Upadła kobieta, Poznań 1933
- Raczyński .: Z tajemnic kryminologa, Poznań 1927
- Radlińska H.: Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego, Warszawa 1935
- Schelers S.: Rehabilitacja cnoty, /b.m.w./, 1920
- Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, Warszawa 1927
- Spencer H.: Etyka stosunków płciowych, Warszawa
- Surmacka J.: Czynniki prostytucji oraz charakterystyka prostytutek, Warszawa 1939
- Szanter S.: Socjologia kobiety, Warszawa 1945
- Szczepański L.: Życie płciowe a pętlach i walka z nierządem, Kraków 1946
- Sztejnbałówna E.: Współpraca domu ze szkołą, Lwów – Warszawa 1930
- Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury, t. IV, t. V, Lwów 1939
- Wachholz L.: Psychopatologia sądowa na podstawie ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa – Kraków – Lublin – Łódź – Poznań – Wilno – Zakopane 1923
- Weininger O.: Płeć i charakter, Warszawa 1921
- Wernic L.: Walka z chorobami wenerycznymi i nierządem, Warszawa 1917
- Wider Wł.: O etyce seksualnej, *Przegląd Współczesny*, I 1933
- Wood – Allend M.: O czym każda dziewczynka wiedzieć powinna, Łódź 1925
- Wyrobek E.: Choroby weneryczne, Kraków 1921
- Zaleski W.: Prostytucja powojenna w Warszawie, Warszawa 1927
- Zarzecki L.: Wstęp do pedagogiki, Lwów – Warszawa 1922
- Ziemnowicz M.: Problemy wychowania współczesnego, Warszawa 1930
- Znaniński F.: Wstęp do socjologii, Poznań 1922

II OPRACOWANIA

1. Prace zwarte

Andrzejewski A.: Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1919- 1974, Warszawa 1977

Antoniszyn M., Mark A.: Prostytucja w świetle badań kryminologicznych, Warszawa 1985

Araszkiewicz F.: Ideały wychowawcze w Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1978

Beck J, Godlewski J.: Etiologiczne aspekty seksuologii, w: Seksuologia biologiczna, red. K. Imieliński, Warszawa 1980

Ciechocińska M.: Położenie klasy robotniczej w Polsce 1929-1939. Studia i materiały, Warszawa 1965

Ciechocińska M.: Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej, Warszawa 1965

Cynalewska U.: Sytuacja społeczno – ekonomiczna miast wielkopolskich 1918 – 1939, Warszawa 1977

Denisiuk A, Jakubiak K.: Źródła do dziejów wychowania w rodzinie polskiej w XIX i początkach XX w, Bydgoszcz 2001

Drynda D.: Pedagogika II Rzeczypospolitej. Warunki – orientacje – kontrowersje, Katowice 1987

Filar M.: Liberalizm i rygorizm seksualny w różnych kulturach. Zarys historyczny, w: Seksuologia kulturowa, red. K. Imieliński, Warszawa 1984

Gieze H.: Seksuologia, Warszawa 1976

Hołyst B.: Kryminologia, Warszawa 1999

Imieliński K.: Erotyzm, Warszawa 1970

Imieliński K.: Manowce seksu – prostytucja, Łódź 1990

Imieliński K.: Zarys seksuologii i seksiatрії, Warszawa 1986

Inteligencja polska XIX i XX wieku, red. R. Czepulis – Rastenis, Warszawa 1991

Jakubiak K.: Rodzina jako środowisko wychowawcze w czasach nowożytnych, Bydgoszcz 1999

Jakubiak K.: Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej, Bydgoszcz 1997

Jasińska M.: Problematyka prostytucji w Polsce, w: red. A. Podgórecki, Zagadnienia patologii społecznej, Warszawa 1976

Jedynak B.: Kobieta w kulturze i społeczeństwie, Lublin 1990

Kobieta i praca: wiek XIX i XX: zbiór studiów, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000

Kowalczyk – Jamnicka M.: Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce, Bydgoszcz 1998

Kowalski St.: Refleksje o dwudziestoleciu 1918-1939: zapis z odczytu, Toruń 1986

Landau Z., Tomaszewski J.: Druga Rzeczypospolita: gospodarka, społeczeństwo, miejsce w świecie, Warszawa 1977

Landau Z., Tomaszewski J.: Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1991

Lew-Starowicz Z.: Miłość i seks: słownik encyklopedyczny, Wrocław 1999

Łobodzińska B.: Seks w socjologicznych badaniach rodziny, w: Seksuologia społeczna. Wybrane zagadnienia, red. K. Imieliński, Warszawa 1974

Mararczyk M.: Studia nad aparaturą pojęciową socjologii, Warszawa 1991

Metamorfozy społeczne: badania nad dziejami społeczeństwa polskiego XIX i XX wieku, red. J. Żarnowski, Warszawa 1997

Miśkiewicz B.: Wstęp do badań historycznych, Warszawa – Poznań 1985

Mounier E.: Wstęp do badań historycznych, Warszawa 1985

- Nowak A., Wójcik M.: Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej i współcześnie. Zagadnienia filozoficzne, społeczno – edukacyjne i prawne, Katowice 2000
- Nowak A., Wysocka E.: Problemy i zagrożenia społeczne we współczesnym świecie, Katowice 2001
- Podgórecki A.: Patologia życia społecznego, Warszawa 1969
- Podgórecki A.: Zagadnienia patologii społecznej, Warszawa 1976
- Problemy współczesnego wychowania, t. IV: Studia nad pedagogiką XX wieku, red. W. Okoń, B. Suchodolski, Warszawa 1962
- Pronobis W.: Polska i świat w XX wieku, Warszawa 1994
- Przemiany rodziny Polskiej, red. J. Komorowska Warszawa 1975
- Radwan W.: Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej, Warszawa 1955
- Roszkowski W.: Historia Polski 1914 – 2000, Warszawa 2001
- Równe prawa i nierówne szanse: kobiety w Polsce międzywojennej: zbiór studiów, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000
- Seksuologia biologiczna, red. K. Imieliński, Warszawa 1980
- Seksuologia kulturowa, red. K. Imieliński, Warszawa 1984
- Seksuologia społeczna. Wybrane zagadnienia, red. K. Imieliński, Warszawa 1974
- Siemaszko A.: Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych, Warszawa 1993
- Słownik socjologiczny, red. K. Olechnicki, P. Załęcki, Toruń 1998
- Socjologia problemów społecznych. Teoria i rzeczywistość, red. K. Frieske, Wrocław 1987
- Spółczeństwo polskie od X do XX wieku, red. I. Ichnatowicz, Warszawa 1988
- Studia o kwestiach społecznych, red. B. Rysz – Kowalczyk, Warszawa 1991
- Szczepański J.: Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1967

- Świętochowska U.: Patologie cywilizacji współczesnej, Toruń 1999
- Topolski J.: Metodologia historii, Warszawa 1984
- Wołoszyn S.: Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie, Warszawa 1964
- Wódz J.: Zjawisko patologii społecznej a sankcje społeczne i prawne, Warszawa 1973
- Wychowanie w rodzinie polskiej, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000
- Zieliński H.: Historia Polski 1914-1939, Warszawa 1983
- Znanecki F.: Socjologia wychowania, t. II: Urabianie osoby wychowanka, Warszawa 1975
- Znanecki F.: Socjologia wychowania, t. I: Wychowujące społeczeństwo, Warszawa 1973
- Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej, red. A. Garlicki, Warszawa 1986
- Żarnowska A.: Przemiany statusu społecznego kobiety i rodziny w dobie industrializacji. Badania polskie lat ostatnich, w: Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego w XIX i XX wieku, red. J. Żarnowski: Warszawa 1997
- Żarnowski J.: Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego w XIX i XX wieku, Warszawa 1997
- Żarnowski J.: Polska 1918 – 1939: praca, technika, społeczeństwo, Warszawa 1999
- Żarnowski J.: Społeczeństwo i kultura II Rzeczypospolitej: materiał pomocniczy dla nauczycieli, Warszawa 1982
- Żarnowski J.: Społeczeństwo Polski międzywojennej, Warszawa 1969
- Żarnowski J.: Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918 – 1939, Warszawa 1964
- Żeleński – Boy T.: Pisma, Warszawa 1959

2. *Artykuły z czasopism i wydawnictw zwartych*

Akoliński S.: Prostyucja, *Patologia społeczna – zapobieganie*, 1976, nr 3

Biczysko S.: Próba analizy zjawiska prostytucji w Polsce, *Problemy kryminalistyki*, 1968, nr 74 – 75

Moczyłowska J.: Prostyucja nieletnich dziewcząt, *Problemy opiekuńczo – wychowawcze*, 1994, nr 10

Syrek W.: Prostyucja w Polsce jako przedmiot badań empirycznych, *Problemy kryminalistyki*, 1979, nr 132